

4/2021

BIBLIOTEKARZ



Piotr Dobrołęcki

Nic nie będzie już tak samo na rynku książki. Wejście smoka otwiera nową epokę

Adam Rusek

Długie i owocne życie Papcia Chmiela.
Henryk Jerzy Chmielewski 1923-2021

Renata Tawfik

Otwarcie na kulturę. Fenomen oddolnych działań czytelniczych poszerzających bibliotekarstwo

Rafał Golał

Nowe progi i tryby
w zamówieniach publicznych



Otwarte Zasoby w Repozytorium Cyfrowym Instytutów Naukowych (OZwRCIN)

Umowa nr POPC.02.03.01-00-0029/17-00

Biblioteka Instytutu Biologii Doświadczalnej PAN rozpoczęła 1 sierpnia 2018 r. realizację projektu „Otwarte Zasoby w Repozytorium Cyfrowym Instytutów Naukowych” (OZ w RCIN).

Jego realizacja przewidziana jest na okres trzech lat. Projekt uzyskał dofinansowanie i realizowany będzie w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, e-administracja i otwarty rząd, działanie 2.3 Cyfrowa dostępność i użyteczność informacji sektora publicznego, 2.3.1 Cyfrowe udostępnienie informacji sektora publicznego ze źródeł administracyjnych i zasobów nauki (typ projektu: cyfrowe udostępnienie zasobów nauki)”. Umowa nr POPC.02.03.01-00-0029/17-00.

Projekt realizowany jest w okresie od 1 sierpnia 2018 r. do 31 lipca 2021 r. przez Konsorcjum 16 instytutów naukowych reprezentujących różne dziedziny wiedzy – zarówno nauki ścisłe, przyrodnicze, medyczne, jak i humanistyczne. Partnerem wiodącym jest Instytut Matematyczny PAN w Warszawie.

Celem Projektu jest cyfrowe udostępnienie informacji sektora publicznego pochodzących z zasobów Partnerów (jednostek naukowych). Nastąpi to poprzez udostępnienie na wolnych licencjach lub w domenie publicznej ponad 146 000 nowych zasobów oraz rozbudowę funkcjonalności oraz e-dojrzałości platformy Repozytorium Cyfrowego Instytutów Naukowych (RCIN).

Dzięki powiązaniu z Cyfrową Biblioteką Unii Europejskiej „Europeana” materiały zamieszczone w Repozytorium będą dostępne poprzez Internet na całym świecie. Istnieje tam możliwość wyszukiwania wg. autorów, tytułu, słów kluczowych, haseł przedmiotowych itp. z takich dyscyplin naukowych jak: nauki przyrodnicze, medyczne, humanistyczne, techniczne, matematyczne itp., które są wiodące w skali kraju. Pozycje w OZwRCIN zamieszczane będą sukcesywnie przez okres 3 lat.

Biblioteka Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Marcelego Nenckiego PAN zdigitalizuje: publikacje profesora Marcelego Nenckiego, stare druki, druki z XIX i pierwszej połowy XX wieku oraz czasopisma XIX–XX wieczne. Łącznie ok. 1300 pozycji.

Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych będzie ogólnodostępną platformą do cyfrowych zbiorów zarówno dla środowiska naukowców, pracowników gospodarki, pracowników informacji naukowej, ale też uczniów, studentów i innych zainteresowanych.



Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY

Piotr Dobrołęcki: Nic nie będzie już tak samo na rynku książki. Wejście smoka otwiera nową epokę – 4

Renata Tawfik: Otwarcie na kulturę. Fenomen oddolnych działań czytelnicznych poszerzających bibliotekarstwo – 20

Adam Rusek: Długie i owocne życie Papcia Chmiela. Henryk Jerzy Chmielewski 1923-2021 – 26

Z BIBLIOTEK

Marek Czaja: Biblioteka Pedagogiczna w Tarnowie. 70 lat historii – 30

PRAWO BIBLIOTECZNE

Nowe progi i tryby w zamówieniach publicznych (Rafał Golał) – 34

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH W PRACY BIBLIOTEKARZA.

DOŚWIADCZENIE I PRAKTYKA

Określanie czasu przechowywania i usuwania danych osobowych (Sylwia Czub-Kielczewska) – 37

Z ŻYCIA SBP

Posiedzenia ZG SBP w trybie nadzwyczajnym • Posiedzenie prezydium ZG SBP • II miejsce SBP w plebiscycie „Książka Roku 2020” w kategorii Fundacja/Stowarzyszenie Roku • Konkurs na plakat Tygodnia Bibliotek 2021 • 13. FMB online • Badania efektywności bibliotek pedagogicznych • Zmiany w punktacji czasopism naukowych (Marzena Przybysz) – 40

Z ŻYCIA KOSZYKOWEJ

Odsłony Cata (Maciej Motas) • Polska ilustracja w Islandii (Ewa Gruda) – 42

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 43

W KILKU SŁOWACH – 39

Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES

Piotr Dobrołęcki: Nothing Will Be the Same in the Book Market. The Dragon's Entrance Opens Up a New Era – 4

Renata Tawfik: Open to Culture. The Phenomenon of Grassroot Reading Activities Expanding Librarianship – 20

Adam Rusek: Papcio Chmiel's Long and Fruitful Life. Henryk Jerzy Chmielewski 1923-2021 – 26

FROM LIBRARIES

Marek Czaja: The Pedagogical Library in Tarnów. 70 Years of History – 30

LIBRARY LAW

New Tresholds and Procedures in Public Procurement (Rafał Gola) – 34

PERSONAL DATA PROTECTION IN LIBRARIANS' WORK.

EXPERIENCE AND PRACTICE

Determining the Storage Period and Deletion of Personal Data (Sylwia Czub-Kielczewska) – 37

FROM THE PLA

Extraordinary Meetings of the PLA General Board • Presidium Meeting of the PLA General Board • The PLA Ranked Second in the Book of the Year 2020 Contest, in the Foundation/ Association of the Year Category • Competition for the Poster of Libraries Week 2021 • 13th FMB online • The PLA's Effectiveness Research on Pedagogical Libraries • Changes in the List of Scored Journals (Marzena Przybysz) – 40

FROM THE WARSAW PUBLIC LIBRARY IN KOSZYKOWA ST.

Odsłony Cata (Cat's Disclosures) (Maciej Motas) • Polish Illustration in Iceland (Ewa Gruda) – 42

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 43

IN A NUTSHELL – 39

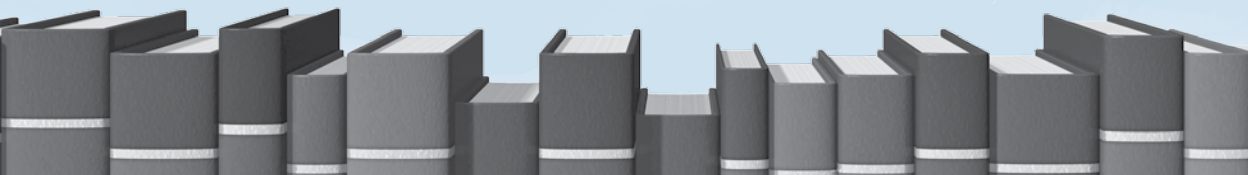
Od Redaktora

W kwietniowym numerze „Bibliotekarza” prezentujemy problemy dotychczas rzadko omawiane na łamach czasopisma, dotyczące między innymi rynku wydawniczego, bibliotek niszowych o ważnym społecznie znaczeniu oraz literatury popularnej wśród miłośników komiksów. Dział „Artykuły” rozpoczynamy tekstem Piotra Dobrołęckiego *Nic nie będzie już tak samo na rynku książki. Wejście smoka otwiera nową epokę*. Autor artykułu nawiązuje do aktualnej sytuacji i jej uwarunkowań na rynku książki, przedstawia analizę branży wydawniczej w ostatnim roku, mimo trudności w dostępie do dotychczasowych wieloletnich, dzięki czemu porównywalnych, źródeł informacji. Piotr Dobrołęcki jest znawcą rynku książki, jako analityk zjawisk z nim związanych, przygotowuje bieżące raporty oraz prognozy jego rozwoju publikowane w „Bibliotece Analiz”. W artykule przedstawia wielowątkowy obraz rynku książki, poczynając od sytuacji branży papierniczej, poligraficznej i wydawniczej, w tym tendencje wydawanej w Polsce literatury. Na szczególne podkreślenie zasługuje przegląd charakterystycznych zjawisk związanych z rynkiem książki na świecie oraz omówienie jego polskiej specyfiki w ostatnich 2 latach, a szczególnie dystrybucja oraz nowe kanały sprzedaży książek, a także problemy rynkowe małych, lokalnych księgarni. Artykuł nawiązuje także do badań rynku książki prowadzonych przez firmę Nielsen oraz rankingu bestsellerów książkowych 2020 roku. Drugi artykuł, dr Renaty Tawfik z Wyższej Szkoły Biznesu w Gorzowie Wlkp. *Otwarcie na kulturę. Fenomen oddolnych działań czytelnich poszerzających bibliotekarstwo*, przedstawia działające od kilku lat w Polsce biblioteki oddolne, zwane także bibliotekami społecznymi, sąsiedzkimi, domowymi, osiedlowymi, klubowymi czy prywatnymi. Autorka omawia cele ich działania oraz podaje przykłady tych placówek funkcjonujących w Polsce oraz na świecie. W artykule podkreślono ich społeczną funkcję oraz zaangażowanie osób i instytucji w działanie na rzecz lokalnych społeczności. Biblioteki oddolne pełnią ważną funkcję lokalną, integracyjną dla określonych środowisk. Mimo ich niszowego charakteru stanowią ważny punkt w społecznym i terapeutycznym oddziaływaniu i tworzeniu międzyludzkich więzi. Ostatni tekst, autorstwa dr. Adama Ruska *Długie i owocne życie Papcia Chmiela. Henryk Jerzy Chmielewski 1923-2021*, omawia życie i aktywność zmarłego pod koniec stycznia znanego rysownika komiksów, wieloletniego współpracownika „Świata Młodych”, autora poczytnego komiksu „Tytus, Romek i A'Tomek”. Autor artykułu szczegółowo przedstawia proces twórczy Papcia Chmiela, jego pracowitość, poczucie humoru, dzięki czemu popularność komiksu i jego twórcy była pielęgnowana przez dekady wśród czytelników i miłośników komiksów w Polsce.

W dziale „Z bibliotek” zamieszczamy tekst Marka Czai z Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie *Biblioteka Pedagogiczna w Tarnowie. 70 lat historii*. Autor artykułu omawiając dzieje Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie na przestrzeni minionych lat przedstawia rolę i znaczenie bibliotek pedagogicznych dla polskiego społeczeństwa, szczególnie kadry nauczycielskiej i pedagogicznej poczynawszy od lat 20. XX w. po dzień dzisiejszy. 70 lat działania Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie to czas wielu zmian ważnych dla kadry bibliotekarskiej i społeczności lokalnej.

Kwietniowy numer „Bibliotekarza” kończą, jak zwykle, stałe rubryki. W dziale „Prawo biblioteczne” przedstawiamy artykuł Rafała Golata *Nowe progi i tryby w zamówieniach publicznych*. Natomiast w dziale „Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza. Doświadczenia i praktyka” artykuł Sylwii Czub-Kielczewskiej *Określanie czasu przechowywania i usuwania danych osobowych*. Numer uzupełniają: „Z życia SBP” i „Z życia Koszykowej” oraz *Postaktualia* Jacka Wojciechowskiego.

Elżbieta Stefanowicz



NIC NIE BĘDZIE JUŻ TAK SAMO NA RYNKU KSIĄŻKI

Wejście smoka otwiera nową epokę



Stan i perspektywy rynku książki to temat, który obecnie wymyka się ze schematycznych ocen dokonywanych poprzednio. Znaleźliśmy się w innym świecie i w innych uwarunkowaniach niż w minionych latach we wszystkich dziedzinach naszego życia. O tym, że nic nie będzie już tak samo, słyszymy ze wszystkich stron, czytamy kolejne zapowiedzi, prognozy czy wręcz proroctwa. Jesteśmy też w momencie przełomowym po „wejściu smoka”, jak często nazywano długo oczekiwane otwarcie platformy Amazona w Polsce, jakie nastąpiło na początku marca.

Naukowcy z Instytutu Języka Polskiego UW i Fundacji Języka Polskiego, którzy od lat analizują słowa używane przez polskie media wybierają Słowa Dnia, Tygodnia i Miesiąca, czyli słowa, których użyto w gazetach znacznie częściej, niż by się można spodziewać, na podstawie danych z okresu porównawczego. Okazuje się, że najczęściej używanym słowem w ubiegłym roku był „koronawirus”, który wyprzedził „kobietę” oraz „pandemię”.

Pandemia spowodowała, że jedni stracili, ale drudzy zyskali. Chociażby producenci alkoholu. Jak doniosła „Rzeczpospolita”, wydatki Polaków na alkohol, szczególnie na lepszy, czyli na whisky, wino czy rum, wyniosły w 2020 r. niemal 40 mld zł! A rok wcześniej było to 36,6 mld zł, czyli nastąpił wzrost o blisko 10 proc.! Jeżeli więcej pijemy, to może i więcej czytamy. Jak pijemy lepsze alkohole,

to może czytamy lepszą literaturę? Dobrze byłoby, gdyby taka prawidłowość się sprawdziła!

Jakiegolwiek analizy obecnej sytuacji na rynku książki są jednak bardzo trudne, bo nie możemy uzyskać wiarygodnych danych. „Biblioteka Analiz”, jedyne miejsce w Polsce, które od lat zajmuje się zbieraniem i analizowaniem informacji z rynku książki, jest wręcz bezradna! Po ponad 30 latach działania wolnego rynku jego uczestnicy zachowują się krańcowo prymitywnie. Od kilku lat nie mamy już list bestsellerów, bo wspaniali polscy wydawcy odmawiają podania informacji o swoich sukcesach! Od jednego z nich usłyszałem, że nie poda nam liczby sprzedanych egzemplarzy, bo się boi, że konkurencja podkupi mu autorów. Tak jakby sam tego nie robił, korzystając z prostej wiedzy, co się lepiej, a co gorzej sprzedaje i co jest obecnie modne na rynku.

Ale najbardziej dramatycznie wygląda udostępnienie informacji o samych podmiotach rynkowych. Okazuje się, że liczby wydanych tytułów w danym roku czy wielkość zatrudnienia odkryte są tajemnicą. Nie można uzyskać danych o wielkości przychodów i zyskowności bezpośrednio od wielu firm, chociaż istnieje obowiązek składania sprawozdań finansowych do Krajowego Rejestru Sądowego. Korzystamy z tego, ale często sprawozdania trafiają tam z opóźnieniem, albo w ogóle ich nie ma, a nie słyszeliśmy, aby z tego powodu

zasądono karę. Opadają nam ręce, gdy wydawca odpowiada na naszą prośbę o wypełnienie ankiety, że w ubiegłym roku wydał tylko pięć tytułów i nie ma się czym chwalić, więc ankiety nie wypełni i nam nie odeśle.

Jeszcze za wcześnie jest stwierdzić, czy w tej sytuacji uda nam się zebrać rzetelne dane o sytuacji w roku ubiegłym. Nie tracimy nadziei i apelujemy do wszystkich podmiotów na rynku o „otrzeźwienie” i dostosowanie się do standardów przestrzeganych w innych krajach zachodniego świata, gdzie poczucie odpowiedzialności za sytuację branży należy do elementarnego zachowania na rynku. Egoizm i pilnowanie jedynie swoich wąskich interesów katastrofalnie obniża znaczenie i siłę wspólnoty, jaka jest niezbędna dla obrony interesu wspólnego, co z kolei przenosi się na korzyść dla wszystkich uczestników rynku.

A nasz rynek książki jest bardzo rozległy. W publikacjach „Biblioteki Analiz” rozpoczynaliśmy jego analizę od... gospodarki leśnej i skupu makulatury, bo tam tworzą się surowce do produkcji papieru. Następnie badaliśmy koniunkturę na rynku celulozy, bo od wzrostu lub spadku jej ceny, a także dostępności zależy w dużej mierze cena papieru. Ceny i jakość tego podstawowego materiału do druku książek jest jednym z podstawowych uwarunkowań w sferze poligrafii.

Równoległe do spraw produkcyjnych zajmujemy się sytuacją twórców, a więc autorów, tłumaczy, ilustratorów, grafików, jak też redaktorów i korektorów. Kluczowa dla rynku jest oczywiście sytuacja wydawców, a dalej kolejne ogniwa z łańcucha łączącego wydawcę z czytelnikiem, a więc hurtownie książek i dystrybutorzy, sieci księgarskie i coraz mniej liczne księgarnie niezależne, a przy tym coraz liczniejsze księgarnie internetowe, kończąc na bibliotekach wszystkich szczebli i rodzajów. W ubiegłym roku znacząco zwiększyło się znaczenie firm kurierskich, które obsługują wiele branż, ale z pewnością dostarczanie książek jest jednym z większych obszarów ich usług.

W sytuacji, gdy nie możemy przedstawić całościowego obrazu rynku, skupimy się na najciekawszych zjawiskach i wydarzeniach minionego roku i początku roku bieżącego.

PAPIER JEST NIEZBĘDNY DO DRUKU

Do produkcji książek stosuje się papiery graficzne. W Polsce mamy dwóch producentów – papiernię w Kostrzynie nad Odrą, wchodzącą w skład

grupy Arctic Paper oraz celulozownię i papiernię w Kwidzynie, która przez lata była znaczącym obiektem w konstelacji jednego z największych graczy na rynku celulozy i papieru, czyli amerykańskiego koncernu International Paper. Koncern ten w 1992 r. kupił kwidzyński zakład, ale w tym roku niespodziewanie, również dla jego 2300 pracowników, ogłosił, że sprzedał go austriackiej Grupie Mayr-Melnhof Karton z Wiednia, przy czym zamknięcie transakcji planowane jest na trzeci kwartał bieżącego roku. Można oczekiwać, że nastąpi wycofanie się z produkcji papierów graficznych w Kwidzynie i zastąpienie ich kartonami i tekturą do produkcji opakowań, gdyż branża opakowaniowa przeżywa obecnie świetną koniunkturę. Może utrzyma się jeszcze tylko produkcja wysokiej jakości papieru do kopiarek i drukarek.

Drugi producent, czyli Arctic Paper S.A. jest jednym z czołowych europejskich producentów wysokogatunkowego papieru graficznego w Europie, wytwarzanego przez trzy papiernie, w tym jedną w Polsce oraz sprzedawanego pod czterema przyjaznymi środowisku i rozpoznawalnymi markami: Amber, Arctic, Munken oraz G. Większość produktów jest sprzedawana przez 14 biur sprzedaży w Europie. Znamienne jest, że „w związku ze znacznym wzrostem kosztów produkcji i logistyki”, w lutym tego roku firma Arctic Paper ogłosiła decyzję o wprowadzeniu podwyżki cen na swoje produkty. Podwyżka na rynku polskim obejmie wszystkie papiery i zostanie wprowadzona w dwóch etapach: 6 proc. na dostawy papieru realizowane od 1 marca i 4 proc. od 1 kwietnia.

Można przyjąć, że papieru do druku książek w tym roku nie zabraknie, chociaż w ubiegłym roku, gdy doszło do znaczących skoków w zapotrzebowaniu na papier – po wiosennym kryzysie gwałtownie wzrosło zapotrzebowanie po zwiększeniu zleceń na druk – odczuwano okresowy brak papieru. Konkurencja jednak jest bardzo duża, a najwięksi potentaci w segmencie dystrybucji papieru zapewnią stałe zaopatrzenie. Od lat na polskim rynku konkurują papiery z Finlandii czy Szwecji, ale też z innych krajów, oferowane przez międzynarodowych dystrybutorów jak: Antalis, Papirus, Europapier czy Igepa, a także przez Zing, firmę z kapitałem krajowym.

Polska poligrafia dziełowa, czyli drukarnie produkujące książki generalnie miały dobry rok, chociaż przeżyły okres kryzysu pod koniec pierwszego kwartału. *Myszę, że koronawirus i kryzys spo-*

wodowały, że wszyscy zaczęli inaczej patrzeć na firmę. Nie tylko jako miejsce zarabiania, ale też na coś, co ma inną wartość. I warto dla niej więcej poświęcić, a widziałem poświęcenie pracowników! I zgody na skrócenie czasu w marcu i kwietniu, gdy wszyscy myśleliśmy, że to będzie trwało trzy miesiące, ale trwało niecałe dwa tygodnie, bo okazało się, że przyszły nowe zamówienia. Również w lipcu i sierpniu pracownicy rezygnowali z urlopów ponieważ niektórzy wydawcy przelożyli zamówienia z marca i kwietnia na lipiec i sierpień i to była jedna fala. A druga, to normalne zlecenia w tym samym okresie. W ten sposób mieliśmy dwa razy więcej zleceń w wakacje, chociaż mieliśmy zaplanowane, że w tym czasie z powodu urlopów pracuje tylko połowa załogi. I dlatego sierpień był jednym z najlepszych miesięcy w historii zarówno w olsztyńskiej drukarni, jak i w drukarni w Białymstoku – powiedział w styczniu tego roku Waldemar Lipka, prezes grupy Kompap, w wywiadzie dla „Biblioteki Analiz”. Grupa Kompap obejmuje trzy drukarnie: OZGraf – Olsztyńskie Zakłady Graficzne, BZGraf – Białostockie Zakłady Graficzne oraz Imprimus w Laskowicach Pomorskich. Waldemar Lipka poinformował też, że w wyniku pandemii zmniejszyła się wielkość wykonywanych nakładów książek – tak jak w ubiegłym roku standardem było 2,5 tys. egz., tak obecnie jest to zaledwie 1,5 tys.

Podobne informacje napływają z innych drukarni, które skutecznie przezwyciężały zesłoroczne trudności. Na pewno duże znaczenie ma fakt, że obecny poziom technologiczny polskiej poligrafii jest bardzo wysoki. *Dzisiaj mogę powiedzieć i to z dużą satysfakcją, że książki drukujemy w Polsce, również dla naszych obcojęzycznych odbiorców, ponieważ Polska obecnie ma poligrafię na chyba najwyższym poziomie w Europie. Była tak zła, że musiano wymienić wszystkie maszyny. Nigdzie indziej to się nie wydarzyło* – powiedziała w niedawnym wywiadzie dla „Biblioteki Analiz” Grażyna Kasprzycka-Rosikoń, współwłaścicielka wydawnictwa Rosikom Press, znanego z wysokich wymagań od wykonawców druku i oprawy.

TYTUŁÓW ZNACZNIE MNIEJ

Informacje otrzymane z Biblioteki Narodowej wyraźnie obrazują kryzys, jaki dotknął rynek książki w ubiegłym roku. Wówczas do Narodowej Książnicy wpłynęły tylko 34 053 tytuły, gdy rok wcześniej odnotowano liczbę 41 668 tytułów, co oznacza spadek o ponad 18 proc.!

Jest to potwierdzenie dla tezy, że tylko najsilniejsi uczestnicy rynku potrafili sprostać tak wyjątkowo niekorzystnej sytuacji, jaka zaistniała w ubiegłym roku. Natomiast duża liczba mniejszych – i słabszych – podmiotów, głównie wydawców, ale podobnie było i jest z księgarzami – nie poradziła sobie w tym trudnym czasie.

Została zahamowana tendencja wzrostowa liczby wydawanych w Polsce tytułów, trwająca nieprzerwanie od 1991 r., gdy ukazało się nieco ponad 10 tys. tytułów. Jak podkreśla się w wydawanej przez Bibliotekę Narodową cyklicznej publikacji *Ruch wydawniczy w liczbach* – w edycji za 2019 r. – *zbiór publikowanych rocznie w Polsce tytułów jest obecnie 3,5 raza większy niż u początków istnienia III Rzeczypospolitej.*

Wpływ egzemplarzy obowiązkowych do Biblioteki Narodowej w poszczególnych miesiącach obrazowo ukazuje wielkość kryzysu, którego apogeum przypadło na marzec, kwiecień i maj, a późniejsze wzrosty nie pokryły już wcześniejszych strat.

Liczba tytułów ogółem w latach 2019-2020		
Miesiąc	2019	2020
Styczeń	4585	3292
Luty	3512	4072
Marzec	3825	1826
Kwiecień	3900	932
Maj	3642	1986
Czerwiec	2895	3023
Lipiec	3734	3689
Sierpień	2547	2977
Wrzesień	2969	2964
Październik	3107	2602
Listopad	3343	2837
Grudzień	3609	3853
Suma	41 668	34 053

Źródło: Biblioteka Narodowa

Otrzymaliśmy również dane o egzemplarzach obowiązkowych gromadzonych przez bardzo lubianą przez czytelników i pięknie wyremontowa-

na warszawską Bibliotekę na Koszykowej, której oficjalna nazwa brzmi Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego.

W 2019 r. Biblioteka na Koszykowej otrzymała łącznie 25 975 książek z tytułu egzemplarza obowiązkowego, a w roku ubiegłym 21 586, czyli blisko o 17 proc. mniej, czyli podobnie jak w Bibliotece Narodowej.

Najmniej książek nadesłano w najbardziej kryzysowym miesiącu, czyli w kwietniu – dotarło wtedy tylko 431 egz., gdy rok wcześniej w tym samym miesiącu było 2266 egz., co oznacza spadek aż o 81 proc.!

Dodajmy jeszcze, że gdy w 2019 r. pierwsze półrocze było lepsze niż drugie pod względem otrzymanych przez bibliotekę egzemplarzy obowiązkowych: 14 623 wobec 11 352, to w tym roku tendencja była odmienna i więcej książek napłynęło w drugim półroczu niż w pierwszym, kiedy pojawiły się oznaki największego kryzysu: 9065 wobec 12 531.

Dyrekcji obu bibliotek – Narodowej Książnicy i Biblioteki na Koszykowej bardzo dziękujemy za otrzymane zestawienia, które szerzej zostały omówione w „Bibliotece Analiz”.

Dodajmy jeszcze, że według firmy badawczej Nielsen średnia cena detaliczna książki drukowanej wynosi blisko 25 zł brutto.

ZACIEMNIONY OBRAZ I OZNAKI OPTYZMU

Jak już wspomniano, wyrażamy obawę czy uda nam się dokonać pełnego podsumowania minionego roku na rynku książki z powodu przedstawionych problemów z uzyskaniem rzetelnych informacji od podmiotów rynkowych. Jednak podejmijmy się przedstawić dostępne dane.

Generalnie polski rynek książki charakteryzują dwie liczby: liczba mieszkańców naszego kraju stanowi 7,5 proc. całej populacji Unii Europejskiej, a wielkość rynku wydawniczego to tylko 3 proc.

W podsumowaniu za 2019 r. podkreślaliśmy, że po raz pierwszy od kilku lat nastąpił wzrost sprzedaży, wprawdzie niezbyt duży, ale nastąpił i wyniósł 4 proc. w stosunku do roku 2018.

Gdy brak jeszcze danych całościowych, posłużmy się danymi częściowymi. Optymistycznie wyglądają wyniki za rok 2020 opublikowane przez Nielsen BookScan Polska. Uczestnicy jej panelu badawczego, czyli sieci BookBook, Booksz-

Przychody ze sprzedaży książek w cenach zbytu wydawców w latach 2013-2019 (mln zł)

2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019
2680	2480	2410	2370	2320	2250	2340

Źródło: „Bibliotece Analiz”

pan, Glosel, Książnica Polska, Między Kartkami i Świat Książki „mają się bardzo dobrze”. Łącznie sprzedali ponad 13 mln egz. książek w 2020 r., gdy w poprzednim roku było to nieco powyżej 10 mln egz. *Prowadzi to wszystkich moich rozmówców do spekulacji na temat przyczyn tego znakomitego stanu rzeczy. Dla mnie sprawa jest oczywista, po prostu mamy w panelu grupę, która – jako całość – świetnie poradziła sobie w czasie pandemii, zapewne jedni lepiej, drudzy gorzej, ale łącznie są na dużym plusie* – komentował Renek Mendruń, konsultant z Nielsena.

Jeszcze bardziej entuzjastycznie oceniał sytuację badanych partnerów na początku tego roku. *W zestawieniu za siedem pierwszych tygodni 2021 r. mamy więcej książek wydanych niż w latach wcześniejszych, produkcja idzie pełną parą, co wygląda na oznakę zbiorowego optymizmu* – skomentował.

WZROSTY I SPADKI NA ŚWIECIE

Gdy sytuacja w Polsce jest niejasna, to zobaczymy jak jest w krajach, gdzie rynki książki są najbardziej rozwinięte. Jak poinformowała firma badawcza NPD BookScan, w ubiegłym roku sprzedaż książek drukowanych w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 8,2 proc. w stosunku do roku 2019 r., do 751 mln egz. i był to najlepszy rok od 2010 r. Największy wzrost odnotowano w literaturze faktu dla dorosłych, a także w beletrystyce dla nastolatków, która stanowiła jedną trzecią całego wzrostu rynku książek w USA. Sprzedaż książek drukowanych dla młodzieży (druga co do wielkości kategoria pod względem wolumenu) wzrosła o 11 proc. (o 18 mln egz. więcej w 2020 r. w porównaniu z rokiem 2019). Sprzedaż książek non-fiction dla dorosłych zarówno pod względem wielkości, jak i przychodów ze sprzedaży wzrosła w 2020 r. o 4,8 proc. (o 14 mln egz.) rok do roku, a młodzieżowa literatura faktu osiągnęła aż 23 proc. wzrostu (14 mln egz.). *Rynek książki konsumenckiej w USA wygląda dziś zupełnie inaczej niż w kwietniu* – komentował analityk NPD Books Kristen McLean. Wzrost sprzedaży następował falami, od

nagłej potrzeby edukacji dzieci w domu, po niezwykle gorącym okresie politycznym. Cały dodatkowy czas spędzany w domu wywołał duży apetyt na czytanie, nastąpił też ogromny wzrost sprzedaży książek kucharskich i książek DIY (czyli zrób to sam), a więc książek, które pomogły ludziom bawić się i angażować – dodał analityk.

Badanie NPD BookScan obejmuje około 85 proc. wszystkich drukowanych książek sprzedawanych w Stanach Zjednoczonych i prowadzone jest przez bezpośrednie raporty od wszystkich głównych sprzedawców detalicznych, takich jak Amazon, Barnes & Noble czy Walmart, a także przez niezależne księgarnie. Dodajmy tutaj, że zeszłorocznym amerykańskim bestsellerem była książka Baracka Obamy zatytułowana *A Promised Land* czyli *Ziemia obiecana* wydana przez Random House.

W Niemczech tradycyjnie statystyki prowadzi i publikuje Börsenverein des Deutschen Buchhandels (niemieckie stowarzyszenie wydawców księgarzy), które poinformowało, że w 2020 r. odnotowano spadek przychodów ze sprzedaży książek o 2,3 proc. Drugi lockdown „mocno wpłynął na handel książkami i wyniki na koniec roku”. Niemcy odbiły się od spadku we wszystkich kanałach sprzedaży wynoszącego – 14,9 proc. w połowie kwietnia do zaledwie – 0,3 proc. w połowie grudnia. Ale duża część tego ciężko osiągniętego wyniku została zniweczona przez ponowne zamknięcie sklepów w środku okresu świątecznego. Jeszcze 14 grudnia 2020 r. wszystkie kanały (w tym sprzedaż internetowa) odnotowały wzrost obrotów o prawie 60 proc. w porównaniu do danych z 2019 r., a sklepy stacjonarne o 70 proc., ale 16 grudnia nowe ograniczenia zamknęły te sklepy.

W 2020 r. najlepiej sprzedawały się książki dla dzieci i młodzieży, osiągając 4,7 proc. wzrostu we wszystkich kanałach sprzedaży w porównaniu z rokiem poprzednim, natomiast największy spadek odnotowano w literaturze podróżniczej – 26,1 proc. Najważniejsza kategoria, czyli beletrystyka zamknęła się z niewielkim minusem: 1,6 proc. spadku, podczas gdy literatura faktu miała 1,3 proc. spadku. Mówiąc o „wszystkich kanałach”, Börsenverein ma na myśli *księgarnie detaliczne, handel elektroniczny, w tym Amazon, księgarnie na dworcach, domy towarowe, a także sklepy z artykułami elektrycznymi i drogerie*.

Według wstępnych danych Syndicat National de l'Édition (Stowarzyszenia Wydawców Francu-

skich, SNE) przychody ze sprzedaży francuskich wydawców spadły o 2 proc. w 2020 r. w porównaniu z rokiem poprzednim. Stanowi to „zaskakującą” stabilność, jak powiedział publiczności internetowej podczas tradycyjnego noworocznego wydarzenia Vincent Montagne, prezes SNE. Podkreślił również, że spadła sprzedaż praw zagranicznych z powodu przełożonych programów wydawniczych za granicą. Natomiast wzrosty odnotowały komiksy – o 6 proc. rok do roku, a także książki edukacyjne dla dzieci – wzrosły o 4 proc. Najgorzej mają się książki turystyczne, te miały największy spadek – o 40 proc.

Sprzedaż książek w 2020 r. w Austrii była niższa o 4,4 proc. w stosunku do 2019 r. Spadki odnotowały prawie wszystkie kategorie, jak wynika z informacji Hauptverband des österreichischen Buchhandels (Główne Stowarzyszenie Austriackiego Handlu Książkami, HVB), powołując się na dane zebrane przez Media Control. Najbardziej dramatyczna jest sytuacja w handlu w księgarniach stacjonarnych, gdzie sprzedaż spadła o – 12,8 proc. Najmocniej ucierpiał segment turystyki – 36 proc. Jedynie książki dla dzieci i młodzieży osiągnęły wzrost o 2,9 proc. W kategorii non-fiction odnotowano stosunkowo niewielki spadek – 0,2 proc., a w kategorii fiction o – 2,7 proc. Spadek sprzedaży w segmencie „Nauki humanistyczne, sztuka, muzyka” wyniósł – 5,3 proc., „Nauki przyrodnicze, medycyna, informatyka, technologia” straciły – 5,8 proc., a „Nauki społeczne, prawo, ekonomia” zamykają rok ze spadkiem – 7,7 proc. Spadki zaliczyły nawet książki audio – o 14,8 proc. Dane zostały zebrane przez Media Control w imieniu HVB i obejmują prawie 90 proc. całkowitej sprzedaży. Uwzględniono księgarnie stacjonarne, sieci księgarskie, handel elektroniczny, w tym Amazon, salony usytuowane na dworcach, domy towarowe i drogerie.

POLSKA SPECYFIKA

Niewątpliwym ewenementem na polskim rynku książki, chociaż całkowicie zrozumiałym, był ogromny wzrost zainteresowania twórczością Olgi Tokarczuk po tym, jak w 2019 r. została laureatką Literackiej Nagrody Nobla za rok poprzedni. Po tym wydarzeniu sprzedaż jej książek pobiła wszelkie rekordy: od października 2019 r. do lipca 2020 r. sprzedano 1 mln 370 tys. egz. papierowych wydań książek noblistki, a do tego 62 tys. e-booków, 40 tys. formatu mp3 oraz 18 600 audiobooków.

Wpłynęło to w bardzo istotnym stopniu na sytuację ekonomiczną i pozycję Wydawnictwa Literackiego, którego przychody wzrosły w 2019 r. o 87 proc.!

Z wielkim zainteresowaniem spotkała się też pierwsza książka Olgi Tokarczuk wydana po Noblu, która w ciągu trzech miesięcy stała się bestsellerem. Od momentu premiery 12 listopada 2020 r. do połowy lutego 2021 r. zbiór esejów i wykładów rozszedł się w nakładzie 120 tys. egz. *Mówimy o realnej sprzedaży, a nie o „zatarowaniu” księgarsni, w obydwu formatach, czyli e-book i papier* – potwierdził Sebastian Nowak z działu promocji Wydawnictwa Literackiego w rozmowie z „Gazetą Wyborczą”. Zapowiedział też, że jeszcze tej wiosny książka będzie miała swoją premierę w formacie audiobooka.

Właśnie e-booki i audiobooki stały się bardzo modne i ich sprzedaż znacząco wzrosła. Jednym z liderów w tym segmencie rynku jest firma Legimi, która – co jest chwalebny wyjątkiem – opublikowała już szacunkowe dane za 2020 r. Platforma ta ze sprzedaży e-booków i audiobooków miała 2,09 mln zł zysku netto przy przychodach na poziomie 32 mln zł.

Bardzo dobry wynik, najlepszy w swojej historii, osiągnęła w ubiegłym roku Platforma Dystrybucyjna Wydawnictw, która uzyskała przychód na poziomie ponad 18 mln zł, sprzedając powyżej miliona książek w wersjach elektronicznych. *Ten wynik jest o 20 proc. wyższy niż zeszłoroczny, kiedy przychód wyniósł 15,4 mln zł. Wynik roku 2020 nie jest wyłącznie zasługą pandemii, bo w poprzednich latach wzrosty były podobne. Dodajmy jeszcze, że handel książką elektroniczną opłaca się jeszcze bardziej od zeszłego roku ponieważ podatek VAT na publikacje elektroniczne został zmniejszony z 23 proc. do 5 proc., a zmiana nastąpiła 1 listopada 2019 roku* – stwierdził Adam Nowicki, prezes zarządu spółki PDW, w wywiadzie dla „Biblioteki Analiz”.

Platforma Dystrybucyjna Wydawnictw sp. z o.o. rozpoczęła działalność w styczniu 2013 r. Zajmuje się dystrybucją i sprzedażą książek elektronicznych ośmiu wydawnictw, które są współniemcami spółki, czyli Czarnej Owcy, Media Rodziny, Naszej Księgarni, Prószyński Media, Publicatu, Rebisu, Wydawnictwa Literackiego oraz Zysk i S-ka, a także blisko 50 innych wydawców. W tym roku prezes Adam Nowicki oczekuje wznowienia współpracy z Empikiem, który obecnie nie jest dystrybutorem e-booków wymienionych ośmiu znaczących wydawców.

Chociaż druk książek z powiększonym drukiem trudno nazwać polską specyfiką, bo takie publikacje dostępne są w wielu krajach, ale specyficzne jest to, że w końcu pomysł ten okazał się sukcesem po kilku podobnych próbach w minionych latach.

Pod hasłem Wielkie Litery ukazują się nowe wydania książek z większą czcionką, które chronią wzrok i ułatwiają czytanie osobom słabowidzącym. Dzięki nowemu formatowi lektura Wielkich Liter jest wygodniejsza, a przejrzysty format nie nadwyręza wzroku czytelnika. Seria jest polecana osobom słabowidzącym i seniorom. W ubiegłym roku do tego projektu dołączyło 7 nowych wydawców (Amber, Bis, Czwarta Strona, Wydawnictwo Kobiectwo, SQN, Lira i HarperCollins) i wydano 75 tytułów w specjalnym formacie z dużą czcionką, które trafiły do ponad 600 bibliotek, jakie dołączyły do grona instytucji przyjaznych osobom słabowidzącym. Serię Wielkie Litery zainicjowała firma dystrybucyjna OSDW Azymut, która wydaje ją wspólnie z wydawcami. Wspólnie z Instytutem Tyfologicznym Polskiego Związku Niewidomych OSDW Azymut zorganizował specjalny cykl szkoleniowy dla bibliotek i instytucji, w którym wzięło udział ponad 450 bibliotekarzy z całej Polski, a internetowy program szkoleniowy został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Funduszu Promocji Kultury.

Trudno też nazwać polską specyfiką podejmowanie działań edytorskich przez autorów, jednak i takie zjawisko u nas notujemy. Krzysztof Jakub Stanowski, dziennikarz, właściciel grupy Wieszło, w niecałe trzy tygodnie w systemie self-publishingu sprzedał ponad 28,5 tys. egz. książek o tematyce sportowej za kwotę przekraczającą 2 mln zł. Książki prezentujące wybrane sylwetki polskich piłkarzy, *Szamo, Andrzej Iwan. Spalony oraz Kowal. Prawdziwa historia*, ukazały się kilka lat temu. Na początku lutego tego roku Krzysztof Jakub Stanowski wraz ze współpracownikami rozpoczął ponowną sprzedaż wspomnianych wcześniej książek za pośrednictwem własnych kanałów internetowych. Sprzedaż okazała się rynkowym sukcesem. *W sposób spektakularny zakończyła się sprzedaż książek. Ostatniego dnia zamówienia po prostu wystrzeliły w kosmos i w ciągu 24 godzin osiągnęły wartość 470 tys. zł, a łącznie w lutym sprzedaliśmy książki za ponad 2 mln zł (z tym, że w tych sumach są też koszty przesyłki). To jest po prostu nieprawdopodobne. Często mnie pytacie: – Stano, ile się spodziewałeś? – stwierdził autor*

i pomysłodawca tego przedsięwzięcia. I dodał: *Na początku, gdy zdecydowałem, że wypuszczę tylko jedną książkę („Iwana”), spodziewałem się ogryzków, zaspokojenia osób, które szukały tej pozycji na Allegro i wydawała im się zbyt droga. Potem, jak uznałem, że dołożę jeszcze dwie inne książki i zacząłem sobie tworzyć normalny biznes plan, to mi wyszło, że 600 tys. zł to będzie jakiś bajkowy scenariusz. Następnie się już tylko przyglądałem licznikowi: milion pewnie nieosiągalny, ale jak by wyglądał! A za moment: No, może dojdzie do półtora, ale chyba nie da rady... Aż licznik zatrzymał się na dwóch bankach. Oznacza to, że w lutym 2021 r. – i to przecież niecałym, bo w niecałe trzy tygodnie – sprzedano 28 539 książek, do tego dojdzie jakaś liczba egzemplarzy dla osób, które próbowały książkę nabyć, ale z jakichś przyczyn technicznych nie dały rady i napisały do nas jeszcze w niedzielę, no i dla osób, które w grudniu wpłaciły pieniądze na rzecz Łucji. Ogólnie chyba można mówić o blisko 30 tys. egz. Taka sprzedaż w tak krótkim czasie to coś, co bardzo doceniam i za co dziękuję. Fakt, że po latach te książki dalej się sprzedają jest po prostu przyjemny.*

Oto sprzedaż w szczegółach: *Spalony* w wersji zwykłej: 10 043 egz., *Spalony* z autografem: 4700 egz. *Spalony* z dedykacją: 1425 egz., czyli razem: 16 168 egz. Następnie *Kowal* w wersji zwykłej: 5075 egz., *Kowal* z autografem: 2648 egz. *Kowal* z dedykacją: 722 egz. Razem: 8445 egz. I jeszcze *Szamo* w wersji zwykłej: 2910 egz., *Szamo* z autografem: 880 egz., *Szamo* z dedykacją: 136 egz., czyli razem: 3926 egz.

Autor tłumaczy: *w klasycznym modelu księgarskim wynagrodzenie autorskie dla wszystkich wyniosłoby około 120 tys. zł. Cóż, zrobiliśmy z tego około 1,42 mln zł. To niewątpliwie każe mi się zastanowić, czy aby na pewno nie mam już czasu na pisanie książek, jak kiedyś twierdziłem. Jednocześnie wiadomo, że mówimy o modelu na tyle specyficznym, że mało kto może działać w ten sposób.*

Na granicy między internetem a drukiem pojawiają się takie zjawiska jak niezwykle skuteczne i przynoszące sukces finansowy działania Michała Szafrąńskiego, blogera, podcastera i eksperta finansowego, autora poradników *Finansowy Ninja* i *Zaufanie, czyli waluta przyszłości*. Jak w grudniu ubiegłego roku informował serwis Wirtualnemedia.pl, w ostatnim czasie twórca tego zjawiska powiększył swoją społeczność osób korzystających z płatnych treści „Klanu Finansowych Ninja” („KNF”) o 1238 subskrypcji, co dało mu przy-

chód brutto na poziomie ponad 1 mln zł. W sumie „KNF” w ubiegłym roku zgromadził ponad 2,5 tys. osób, co oznacza 1,8 mln zł przychodu brutto. Michał Szafrąński od lat prowadzi bloga *Jakoszczedzacienniadze.pl*. Jest też autorem podcastu „Więcej niż oszczędzanie pieniędzy”.

„Klan Finansowych Ninja”, czyli płatny pakiet usług dla społeczności osób zainteresowanych poszerzaniem swoich umiejętności finansowych, został uruchomiony w minionym roku. Dzięki temu zapewnia użytkownikom dostęp do treści premium, zamkniętego forum dyskusyjnego oraz umożliwia regularne sesje live Q&A z Michałem Szafrąńskim. Subskrypcje można kupić na rok za 599 zł lub na 2 lata za 999 zł. Wszyscy uczestnicy programu otrzymują także promocyjną cenę na usługi inwestycyjne słowackiego Finaxa, nazywanego przez Szafrąńskiego „robo-doradcą”.

W komentarzach do tego zjawiska czytamy, że obrotowy autor może być lepszy od profesjonalnego wydawcy. Michał Szafrąński pochwalił się na swoim blogu *Jakoszczedzacienniadze.pl*, że jego pierwsza książka zatytułowana *Finansowy ninja* – wydana przed trzema laty w modelu self-publishingowym – osiągnęła sprzedaż ponad 77 tys. egz. Kolejna książka, wydana za pośrednictwem tradycyjnego wydawcy, sprzedała się w zaledwie nieco ponad 17 tys. egz. Już po pięciu miesiącach od daty premiery debiutanckiego poradnika z zakresu finansów osobistych przychód twórcy wyniósł 1,653 mln zł brutto.

NIELSEN SIĘ NIE ZRAŻA

Przykładem problemów z brakiem rzetelnych informacji z naszego rynku książki są podejmowane w Polsce zmagania międzynarodowej firmy badawczej Nielsen, która monitoruje różne branże w wielu krajach. Jest bardzo ceniona również w branży książkowej, w której działa w 11 krajach i zbiera informacje z kas fiskalnych, ale chyba nigdzie nie ma takich wielkich problemów z zebraniem danych rynkowych jak w Polsce. Co tydzień publikuje raport o najlepiej sprzedających się tytułach, jednak u nas są to tylko dane cząstkowe, gdyż nie wszystkie podmioty przekazują wyniki sprzedaży, w tym najbardziej bolącą jest brak danych z Empiku, dysponującym największą siecią sprzedaży na naszym rynku przez stacjonarne salony oraz w internecie.

Bardzo interesujące są komentarze do publikowanych zestawień autorstwa cytowanego już

wcześniej Renka Mendrunia, wytrawnego badacza rynku, konsultanta panelu Nielsen BookScan, a przed laty redaktora naczelnego „Biblioteki Analiz”, z którą blisko dalej współpracuje. W połowie lutego czytamy, że za nami kolejny tydzień nowej normalności, z lockdownem, ograniczonym ruchem w księgarniach, a jednak ogólne procesy są niezmiennie, co widać na wykresie obrazującym sprzedaż w ostatnich 12 tygodniach.

Panel Nielsen BookScan Polska działa w kanale księgarskim w Polsce od lipca 2018 r. Pokrywa jedynie 10-15 proc. rynku księgarskiego, obejmując swymi badaniami sieci księgarskie oraz księgarnie internetowe, co przekłada się na 250 księgarń stacjonarnych i dwie duże księgarnie online. Łącznie w tym kanale Nielsen obserwuje ponad 10 mln transakcji rocznie.

Renek Mendruń podzielił nasz rynek na cztery „ekosystemy”. Pierwszy z nich to największy detalista w Polsce, czyli Empik. Według opisu Ewy Szmidt-Belcarz, prezes zarządu tej firmy, w roku 2020 Empik posiadał blisko 300 salonów, sprzedaje ponad 23 mln egz. książek łącznie, co obejmuje książki drukowane, elektroniczne i audiobooki dostępne w salonach, online i w aplikacjach.

Drugi „ekosystem” to wszystkie wielkie sieci handlowe łącznie (Auchan, Biedronka, Carrefour i „kolejne litery alfabetu”). Nielsen posiada dane o sprzedaży z blisko 100 tys. sieciowych punktów detalicznych, w tym sprzedaży książek z sieci marketów, kiosków, stacji benzynowych, drugostorów, jednak tych danych – na razie – nie łączy z panelem księgarskim BookScan. Renek Mendruń ocenia, że w tym kanale możemy mówić o ponad 30 mln sprzedanych egz. książek! – *A jeśli ktoś mówi, że to są kolorowanki i inne tanie „activity books” oraz książki w grupach cenowych – to zgoda, bo jest tego sporo. Ale bez przesady. A w Empiku też są wersje elektroniczne książek, różne pakiety i abonamenty oraz podręczniki* – twierdzi konsultant Nielsena.

Trzeci ekosystem to Nielsen BookScan, który posiada ustrukturyzowane dane na temat 13 mln sprzedanych egzemplarzy. Tutaj średnia cena za książkę w 2020 r. wynosiła 25,71 zł. W marketach jest to dwa razy mniej, ale w Empiku dla książek drukowanych średnia cena sprzedaży będzie zbliżona.

Czwarty, największy i najbardziej złożony ekosystem to pozostali. Sprzedawcy online (Allegro, Bonito, Czytam i „wszystkie pozostałe litery alfabetu”, w tym księgarnie wydawców). Poza tym księgarnie indywidualne i mniejsze sieci. *Tutaj*

wiemy najmniej. Konia z rzędem temu, kto poda wyniki 2020 dla tej grupy z dokładnością do kilku punktów. Ale będziemy próbować – zapowiada Renek Mendruń.

BESTSELLERY 2020 ROKU

Nielsen ogłosił swoją listę najlepiej sprzedających się książek w minionym roku – w formule *open*, co oznacza również uwzględnienie podręczników szkolnych. Tak więc wygląda czołówka tytułów z komentarzami Renka Mendrunia.

- *Blanka Lipińska nie dała się dogonić i wzięła całe podium. Tak zatem na szczycie mamy kategorię fiction w wersji erotycznej. Oczywiście wpływ E.L. James, ekranizacji oraz erotyzacji życia czytelniczego. Przypomnę tylko ad eroto-vocem: mamy na rynku niezły bajzel w kategoriach. W polskich bazach agregowanych dla BookScan przez firmę eLibri mamy tak: „Ten dzień” to Literatura / Romans, „365 dni” to Literatura / Obyczajowe, a „Kolejne 365 dni” to Literatura / Erotyczna.*

- *Zaraz za podium Katarzyna Nosowska z kobiecym, mocnym, osobistym głosem o charakterze non-fiction. Stawiam zakład, że „Powrót z Bambuko” padł ofiarą pandemii i spiętrzenia zamówień w grudniu. Klienci zorientowali się, że kurierów, paczkomatów i odbioru osobistego nie da się przewidzieć, zatem zrezygnowali z zakupów w tygodniu 52. obejmującym Gwiazdkę, kiedy jeden jedyny raz w 2020 r. Nosowska przeskoczyła w zestawieniach tygodniowych Tokarczuk. W tym roku tydzień 52. był przeciętny, normalnie jest genialny. Na pewno książka „Powrót z Bambuko” byłaby na podium, gdyby nie pandemia i całe towarzystwo kupujące na ostatni moment zważyłoby się do księgarń. Bo dodajmy, że sprzedaż tytułów Blanki Lipińskiej stanęła w miejscu w połowie 2020 r. i ciurka powolutku.*

- *Media ogólnie nie lubią podręczników i z reguły ich nie widzimy w różnych rankingach, dlatego tutaj uwaga i pełna koncentracja, bo łatwo zgubić kolejność! Na miejscu piątym geografia, na szóstym – biologia, na dziewiątym – historia, na 17. – fizyka, na 18. – chemia.*

- *Zbiorowa nagroda idzie do wydawnictwa Nowa Era, które w 2020 r. nieznacznie przegrało z grupą wydawniczą Dressler Dublin w zestawieniu BookScan za sprzedaż brutto łącznie. Żeby było jasne: żaden imprint Dresslera w pojedynkę – Świat Książki, Wydawnictwo Olesiejuk, Bellona i kilka mniejszych jak Delta W-Z czy Bukowy Las – nie*

dałby rady pobić w 2020 r. wyników Nowej Ery. Dressler jako całość, owszem tak. Ale już na przykład Grupa Wydawnicza Znak (Znak, Otwarte, Literanova, Horyzont, Emotikon i mniejsze pozostałe imprinty) bez mrugnienia musiała w 2020 r. uznać wyższość Nowej Ery. Myślę, że w tym przypadku autorzy podręczników także muszą uznać zbiorowy wysiłek wydawcy. Tutaj też kłania się sztuka przypisywania imprintów do grup. No i oczywiście w tle czai się pelzająca reforma.

- Na siódmym i ósmym miejscu fenomen lektur szkolnych. Uwielbiam „Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek”, czytałem je i po cichu, i na głos. Do „Félix, Neta i Niki” powoli się zbliżamy, ale już wiemy, że to trafią do młodszych nastolatków. Niemniej dają głowę pod topór, że bez wpisu do zestawu lektur szkolnych te dwa świetne tytuły błąkałyby się po top 100, a nie top 10!

- Na dziesiątym miejscu „Cham niezbytowań” Rafała A. Ziemkiewicza. Znowu mocny, zdecydowany głos, teraz męski, o charakterze non-fiction. Ma on rzesze fanów i murowane miejsce na topach sprzedaży.

Na jedenastym *Wiedźmin* tom 1. Reszta nie jest milczeniem, bo siedzi na miejscach 16., 27., 31., 36., 47., 54. i ekstra 77. (Sezon burz). Co spowodowało, że Andrzej Sapkowski jest drugim najlepiej sprzedającym się autorem w 2020 r.

Szkoda, że Państwo tego nie widzą, mówił kiedyś Jan Ciszewski w radio, kiedy portalu Meczyki.pl jeszcze nie było na świecie. Mroza jest pełno w top 500, nie ma go w top 20. I wygrywa. Tak samo jak Dressler i Nowa Era, pełna analogia. Mistrzowie drugiego planu będą pierwszymi, jak mówi pismo „Biblioteka Analiz”. Długi ogon? Żółw i zając?

Na dwunastym *Jadłonomia po polsku* Marty Dymek, no i to jest fenomen. Trudno tak od razu powiedzieć, co tu jest na rzeczy. Ale chyba idzie o wege.

Na trzynastym miejscu *Czuly narrator*. Dopiero tutaj. Premiera 12 listopada 2020 r. Kilka tygodni tytuł szedł jak huragan, cały czas na pozycji pierwszej. Ale to trochę jak z Kamilem Stochem. Parabola lotu tym razem zbyt wysoka i *Czuly narrator* nie dociągnął lądowania. Mistrz pokazał klasę, różnice punktowe w pierwszej dziesiątce niewielkie, zabrakło tak mało. Trudno, mistrz nie miał dnia. Zreszta, kto wie? Może w rzeczywistości równoległej, na przykład Empiku, Olga Tokarczuk wyprzedzi Katarzynę Nosowską? Jestem wielce ciekaw, okaże się za kilka dni. Naszym zdaniem

książki obu autorek znajdują się w tej samej kategorii.

Na czternastym miejscu *Hobbit*. I znowu lektura, i znowu szkoła. Choć tytuł jest świetny, bez dwóch zdań. Tę książkę umieszczamy w kategorii Y (Dla dzieci i młodzieży). Na piętnastym *Położona z Auschwitz* Magdy Knedler (imprint Mando, grupa WAM). To jest rzecz o charakterze Fiction. Przypomnę, że dawno, dawno temu, mniej więcej przed pandemią, mieliśmy wysyp literatury obozowej. Umieszczenie w tytule „Auschwitz” było motorem sprzedażowym. Niemniej ten konkretny tytuł bardzo mocno osadzony w realiach wyrasta ponad inne. Dość powiedzieć, że drugi tom bestsellerowego *Tatuażysty z Auschwitz*, czyli *Podróż Cilki* nie dociągnął do top 20. Gratulacje, bo temat jest szczególnie wrażliwy.

Na dziewiętnastym miejscu B.A. Paris – mistrzyni thrillera wydawana przez wydawnictwo Albatros (którego nie zaliczamy do Grupy Dressler, tak samo jak Fabryki Słów, wydawcy Rafała Ziemkiewicza). *Pucio mówi dobranoc* zamyka top 20. Pierwszy nasz kochany rodzimy rodzynek w kategorii Y, bez wsparcia szkoły i kanonu lektur. Ale też niezagrożony przez reformy.

Dalej Radek Rak, Remigiusz Mróz, Harlan Coben, język polski, Heather Morris. Szkoda, że Państwo tego nie widzą.

DYSTRYBUCJA DECYDUJE

Na polskim rynku od dawna panuje przekonanie, że sukces lub porażka zależą oczywiście od autora i treści książki, ale najważniejszy jest dystrybutor, który książkę pokieruje. Po 30 latach funkcjonowania wolnego rynku sytuacja w segmencie dystrybucji dość mocno się utrwaliła i nie ma obecnie większych przetasowań. Po długich latach niepewności, niemal seryjnych bankructw i dotkliwych strat, jakie ponosili wydawcy, mamy dzisiaj kilka ustabilizowanych firm, które dzielą między siebie dystrybucyjny tort.

Do grona największych należą: Dressler Dublin Sp. z o.o. (dawniej Firma Księgarska Jacek Olesiejuk Sp. z o.o.), która skupia nie tylko dystrybucję książek, ale też kilka wydawnictw, a następnie OSDW Azymut, Ateneum sp. z o.o., s. j. oraz Platon sp. z o.o. i Liber S.A. (dawniej Dictum).

Jak już podkreślono, jednym z głównych graczy w segmencie dystrybucji książek jest Empik. Ewa Szmidt-Belcarz, prezes Grupy Empik, w trakcie zorganizowanej w lutym tego roku debacie „Cy-

frowa transformacja – szybciej, inaczej, mądrzej”, która odbywała się w ramach międzynarodowej konferencji EEC Trends Online, wskazała, że miniony rok w Grupie Empik nie różnił się zasadniczo od wcześniejszych, ale ekspansja trochę zwolniła. Odnotowano przy tym *dynamiczny rozwój sieci w mniejszych miejscowościach. Skala zamknięć była minimalna, zamknięto siedem salonów, natomiast otwarto 20*. I zapowiedziała otwarcie w 2021 r. od 30 do 40 sklepów.

W trakcie tej debaty Ewa Szmidt-Belcarz stwierdziła, że *w perspektywie najbliższych 5-10 lat należy się spodziewać dobrego balansu między kanałami fizycznej i wirtualnej sprzedaży. Te ścieżki klienckie będą się płynnie przenikały, a także, że Grupa Empik już w 2019 r. notowała 40 proc. udział w dochodach segmentu digital i e-commerce. W czasie pandemii odnotowano trzycyfrowy wzrost. Miniony rok był również fenomenalny dla rozwijanych przez Empik od dwóch lat subskrypcji*. Zapowiedziała przy tym, że Grupa Empik będzie inwestować w technologie tworzenia i rozwijania *contentu*.

TANIA I NAJTAŃSZA KSIĄŻKA

Gdy obserwujemy likwidację kolejnych księgarń, czasem z bardzo długą tradycją, może zaskakiwać rozwój placówek oferujących książki po obniżonych cenach. W tym segmencie funkcjonuje kilka rozwijających się sieci, z których najbardziej znany jest Dedalus. Po jednej księgarni działa w Bielsku-Białej, Częstochowie, Krakowie i Wrocławiu, a w Warszawie jest ich już 5, a nawet 6, bo jedna jest obecnie „zamknięta do odwołania”, ale wszystkie zlokalizowane są w dobrych punktach w centrum miasta.

W księgarniach tej i podobnych sieci widać „jak na dłoni”, że *nasz rynek wydawniczy cierpi na nadmiar nowych tytułów*, jak pisała w „Bibliotece Analiz” Ewelina Szyzkowska, ekspert rynku wydawniczego. Od lat stoiska z tanimi książkami wyrastają w wielu miejscach turystycznych podczas wakacji i jest to już zjawisko powszechnie obserwowane w kraju.

Tanią książką zajmuje się też firma o adekwatnej nazwie TaniaKsiazka.pl, która należy do firmy Głoseł. Dla niej rok 2020 *upłynął pod znakiem wzrostów w najważniejszych obszarach działalności sklepu*, a białostockiej księgarni internetowej przybyło o 45 proc. więcej klientów. Znacząco zwiększyła się także liczba pracowników – obecnie zespół tworzy ponad 400 osób! Do tego na

półkę trafiło kilka nowych, prestiżowych nagród, a portfolio projektów powiększyło się o dwie edycje TargiKsiazki.Online, których łączny zasięg przekroczył 2 mln użytkowników. TaniaKsiazka.pl nie tylko pozyskała nowych klientów, ale także zanotowała wzrost o 35 proc. klientów powracających. Zwiększeniu uległa ponadto średnia wartość koszyka. To wszystko sprawiło, że dzisiaj jest jedną z największych księgarń internetowych w Polsce i może pochwalić się trzycyfrowym wzrostem przychodów rok do roku. Obecnie TaniaKsiazka.pl realizuje około 200 tys. przesyłek miesięcznie. Tak duża skala działalności wymaga dobrego zaplecza logistycznego, dlatego w połowie roku firma przeniosła się do nowoczesnego kompleksu magazynów Panattoni Park Białystok.

Łukasz Kierus, współwłaściciel TaniaKsiazka.pl stwierdził, że przeprowadzka była ważna także *w kontekście pandemii i przyspieszenia, jakiego w ostatnich miesiącach doznał cały rynek e-commerce*. Pandemia koronawirusa wpłynęła nie tylko na wzrost liczby zamówień w TaniaKsiazka.pl. Była także bodźcem do organizacji targów książki w internecie. Pierwsza edycja TargiKsiazki.Online odbyła się w czerwcu, druga w październiku ubiegłego roku. *Ich popularność oraz zaangażowanie użytkowników przerosły nasze najśmielsze oczekiwania* – powiedział Rafał Jackiewicz, dyrektor marketingu TaniaKsiazka.pl. – *Pierwsza edycja przyciągnęła 400 tys. użytkowników, druga przyniosła oszałamiającą liczbę 1,8 mln! W sumie zorganizowaliśmy ponad sto wydarzeń i spotkań z autorami. To był zastrzyk energii dla całej branży związanej z książkami, która także ucierpiała z powodu koronawirusa. Najnowsze technologie i nasze zaplecze marketingowe dały im możliwość promocji pomimo trudnej sytuacji* – dodał Rafał Jackiewicz.

Zjawisko taniej książki spotyka się nie tylko z pozytywnymi ocenami, ale też z pewną krytyką. *Ciekawe jaka sytuacja byłaby tej firmy, gdyby w Polsce działała Ustawa o książce. Tania książka zarabia, wydawcy płaczą, ale upust dla tej firmy od 50 do 70 proc. to rujnowanie rynku, które będzie skutkowało wzrostem ceny książki, w dalszej przyszłości spadkiem czytelnictwa i upadku rynku wydawniczego, a może o to właśnie chodzi* – napisała jedna z czytelniczek portalu rynek-ksiazki.pl, jako komentarz do wypowiedzi przedstawicieli firmy TaniaKsiazka.pl.

Jednak jej właściciele nie tracą zapału i zapowiadają, że *rok 2021 w TaniaKsiazka.pl upłynie*

pod znakiem rozwoju punktów odbioru osobiste- go – w sumie na mapie kraju pojawi się kilkadzie- siąt nowych lokalizacji. Będą one mieścić się m.in. w księgarniach stacjonarnych ‘Między kartkami’. TaniaKsiazka.pl szacuje, że tylko do połowy roku otworzy ich 10. Już od 1 marca klienci mogą odebrać swoje zamówienia w dwóch nowych punktach – w Częstochowie oraz Piotrkowie Trybunalskim. Podobne miejsca funkcjonują już w Białymstoku, Elku, Suwałkach, Grajewie oraz w dwóch lokalizacjach w Warszawie.

AMAZON JUŻ JEST

Nad polskim rynkiem książki od kilku lat wisiała jak groźba, chociaż niektórzy oceniają ją jako szansę, zapowiedź otwarcia sprzedaży książek przez Amazon, międzynarodowego giganta, który już dużo dobrego, ale i złego, uczynił w wielu krajach. Ocenia się, że Amazon dążąc do maksymalizacji zysków minimalizuje swoje marże, aby najniższymi cenami na rynku zniszczyć konkurencję i doprowadzić ją do upadłości. Tak się stało w Wielkiej Brytanii, gdzie w wyniku nierównej konkurencji uległa likwidacji duża część niezależnych księgarń.

Na marginesie, ale z satysfakcją, dodajmy, że w ubiegłym roku liczba niezależnych księgarń w Wielkiej Brytanii i Irlandii wzrosła czwarty rok z rzędu, o czym poinformowało brytyjskie Booksellers Association (Stowarzyszenie Księgarzy). Na koniec 2020 r. odnotowano 967 niezależnych księgarń, podczas gdy w 2019 r. było ich 890, w 2018 r. – 883, a w 2017 r. – 868. W ubiegłym roku zamknięto 44 placówki. *To był niesamowicie trudny rok dla księgarzy, więc to fantastyczna wiadomość, że liczba niezależnych księgarń w Wielkiej Brytanii i Irlandii rośnie czwarty rok z rzędu* – skomentowała Meryl Halls, dyrektor zarządzająca Booksellers Association. Jak duża jest jednak zapaść brytyjskiego księgarstwa, świadczy fakt, że w Polsce, której liczba ludności jest w przybliżeniu o połowę niższa niż w Zjednoczonym Królestwie, w 2020 r. działało 1075 księgarń (!), niezależnych według Ogólnopolskiej Bazy Księgarń prowadzonej przez Polską Izbę Książki, chociaż wyrażamy z troską z powodu likwidacji wielu placówek.

Tutaj pojawia się obecny od wielu lat na naszym rynku postulat wprowadzenia tak zwanej ceny stałej książek. Dążenia całego środowiska, reprezentowanego przez Polską Izbę Książki, do

uchwalenia Ustawy o jednolitej cenie książki, jak ją nazwano w procesowanym przed laty projekcie, po kilku obiecujących zapowiedziach ze strony niektórych decydentów utknęły w administracyjnej toni, gdyż populistyczne wypowiedzi przeciwników tego rozwiązania zagłuszają wystąpienia zwolenników ustawy kierujących się zdrowym rozsądkiem. Prosty argument, że regulacja cen książek, przyjęta na cywilizowanych rynkach zwyczajowo czasem od stulecia i dłużej, jak w Niemczech, uratowała księgarstwo w wielu krajach, nie przekonuje decydentów, podatnych natomiast na obłudną argumentację głośniceli rzekomych praw wolnego rynku. Należy jednak zdawać sobie sprawę, że od księgarzy, których jest coraz mniej, bo systematycznie maleje liczba placówek z powodu braku możliwości prowadzenia opłacalnej działalności, za każdym razem słyszymy, że ich najważniejszym postulatem jest wprowadzenie zasady jednolitej ceny książki przez wyznaczony okres, najczęściej określany na jeden rok, co pozwoli na ochronę przed nieuczciwą konkurencją ze strony nie tylko dużych sieci księgarskich, czyli w domyśle Empiku, ale przede wszystkim ze strony wielu księgarń internetowych, które mogą sobie pozwolić na obniżanie cen z uwagi na znacznie niższe koszty działalności niż koszty ponoszone przez księgarnie stacjonarne. Panuje powszechne przekonanie wśród księgarzy, że ich placówki stały się wzorcownikami dla handlu internetowego, gdzie klienci tylko oglądają książki, czasem nawet fotografując telefonami okładki, ale zamawiają je potem w internecie.

I stało się! Platforma Amazon.pl została 2 marca 2021 r. udostępniona polskim klientom. Domena przestała przekierowywać do niemieckiej wersji e-sklepu i zaczęła prezentować oferty m.in. od krajowych sprzedawców. Na stronie Amazon.pl podano, że w ofercie platformy znajduje się „ponad sto milionów produktów w niskich cenach”. W asortymencie sklepu internetowego znajdują się nie tylko książki, ale przede wszystkim ogromna liczba produktów z kategorii elektronika, komputery, biuro, dom i kuchnia, zwierzęta, ogród, hobby, dziecko, renowacja domu, odzież, obuwie i akcesoria, zabawki i gry, sport i turystyka, uroda, zdrowie i gospodarstwo domowe, motoryzacja, gry video, muzyka, filmy i programy TV, a także biznes, przemysł i nauka. W ofercie nie ma natomiast produktów spożywczych. W kategorii książki dostępnych jest 20 mln tytułów w różnych

językach, w tym, według wyszukiwarki, ponad 70 tys. w języku polskim, a przy wskazaniu „dostawa na jutro” – ponad 9 tys.

W ofercie jest również ponad milion e-booków dostępnych w Kindle Store na Amazon.com. Posiadając konto Amazon uzyskuje się dostęp do e-booków Kindle na Amazon US w ponad 40 językach. Na Amazon.pl w cenie 649,99 zł dostępny jest czytnik Kindle Paperwhite, wodoodporny i wyposażony w przeciwodblaskowy wyświetlacz, na którym można czytać jak na prawdziwym papierze, nawet w pełnym słońcu. Serwis oferuje darmową dostawę na terenie Polski przy kwocie zamówienia przekraczającej 100 zł. Dotyczy to wyłącznie przedmiotów wysyłanych bezpośrednio przez Amazon.pl oraz sprzedawców zewnętrznych korzystających z centrów logistycznych Amazon.

Amazon jedzie jak czołg i działa dość schematycznie. Na ostatnich rynkach, na które wchodził, miały dwa miesiące od momentu poszukiwania sprzedawców do wejścia ostatecznego. My spodziewamy się więc wejścia w połowie marca – powiedział jeszcze w styczniu w rozmowie z portalem Money.pl przedstawiciel jednego z dużych polskich e-commerce. Jak widać, termin wejścia na polski rynek przyspieszono, chociaż sprzedawcy z Polski mogli zacząć rejestrować swoje produkty w Amazonie dopiero od końca stycznia. Wówczas Amazon zakomunikował, że serwis zapewni polskiemu klientom nowy wymiar zakupów, a lokalnym biznesom umożliwi dotarcie do większej liczby odbiorców zarówno w Polsce, jak i na świecie.

Poinformowano jednocześnie, że ponad 50 proc. towarów sprzedawanych przez Amazon pochodzi od zewnętrznych partnerów. Deklarowano przy tym, że Amazon.pl zapewni polskim przedsiębiorcom możliwość dotarcia do ponad 300 mln klientów Amazon na całym świecie, w ponad 200 krajach i terytoriach. Za pośrednictwem Amazona sprzedaje globalnie 1,7 mln małych i średnich firm, z czego ponad 200 tys. przedsiębiorców przekroczyło 100 tys. dolarów wartości sprzedaży w 2019 r. Poza tym podkreślono, że Amazon inwestuje rocznie miliardy dolarów w infrastrukturę, narzędzia i usługi, które umożliwiają małym i średnim firmom skuteczną sprzedaż swoich produktów online.

Amazon od wielu lat wspiera polskich klientów oraz pomaga sprzedawać produkty polskich przedsiębiorców w naszych europejskich sklepach. Kolejnym etapem jest wprowadzenie pełnej oferty detalicznej dla konsumentów w Polsce i właśnie

nadszedł czas na ten krok – powiedział w styczniu Alex Ootes, wiceprezes ds. rozwoju w UE w firmie Amazon.

Amazon działa w Polsce od 2014 r. Amerykańska Izba Handlowa ogłosiła w 2020 r., że Amazon jest największym amerykańskim pracodawcą w kraju i trzecim co do wielkości amerykańskim inwestorem. Amazon uruchomił w Polsce dziewięć centrów logistycznych: w Sadach (pod Poznaniem), Sosnowcu, Kołbaskowie (koło Szczecina), dwóch obiektach w Bielanach Wrocławskich, Pawlikowicach (koło Łodzi), Łodzi, Okmianach (koło Bolesławca) i Gliwicach oraz w biurze Amazon Web Services i w Centrum Rozwoju Technologii Amazon w Gdańsku, które dostarczają innowacyjne rozwiązania wspierające produkty i usługi Amazon na całym świecie, w tym rozwiązania głosowe Alexa. W 2021 r. uruchomione zostanie w Świebodzinie dziesiąte centrum Amazona w Polsce.

W Niemczech Amazon wygenerował w ubiegłym roku przychód na poziomie 29,565 mld dolarów (równowartość około 24,7 mld euro), co oznacza wzrost o około 33 proc. w porównaniu z rokiem 2019 (22,232 mld dolarów). Lepszy wynik amerykański gigant zawdzięcza z pewnością zwiększonemu udziałowi handlu detalicznego online w wyniku pandemii.

Krytycznie o praktykach Amazona wypowiedział się na łamach tygodnika „Sieci” Piotr Filipczyk. W jego opinii Amazon pełni w e-commerce zarówno rolę „sędziego”, jak i „bramkarstwa napastnika”, co wynika ze stosowanego przez Amazon modelu działalności, polegającego w uproszczeniu na tym, że firma jednocześnie pośredniczy w sprzedaży produktów niezależnych podmiotów i sama sprzedaje ten sam asortyment, korzystając z własnej infrastruktury i morza pozyskiwanych za jej pośrednictwem danych. Oczywiście Amazon nie jest rzecz jasna jedyną platformą działającą w ten sposób. Obsługując ponad połowę transakcji sprzedaży na świecie i notując przychody grubo przekraczające ćwierć biliona dolarów, jest za to z całą pewnością firmą największą. I znaną z ostrej gry. Amazon słynie z tego, że bardzo mocno konkuruje z firmami, które korzystają z ich platformy. Prowadzą sprzedaż równoległą, która w dużej mierze jest zagrożeniem dla sprzedawców, z jednej strony, zmonopolizowanych przez Amazona, z drugiej – przekazujących mu unikatowe dane. Systemy informatyczne je analizują, dzięki czemu Amazon może sprzedawać swoje produkty, lepiej

je plasując. Przedsiębiorcy często nie mają na to wpływu i muszą się poddać systemowi – powiedział cytowany na łamach tygodnika „Sieci” Tomasz Janik, prezes Polskiego Towarzystwa Gospodarczego, zrzeszającego m.in. małe i średnie krajowe biznesy. Jak podkreśla autor artykułu, polscy przedsiębiorcy oczekujący na wejście platformy Amazona mają nadzieję na elementarną uczciwość i zdrową konkurencję, ale nie ukrywają, że potrzeba tę nadzieję umocnić, wprowadzając regulacje prawne wzmacniające pozycję mniejszych firm wobec potęgi zza oceanu.

Cytowana również Patrycja Sass-Staniszweska, prezes Izby Gospodarki Elektronicznej, ma uzasadnione obawy. *Nie możemy oczekiwać, że małe i średnie przedsiębiorstwa będą w stanie na równych zasadach mierzyć się z firmą tak dużą jak Amazon. Oczekujemy więc, że państwo zadba o wprowadzenie odpowiednich przepisów prawa, które będą chronić krajową gospodarkę przed naruszeniami konkurencji ze strony globalnego giganta* – stwierdziła. Zdaniem przedsiębiorców „historyczną” rolę do odegrania będzie miał w momencie wejścia Amazona Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. *Jestem przekonany, że pan prezes jest sojusznikiem małych i średnich firm i bez wątplenia odpowiednie regulacje w e-commerce zostaną wprowadzone* – puentuje Tomasz Janik. Nie chce się jednak wierzyć, aby oznaczało to wsparcie dla projektu Ustawy o książce, postulowanego głównie przez zagrożonych księgarzy – nie tylko stacjonarnych, ale też internetowych.

Z wejścia Amazona na polski rynek jest na pewno zadowolona grupa firm liczących na współpracę. Jedną z nich jest InPost, której prezes Rafał Brzoska, na początku lutego potwierdził, że jego firma zawarła umowę z Amazonem, dotyczącą dostarczania zakupów z jego platformy za pośrednictwem paczkomatów i kurierów. Kontrakt podpisano na pięć lat. Szef InPostu ocenił, że zapowiedziane przez Amazon uruchomienie swojego sklepu w Polsce jest *bardzo pozytywne, ponieważ oznacza zwiększone wolumeny i szybszą penetrację e-commerce dla całego rynku. Oczekujemy od naszych przyjaciół z Amazona, że wyznaczą tempo swojego wejścia rynkowego – to nie będzie Blitzkrieg* – stwierdził Rafał Brzoska.

Na koniec 2020 r. InPost miał w Polsce 10 776 paczkomatów. Firma zapowiedziała, że do końca 2021 r. ich liczba ma wzrosnąć do 14,5-15,5 tys., a w średnim terminie ma zwiększać się o 2-2,5 tys.

rocznie. Według InPostu z Paczkomatów korzysta obecnie 13,6 mln osób, ok. 60 proc. wszystkich internautów kupujących w sieci.

NOWE KANAŁY SPRZEDAŻY KSIĄŻEK

Oprócz sprzedaży internetowej w ostatnich latach pojawiły się nowe znaczące kanały sprzedaży książek – w sieciach handlowych, w tym głównie w sieci Biedronka, ale też przez placówki Poczty Polskiej, gdzie w ubiegłym roku sprzedano 3 mln egz. książek. W tym kanale największym zainteresowaniem cieszyła się oferta adresowana do dzieci i młodzieży i obejmująca łamigłówki, albumy z naklejkami, kolorowanki, a także praktyczne kompendia wiedzy lingwistycznej i matematycznej. Łączna sprzedaż dla tej grupy odbiorców wyniosła 2 mln egz. Zainteresowaniem czytelników cieszyły się także wydawnictwa kulinarne, bibliografie, wydawnictwa religijne, jak też poradniki z dziedziny medycyny naturalnej. Łączna sprzedaż literatury dla osób dorosłych w 2020 r. wyniosła prawie 1 mln egz. Poczta Polska dysponuje największą siecią dystrybucyjną w kraju, obejmującą ok. 7500 placówek, z czego blisko 5300 zlokalizowanych jest w małych miejscowościach, gdzie są dla społeczności lokalnych miejscami, w których poza skorzystaniem z szerokiej oferty usług pocztowych, bankowych i finansowych, można także zaopatrzyć się w książki.

Szeroko komentowane są działania Orlenu, o którym mówi się nie tylko z powodu głośnej sprawy z przeszłości prezesa tej firmy czy zakupu mediów lokalnych, ale też z powodu przejęcia, a niektórzy twierdzą, że nawet uratowania, sieci kioskowej Ruchu. W lutym prezes Daniel Obajtek zapowiedział, że w ciągu pięciu lat przeobrazi 900 kiosków Ruchu w sklepy „Orlen w Ruchu”, oprócz prasy oferując produkty spożywcze i gastronomiczne. *Idziemy w formaty pozapaliwowe. Będziemy inwestować wspólnie z firmą Ruch, którą niedawno nabyliśmy* – zapowiadał Daniel Obajtek. W tym roku ma powstać 40 punktów pod marką „Orlen w Ruchu”. Koncern będzie rozwijać też usługi kurierskie – ma powstać 5,5 tys. punktów odbioru paczek w tym roku i 10 tys. w ciągu pięciu lat. Firma zapowiedziała wprowadzenie do Ruchu trzech nowych formatów detalicznych kiosków. Pierwszy, to ok. 20-metrowe punkty, które „zastąpią obecne kioski”. Większy format to kiosk, który ma mieć około 60 m². Ma opierać się na ofer-

cie gastronomicznej i sklepowej. Uzupełnieniem tych dwóch formatów będą tzw. kąciki kawowe, które Orlen i Ruch chcą postawić w miejscach o wysokim natężeniu ruchu. *Każde unowocześnienie sieci sprzedażowej Ruchu to dobra wiadomość. Ruch od dawna wymagał inwestycji – zarówno w punkty sprzedaży, jak i logistykę. Mamy nadzieję, że nowy właściciel będzie całościowo inwestował w spółkę. Cieszymy się, że w tych nowych punktach poprawią się warunki pracy personelu, bo łatwiej będzie znaleźć chętnych do pracy, a to też czasami jest problem* – skomentował Marek Frąckowiak, dyrektor generalny Izby Wydawców Prasy.

Bardzo ważnym nowym kanałem sprzedaży książek jest Allegro, główny konkurent Amazona w Polsce i najbardziej zagrożony przez jego wejście na nasz rynek. Na ten rok Allegro zapowiedziało udostępnienie własnej usługi logistycznej dla firm obejmującej m.in. przechowywanie, pakowanie i wysyłkę towarów. Firma uruchomi centrum logistyczne o powierzchni ponad 65 tys. m², w którym pracę znajdzie 1,2 tys. osób. Allegro podpisało umowę z firmą Panattoni na wynajem magazynu dla nowego centrum logistycznego w A2 Warsaw Park pod Warszawą. Zapowiadając wprowadzenie nowej usługi logistycznej, Allegro informuje, że obecnie na platformie dostępne jest ponad 66 mln ofert, których czas dostawy to 1-2 dni. W takim czasie dostarczanych jest już prawie 80 proc. zamówień. W 2021 r. Allegro chce poprawić ten wynik, dlatego planuje wdrożenie kilku projektów, które przyspieszą realizację dostaw. Jednym z nich jest uruchomienie usługi pozwalającej sprzedawcom na przechowywanie, pakowanie i wysyłanie swoich produktów z wykorzystaniem nowego centrum logistycznego. Nowa usługa nazwana *fulfillment* ma pozwolić odciążać sprzedawców z konieczności ponoszenia kosztów związanych z magazynowaniem towarów czy zatrudniania dodatkowych pracowników na okres szczytów sezonowych.

Kolejny, chociaż mniejszy kanał, to powstała w 2007 r. sieć handlowa Świat Prasy. W ofercie, oprócz prasy, znajdują się książki, artykuły tytoniowe, doładowania telefoniczne, słodycze, zabawki i artykuły impulsowe. Sieć w 2020 r. powiększyła się o blisko 80 nowych sklepów, a w ekspansji nie przeszkodziły ograniczenia w handlu, spowodowane pandemią koronawirusa. Miniony rok sieć zamknęła liczbą 350 salonów. Świat Prasy zanotował w minionym roku wzrost sprzedaży o 31 proc., osiągając rekordowe przychody blisko 340 mln zł.

Świat Prasy działa na terenie całego kraju. Posiada swoje sklepy nie tylko w galeriach handlowych, retail parkach, marketach spożywczych, czy węzłach komunikacyjnych, ale również w hotelach i biurach.

WIĘKSZY DOSTĘP DO KSIĄŻEK

Książki do czytania pojawiają się w nowych miejscach. Adam Ringer, prezes zarządu sieci kawiarni Green Caffè Nero w wydanej w ubiegłym roku książce *Na podwójnym espresso. Życie w trzech aktach* (Agora) opowiedział o pomysły wprowadzonym w życie w zarządzanej przez niego sieci. *Już wiele lat temu pojawił się pomysł, aby ustawić półki na książki. Z czasem to się rozrastało, bo na przykład w kawiarni na Marszałkowskiej mamy chyba już 10 metrów półek z książkami. To był jeden zamysł, a drugi – jak te półki zapełnić. Wtedy wpadliśmy na pomysł, żeby z okazji otwarcia każdej nowej kawiarni zaczynać od akcji „Kawa za książkę”, czyli zapraszamy klientów i proponujemy: „przynies nam swoją przeczytaną książkę, a my ją wystawimy do czytania dla innych, ty za to dostaniesz kawę!”. Potem podchwyciliśmy ideę kwietnia jako miesiąca kawy – nie, przepraszam, jako miesiąca książki – podsumował swą koncepcję w wywiadzie dla „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI”.*

Wielkim osiągnięciem Instytutu Książki jest stworzenie sieci Dyskusyjnych Klubów Książki (DKK). Na koniec 2020 r. liczba tych Klubów Książki to 1770, czyli o dwa więcej niż w roku 2019. Przyczyną zahamowania dynamiki wzrostu liczby klubów działających w sieci DKK jest bez wątpienia panująca pandemia, która z jednej strony spowodowała, że rzadziej powstawały nowe kluby, z drugiej zmusiła część dotychczas działających klubów do zawieszenia bądź zamknięcia działalności, co czytamy w informacji przekazanej przez Instytut Książki. Obecnie działa 609 klubów dla dzieci i młodzieży oraz 1161 klubów dla dorosłych. W gminach wiejskich działa 565 klubów, w gminach miejsko-wiejskich 464, a w miastach 741. W ubiegłym – trudnym – roku odbyły się 463 spotkania autorskie, które były finansowane bądź współfinansowane ze środków programu. Wśród nich było 201 spotkań tradycyjnych i 262 spotkania w formie online. Na potrzeby klubów zakupiono w ubiegłym roku 24 001 woluminów.

Na początku roku ogłoszono wyniki programu dotacyjnego „Dyskusyjne Kluby Książki

2021”, w ramach którego 18 bibliotek wojewódzkich otrzyma dofinansowanie na wsparcie działania Dyskusyjnych Klubów Książki. Łączna kwota przyznanych w tym roku dotacji wynosi 1,8 mln zł.

STARE DOBRE KSIĄŻKI

Interesujące zjawiska pojawiają się również na rynku antykwarycznym. Serwis Money.pl poinformował, że Jakub Zapłata znalazł niszę na rynku i odkrył, jak zarabiać na handlu książkami. *Jakub Zapłata prowadzi hurtownię książek używanych. Literaturę z drugiej ręki skupuje od antykwariuszy, którzy zamykają swoje punkty. Chwilę później ma już telefon od kupców zainteresowanych zbiorami książek. Mimo tego, że branża księgarsko-antykwaryczna nie radzi sobie w trakcie pandemii, jego biznes kręci się lepiej niż przed rokiem, zanim pojawiły się pierwsze obostrzenia* – czytamy w artykule opublikowanym w serwisie. Dowiadujemy się też, że nie ma drugiej takiej hurtowni w Polsce, która działałaby w kilku miastach oraz oferowała odbiór oraz dowóz książek w całym kraju. Dlatego też nie musi inwestować w reklamę. Jak mówi Jakub Zapłata, firma utrzymuje się głównie z poleceń między antykwariuszami, ale i wrzuca czasem ogłoszenia na OLX czy Marketplace na Facebooku. Lokale, w których sortowane są książki, znajdują się m.in. w Warszawie, Łodzi i we Wrocławiu. W całym biznesie zatrudnionych jest 15 osób. *Przed pandemią zdarzało nam się wykupować średnio 2 zbiory miesięcznie – takie po 10-15 tys. sztuk. Jednak w trakcie pandemii liczba ta wzrosła kilkakrotnie. Teraz w ciągu miesiąca mamy średnio 10 zbiorów do przywiezienia* – powiedział Jakub Zapłata, który odkupuje książki od klientów w gigantycznych ilościach, przeliczając na tony. W jednej tonie znajduje się średnio od 3 do 5 tys. książek. Koszt za tonę książek, po wliczeniu do tego kosztów pracy i transportu, wynosi około 1200-1400 zł. W ciągu miesiąca ma około 20 zapytań o odbiór księgozbiorów. Nie jest jednak w stanie odebrać wszystkich książek, bo brakuje tyłu rąk do pracy.

Pobito też rekord na rynku książek antykwarycznych. Przedwojenny egzemplarz *Sanatorium pod Klepsydrą* uzyskał w 2020 r. najwyższą stawkę z uwagi na fakt, że opisany został w katalogu jako pierwsze wydanie, a autor opowiadań – Bruno Schulz – umieścił w nim odręczną dedykację. Cena wywoławcza wynosiła 20 tys. zł, ostatecznie cenny egzemplarz sprzedano za ponad 70 tys. zł, co

oznacza „przebiec” o 352 proc. Aukcję na Onebid organizował Krakowski Antykwariat Naukowy.

CZY BĘDĄ TARGI KSIĄŻKI?

Jak dobrze wiadomo, bo głośno jest o tym w mediach, na Stadionie Narodowym w Warszawie powstał szpital covidowy. Dla branży książkowej oznacza to, że nie ma co liczyć, aby w tym roku Warszawskie Targi Książki, sztandarowa impreza dla całego środowiska książki, mogła się tam odbyć, bo są sprawy ważne i ważniejsze, ale zdrowie jest najważniejsze.

W mediach pojawiła się informacja, że *budowa 20 szpitali tymczasowych w Polsce kosztowała około 536 mln zł. Adaptacja Szpitala Narodowego, który od początku listopada przyjął ponad 500 pacjentów kosztowała 18 mln zł, w tym znacząca część tej kwoty została przeznaczona na nowoczesny sprzęt medyczny, który docelowo zostanie przekazany do użytkowania innym jednostkom medycznym. Koszt 11 mln to kwota związana z funkcjonowaniem Szpitala Narodowego*. W praktyce oznacza to, że największe tereny wystawowe w Polsce, czyli Międzynarodowe Targi Poznańskie, Targi Kielce czy Expo Kraków są dzisiaj zajęte na placówki zwalczające pandemię. Dlatego tegoroczne perspektywy są bardzo mgliste, ale nie tracimy nadziei. W numerze przedstawiamy Kalendarium zgłoszonych lub planowanych terminów imprez, ale życie pokaże, czy rzeczywistość dojdą do skutku. Nie jesteśmy tego pewni.

Przypomnijmy, że dla środowiska książki Stadion PGE Narodowy był znaczącym miejscem, gdzie od 2013 r. odbywały się Warszawskie Targi Książki. W 10. edycji WTK w 2019 r. udział wzięło 807 wystawców z 27 krajów, ponad 1038 autorów i 80 400 zwiedzających. Przez cztery dni Targów odbyło się 1500 wydarzeń dla czytelników i branży: spotkań, dyskusji, debat, prezentacji nowości wydawniczych i bestsellerów, konkursów, atrakcji literacko-artystycznych i wystaw. W 2020 r. WTK zostały odwołane z powodu pandemii.

Od 19 października 2020 r. Stadion PGE Narodowy jest zamknięty dla odwiedzających. Wszystkie bramy stadionu są zamknięte, a stałe atrakcje jak wycieczki z przewodnikiem czy punkt widokowy zostały zawieszona do odwołania.

Na początku marca spółka Targi Książki oraz Fundacja Historia i Kultura, która jest organizatorem wykonawczym, poinformowały o przesunięciu terminu Warszawskich Targów Książki na 9-12

września i to w wersji plenerowej na płycie przed wejściem do Pałacu Kultury i Nauki od strony ul. Marszałkowskiej oraz na Placu Defilad. Targom będzie towarzyszył bogaty program wydarzeń literackich i branżowych. Poza sceną główną pojawią się mniejsze plenerowe sceny, m.in. kryminału i dziecięca. W zadaszonych przestrzeniach znajdzie się miejsce na spotkania i konferencje instytucji i stowarzyszeń branżowych, wydawców, tłumaczy i bibliotekarzy. Natomiast we wcześniej zapowiadanym terminie 17-20 czerwca ma się odbyć Plener Literacki w Ogrodzie Saskim.

DOBRA WIADOMOŚĆ Z GDAŃSKA I TROCHĘ AUTOPROMOCJI

Dobra wiadomość z Gdańska to trudny do uwierzenia powrót do normalności jednego z najbardziej cenionych wydawnictw, czyli słowo/obraz terytorium. Jak z radością poinformował ten wydawca, Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku, VI Wydział Gospodarczy, postanowieniem z 16 listopada 2020 r. stwierdził wykonanie układu zawartego z wierzycielami w dniu 14 października 2014 r. w toku postępowania upadłościowego wydawnictwa słowo/obraz terytorium spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdańsku. Obwieszczenie ukazało się Monitorze Sądowym i Gospodarczym nr 34 (6179) z 19 lutego 2021 r. Oznacza to, że ta jedna z najambitniejszych oficyń wybrnęła z problemów finansowych i dzięki wsparciu swoich kontrahentów oraz liczego grona czytelników wróciła do normalnej działalności. Niech będzie to oczekiwane światło w ciemności, tak bardzo wypatrywane na naszym rynku.

I na koniec trochę autopromocji. W ostatni piątek lutego redakcja „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI” ogłosiła – pomimo wszystkich trudności związanych z pandemią – doroczne Nagrody tego czasopisma, przyznane – co jest wręcz niewiarygodne, ale prawdziwe – po raz dziewiętnasty! Nagrodziliśmy: zbiór opowiadań *Talita* Pawła Huelle (Znak), powieści *Od jednego Lucy-*

pera Anny Dziewit-Meller (Wydawnictwo Literackie) oraz *M. Syn stulecia* Antonia Scuratięgo w przekładzie Aliny Pawłowskiej-Zampino (Wydawnictwo Sonia Draga), a także *Lato 1920* Joanny Rolińskiej (Bellona), *Bibliotekę szaleńca* Edwarda Brooke-Hitchinga w przekładzie Janusza Szczępańskiego (Rebis) oraz czterotomową biografię Jana Pawła II zatytułowaną *Hetman Chrystusa* Jolanty Sosnowskiej (Biały Kruk). Poza tym Nagrodę Audiobook Roku 2020 przyznawaną wspólnie z Audioteka.pl otrzymało Wydawnictwo Albatros za słuchowisko „Upadek gigantów” Kena Folleta w przekładzie Zbigniewa A. Królickiego i Grzegorza Kołodziejczyka.

Interesujące są też pozostałe nagrody: tytułem Człowieka Roku 2020 zespół redakcyjny uhonorował Jędrka Biegańskiego za *wielkie serce i zapal do działań społecznych, za bezcenne inicjatywy na rzecz niezależnych księgarń i za koordynację akcji Książka Na Telefon, która pomogła przetrwać trudny okres wielu wspaniałym miejscom*, a wydawcą Roku 2020 zostało Wydawnictwo Pauza za *ambitną, pobudzającą intelektualnie literaturę, za konsekwencję w podążaniu własną drogą, za stworzenie silnej i rozpoznawalnej marki, która w świadomości czytelników i branży stała się symbolem jakości*.

Rok był trudny, ale potwierdził, że w naszej branży jest wiele energii i profesjonalizmu. Oceniamy, że silni uczestnicy rynku obronili się mimo ogromnych trudności. Spadło zapotrzebowanie na papiery graficzne, bo drukuje się mniej katalogów i gazetek dla sieci handlowych, ale książek drukuje się ciągle bardzo dużo, więc poligrafia ma co robić. Wyraźnie wzrosła sprzedaż internetowa. Dotkliwe straty nastąpiły natomiast w segmencie księgarskim, chociaż samorządy podejmują widoczne już inicjatywy pomocowe w kilku miastach, czekamy też na zapowiedziane wsparcie ze strony resortu kultury i Instytutu Książki – powiedziałem wówczas tradycyjnie podejmując się oceny minionego roku.

Piotr Dobrołęcki

Byle jedna książka w domu to tak jak mysz, przyprowadzi za sobą i drugą, i trzecią, już ci nie dadzą spokoju.

Józef Ignacy Kraszewski

Wybór cytatu Ewa Dombek

OTWARCI NA KULTURĘ

Fenomen oddolnych działań czytelniczych poszerzających bibliotekarstwo



www.fundacjazmiana.pl

WSTĘP

W kraju po zmianach ustrojowych w 1989 r. rozpoczął się nowy etap działań w obszarze kultury. Odmienne zasady jej funkcjonowania obejmują przede wszystkim decentralizację uprawnień, ograniczenie funduszy Państwa, tworzenie ram przepisów finansowych i prawnych dotyczących wszystkich przejawów życia kulturalnego i korzystanie z pomocy Unii Europejskiej. W efekcie sprzyja to rozwojowi pozapaństwowych struktur instytucji działających na polu kultury¹. Lata 90. i kolejne ubiegłego wieku i początki kolejnego, przyniosły wielkie zmiany w publicznych instytucjach kultury. Biblioteki, korzystając z dostępnych programów, projektów i dofinansowań w zmaganiach o czytelnika zaczęły zagospodarowywać przestrzeń wirtualną. Powstawały komputerowe stanowiska dla odwiedzających. Zadania bibliotek często przekraczały swoje kompetencje, zamieniając się w kluby i domy kultury. Obok tradycyjnych zbiorów tworzono e-zbiory i nowe współczesne w formie biblioteki – mediateki. Czy jednak to wystarczy, aby kondycja kultury czytelniczej miała się dobrze?

Rozwojem przyszłości bibliotek zajęła się Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Dzięki jej projektom wypracowany został program – wizja możliwych typów bibliotek przyszłości.

Ekspert z różnych dziedzin rozpatrywali problem w trzech głównych obszarach życia społecznego, tj. zrównoważonego rozwoju, bezpieczeństwa oraz technologii cyfrowych². Plany naukowców sięgają do 2030 r.³.

Jednym z trzech przedstawionych scenariuszy jest biblioteka oddolna. Ta forma tworzenia bibliotek ma swoje przykłady już ponad dekadę wcześniej. Niejako na naszych oczach ziszcza się ten zamysł. Powstają placówki życia kulturalnego poza obiegiem bibliotekarstwa publicznego. Zapełniają one nisze i luki, gdzie kultura publiczna nie sięga⁴. Jedną z nich jest luka w infrastrukturze geograficznej kultury. Dynamiczny rozwój miast obecną sieć bibliotek publicznych spycha do ograniczonych przestrzeni centralnych. Nowe osiedla pozbawione są bibliotek. To samo dotyczy zaniedbanych kulturalnie starzejących się stref mieszkaniowych. Innym aspektem jest nieuczestniczenie w życiu bibliotek osób wykluczonych społecznie, o odmiennych poglądach, czujących strach przed biblioteką i jej nowymi technologiami⁵.

Powstające biblioteki oddolne (z ang. grass-root libraries)⁶, organizowane są spontanicznie, przy niskich nakładach finansowych, bez zaplecza w postaci fachowej wiedzy i zaawansowanych technologii. Jednak ich tworzenie cieszy, gdyż takie samoczynne organizowanie kultury czytelniczej świadczy o naturalnej potrzebie człowieka, o doj-

rzewaniu społeczeństwa wchodzącego przez etap demokratyzacji szeroko pojętego obiegu kultury⁷.

Oddolnie tworzone biblioteki można nazwać bibliotekami społecznymi, sąsiedzkimi, domowymi, osiedlowymi, klubowymi czy prywatnymi. Ich główne działania centralizują się wokół:

- udostępniania książki dla osób mających utrudniony dostęp czy niemogących jej kupić,
- przełamywania nieufności małych społeczności lokalnych wobec obcych,
- upowszechniania kultury u podstaw – edukacja czytelnicza,
- aktywizacji obywatelskiej z zakresu organizacji i udostępniania dóbr kultury,
- uaktywniania mieszkańców, poszukiwania grantodawców i sponsorów,
- połączenia czytelnictwa, działań kulturalnych i aktywności obywatelskiej⁸.

Biblioteki oddolne są głównie organizowane przez określony podmiot zbiorowy. Są to: stowarzyszenia, fundacje, instytucje działające przy kołach zainteresowań. Przeważnie ich zasoby tworzą publicznie udostępniane zbiory prywatne i darowizny⁹. Pieczęć nad nimi sprawują osoby prywatne w sposób nieformalny, amatorski.

ODDOLNE DZIAŁANIA CZYTELNICZE W POLSCE

W 2012 r. rozpoczął się ogólnopolski projekt Biblioteki Sąsiedzkie. Pomysłodawcą jest Fundacja Zmiana, która we współpracy (do 2014 r.) z Fundacją LAS rozpowszechniła ideę oddolnych form tworzenia bibliotek, jako miejsc nie tylko gromadzenia zbiorów książkowych, ale centrów sąsiedzkich, gdzie lektura jest pretekstem do dyskusji i dalszych działań w małych społecznościach¹⁰. Tworzenie ich jest interesującą akcją. Jednak nie jest to zryw jednorazowy. To działania długofalowe. Budowanie dobrych kontaktów w środowisku lokalnym, tworzenie i rozwój klimatu współpracy trwają długo i chociaż to praca trudna, to bardzo potrzebna. Biblioteki te mają w swoim założeniu skupiać działania ludzi z najbliższego sąsiedztwa i wszystkich, którzy chcą tam zaglądać. Mogą to być kamienica, kilka ulic, blok czy cała wieś. Sami współtworzący te przyjazne miejsca głoszą, że w bibliotekach sąsiedzkich każdy chętny może organizować różne wydarzenia kulturalne, integrujące sąsiadów, edukacyjne, z wyjątkiem agitacji politycznej¹¹. Należy pamiętać, że inicjatywa społeczna tworzących te biblioteki nie korzysta z żad-

nych stałych dotacji na swą działalność. Nie dziwi więc, że na forach mediów społecznościowych i na swoich stronach internetowych wystosowują oni apele o pomoc internautów w zbiorach książek i innych darów, zakupach wspierających urządzenie lokali¹².

Pierwszą z oddolnych bibliotek jest powstała w 2012 r. *Praska Biblioteka Sąsiedzka* [dalej PBS]. Mieści się na warszawskiej Pradze i nawiązuje inicjatywą do tradycji praskich bibliotek prywatnych i społecznych w okresie przedwojennym, podczas II wojny światowej i zaraz po niej. Cieszyły się one wtedy dużą popularnością bo tworzone były przez mieszkańców i dla mieszkańców¹³. Jej główna siedziba mieści się przy ul. Okrzei 28. W PBS nie obowiązują przepisy typowe dla bibliotek publicznych. Brak kart bibliotecznych, kar za przetrzymywanie, brak regulaminu. Przyjazna atmosfera i silna potrzeba działania, zjednoczyły przy odnawianiu lokalu sąsiadów – pierwszych jej czytelników¹⁴. Działania PBS są skierowane do lokalnej, trudnej społeczności. Tworzą ją osoby wykluczone, więźniowie, osoby uzależnione, bezrobotni, zagrożone biedą. Za utworzeniem PBS licznie głosowały głównie kobiety. Zarówno matki małych dzieci i matki młodociane, którym zależało na stworzeniu pewnego systemu opieki nad dziećmi, który nie pozwoliłby na oddanie ich do domu dziecka czy rodziny zastępczych. Potem dołączyli mężczyźni¹⁵. Dzięki szeroko zakrojonej promocji czytelniczej, PBS otwiera czytelnie w kolejnych bramach i podwórkach warszawskiej Pragi. Książki są także udostępniane bezdomnym poprzez konstrukcję 200 metrowego stołu w ramach „Otwartej Żąbkowskiej”. Wystawiane są także na tzw. rotoregalach w przestrzeni publicznej Warszawy. Każdy może je bezpłatnie wziąć i zwrócić po przeczytaniu¹⁶. Biblioteka aktywnie bierze udział w projekcie „Książki w Pudle” skierowanym na wymianę bibliotek więziennych¹⁷. Te i podobne inicjatywy w projekcie Biblioteki Sąsiedzkie budują miejsca otwarte na społeczność. Aby je tworzyć najpierw rozpoznawane są potrzeby mieszkańców, ich problemy, wokół których łączy się społeczność. Kolejnym etapem jest osvajanie przestrzeni, od przełamywania stereotypów, doświadczenie, po ponoszenie odpowiedzialności za to miejsce i działania na jego rzecz. Jak przyznaje współpracownica PBS: *My chyba po prostu uczymy kultury. Bycia, życia, obcowania i to nawet jak bluźnimy, to nie jest to, że sobie dajemy prawo, tylko, że łatwiej docieramy do innych ludzi w ten sposób*¹⁸.

Powstanie „swojej” przestrzeni ma bezpośredni efekt społeczny. Stwarza to poczucie wartości i tożsamości. Osoby z marginesu społecznego sami przyznają: *Wszyscy faceci, z którymi zakładaliśmy tę bibliotekę, w tej zaszczeranej bramie, nie siedzą [w więzieniu]*¹⁹. Kluczem do działań jest szczerść, rozpoznanie swojej rangi i nie ukrywanie jej w kontaktach z grupami defaworyzowanymi, po prostu z ludźmi²⁰.

Stowarzyszenie dzielnic **Ujeścisko-Łostowice w Gdańsku** rozpoczęło oddolną inicjatywę powstania biblioteki sąsiedzkiej. Mieszkańcy przynosili w darze książki i zdobyty księgozbiór skatalogowano. W ramach miejskiego budżetu obywatelskiego, zainteresowani w głosowaniu wybrali projekt „swojej” biblioteki i domu sąsiedzkiego. Jednak stanęło na planach. Biblioteka co prawda działa i udostępnia zbiory, ale nie ma swojej siedziby. Książki ulokowano w prywatnych mieszkaniach, garażach, piwnicach. Podobnie projekt powstania domu sąsiedzkiego został wycofany z budżetu. Szkoda, że inicjatywa stworzenia przyjaznego dla społeczności miejsca nie udała się. Podobno biblioteka ma w przyszłości mieścić się w projektowanym przez urząd miejskim centrum dzielnicowym, ale czy wtedy będzie to inicjatywa oddolna mieszkańców?²¹.

Odmierna sytuacja zaistniała na drugim końcu miasta. W byłym pustostanie parterowego pawilonu handlowego, przy wspólnym zaangażowaniu mieszkańców dzielnicy Stogi, powstała **Biblioteka Społeczna**. Jej zarządca, bibliofil, właściciel cennego i okazałego zbioru, Jan Urbanik, przy Stowarzyszeniu Przyjazne Pomorze, zorganizował przestrzeń dla udostępniania zbiorów, wspólnej zabawy, gry do ping-ponga, spotkań, koncertów. Bibliotekę głównie odwiedzają dzieci i osoby starsze. Zderzenie światów tych dwóch pokoleń, wymusiło na właścicieli wprowadzenie pewnych reguł postępowania, co się sprawdziło i w rezultacie tworzy przyjazną atmosferę. Aby dziecko jako pierwsze skorzystało z komputera powinno uporządkować półkę z książkami, a gdy przychodzi osoba starsza, to dzieci spieszą jej z pomocy przy korzystaniu z internetu. Jego zdaniem w ten sposób „polega naprawianie świata”²². Wystrój biblioteki stwarza przytulny domowy klimat. Nikomu nie przeszkadzają ławki szkolne jako stoliki, kawałki folii w oknach ani fotele modne dawno temu. Dzięki wciąganiu do współpracy kolejnych osób, biblioteka zmieniała się w centrum kulturalno-społeczne. Można tu wysłuchać koncertu muzyki klasycznej,

być uczestnikiem warsztatów plastycznych, muzycznych czy też uzyskać bezpłatną pomoc prawną²³. Biblioteka na Stogach została włączona do sieci domów sąsiedzkich, które wspomagane są przez urząd miejski. Z jednej strony, daje to bezpieczeństwo finansowe, jednak z drugiej – stwarza ryzyko dostosowania programu działań do instytucji grantowo-urzędowej. Jak jednak wyznaje założyciel: *Zależy mi, aby ta biblioteka nie zmieniła się w zbiurokratyzowaną instytucję*²⁴. Przykłady dwóch gdańskich inicjatyw społecznych pokazują jak ważną sprawą jest zaangażowanie w ruch oddolnych bibliotek mieszkańców lokalnych, ale także odpowiedzialnych za działania instytucji publicznych²⁵.

Przykładami innych bibliotek oddolnych w dużych miastach prowadzonych przez bibliotekarzy czynnych zawodowo, jak i emerytów są: **Biblioteka Sąsiedzka Stowarzyszenia Żółty Parasol we Wrocławiu**, **Wypożyczalnia książek w Krakowie** czy **Biblioteka Klubu Fantastyki Druga Era z Poznania**²⁶. Mieszkańcy Wrocławia w 2019 r. utworzyli kolejną osiedlową bibliotekę na Tarnogaju. Zgłosili jej pomysł na zebraniu w Centrum Aktywności Tarnogaju i aktywnie włączyli się do gromadzenia książek, organizowania regałów. Nad jej funkcjonowaniem czuwają panie emerytki. W bibliotece obowiązuje bezpłatna karta biblioteczna²⁷. Działania mieszkańców osiedla zostały zauważone przez Dolnośląską Bibliotekę Publiczną, która przekazała im w darze około 200 książek²⁸.

W lipcu 2020 r. w Poznaniu, mieszkańcy dzielnicy Główna powołali Bibliotekę Sąsiedzką. Do tej pory w ich dzielnicy nie działała żadna biblioteka. Przy wsparciu Stowarzyszenia Młodych Animatorów Kultury, na ręcznie wykonanych przez mieszkańców regałach, stanęło 2,5 tys. książek. Opiekę nad księgozbiorem sprawują wolontariusze i członkowie stowarzyszenia²⁹. Są to przede wszystkim przekazane w darze zbiory domowe. 100 kolejnych książek oddał Dom Wydawniczy Rebis w formie literatury obyczajowej, sensacyjnej i fantastyki³⁰. Biblioteka działa na jasnych, prostych zasadach. Według regulaminu można wypożyczyć maksymalnie 3 książki, wypisać rewers, wrzucić do skrzynki, a po przeczytaniu odłożyć książkę na regał zwrotów³¹.

Grono bibliotek oddolnych w małych miejscowościach powiększyła w 2014 r. **Biblioteka Obywatelska w Potaszni**. Przy wsparciu Stowarzyszenia Brapoja oraz Sztukar, zorganizowano lokal u jednego z mieszkańców i podstawowy księgozbiór³². W 2016 r. powołano bibliotekę sąsiedzką w **Suszu**,

tw. **rotaKSIĄŻKA**. Mieści się ona w Gminnym Ośrodku Kultury. Różnorodny księgozbiór: książki kulinarne, młodzieżowe, romanse, fantastyka, kryminały, horrory, dostępny jest dla wszystkich zainteresowanych. Można czytać na miejscu, można zabrać książki do domu i zwrócić. Można też na miejsce jednej książki przynieść inną³³. Należy też wymienić np.: **Bibliotekę Sąsiedzką „Za miedzą” w Śródcie**, **Bibliotekę Głowińskich w Oleśnicy** z osobliwym obcojęzycznym zbiorem Tadeusza Głowińskiego, **Bibliotekę przy parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Skoczowie** czy działającą w **Koźuchowie religijną bibliotekę domową Ruty Werszko**³⁴.

Jak wspomniano wcześniej, oddolne działania wynikają także z pobudek ideologicznych. Trudne tematy i poglądy sprzeczne z przyjętymi przez większość obywateli, to nisze, które wypełniają biblioteki ideologiczne. Wpisują się one w ruch bibliotek wolnościowych i są związane z lokalnymi środowiskami anarchistycznymi. Demokratyczne państwo stwarza możliwości dla ich działania. Zaznaczyć trzeba, że niezależnie od oceny ideologicznej ich zawartości, wartości, niezaprzecalnie mają prawo istnieć i same w sobie pozytywnie świadczą o naturalnych potrzebach czytelniczych i potrzebie samoorganizacji... byle nie łamały prawa³⁵. Przykładami takich bibliotek są: **Warmińska Biblioteka Wolnościowa w Olsztynie**, **Słowo Biblioteka Anarchistyczna w Łodzi**, **Biblioteczka Wolnościowa w Opolu**, **Biblioteka Infoszopu w Warszawie**, **Poznańska Biblioteka Anarchistyczna**, **Pomorska Biblioteka Wolnościowa**. W **Nowym Sączu** działa **Wszechnica Myśli Prawicowej**, prowadząca bibliotekę i czytelnię czasopism. Oczywiście ich, wykraczające poza ogólnie przyjęte ramy życia społecznego, politycznego, nie mogą być finansowane z pieniędzy publicznych. W Warszawie działa też, lewicowa z przekonania, grupa tworząca **Bibliotekę na Syrenie**. Oprócz antykapitalistycznych zbiorów prowadzi działalność kulturalną i społeczną dla mieszkańców osiedla³⁶.

Biblioteki plenerowe stanowią ciekawą, nową formę oddolnych działań czytelniczych. Ich twórczynie, Ania i Ola stworzyły zwycięski projekt, wsparty przez Bemowskie Centrum Kultury. W 2015 r. stuletni ul został dostosowany do potrzeb bibliotecznych przez pracowników osiedlowych Warsztatów Terapii Zajęciowej. Biblioteka działa na zasadzie bookcrossingu (z ang. „weź książkę, zostaw książkę”). Z jej zasobów może korzystać każdy, stając się czytelnikiem jak również aktyw-

nym twórcą, bowiem jest to także punkt wymiany różnych informacji społeczności osiedla. Podobne biblioteki funkcjonują na warszawskim Ursynowie, Wilanowie i Mokotowie, będąc odzwierciedleniem potrzeb czytelniczych mieszkańców stolicy³⁷.

ODDOLNE DZIAŁANIA CZYTELNICZE NA ŚWIECIE

Grassroot libraries stanowią element popularnych na świecie, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki, oddolnych ruchów w kulturze i życiu społecznym³⁸.

W angielskim Brighton działa Cowley Club jako centrum socjalne. W ciągu dnia otwarta jest kawiarnia i księgarnia, a wieczorem klub członków libertariańskiego centrum społecznego. Klub posiada swoją bibliotekę i prowadzony jest w całości przez wolontariuszy. Na stronie internetowej prezentują swój program, zapraszają na kawę, herbatę, ciastka: *Przejrzyj księgarnię, sprawdź bibliotekę, zjedz smaczny wegański lunch lub wypij filiżankę kawy w ogrodzie* – reklamują się³⁹.

Profesor Rana Dajani z Jordanii zajęła się problemem nieczytających dzieci. Zauważyła, że jego źródłem po pierwsze jest brak bibliotek, po drugie nie wykształcenie u Jordańczyków nawyku czytania dla przyjemności. Aby to zmienić, rozpoczęła w 2006 r. program biblioteczny polegający na głośnym czytaniu dzieciom w wieku 8-10 lat. Apel skierowany do rodziców zdziwił ich, ale i ucieszył. Byli zadowoleni z takiej formy pożytecznego spędzania wolnego czasu. Czasu, którego nie zastąpi ani telewizja ani internet. Rodzice widząc chęci dzieci przyprowadzali je na sesje do meczetu, a potem do stworzonej biblioteki publicznej⁴⁰. Obserwując radość dzieci, Dajani utworzyła projekt *We Love Reading*, dzięki któremu stworzyła kadrę młodych czytelników. W wyniku zdobycia nagrody od Synergos – organizacji walczącej z ubóstwem i niesprawiedliwością na świecie, zdobyła fundusze na zakup książek oraz przeszkolenie 380 kobiet w czytaniu na głos. Projekt przyczynił się do utworzenia we wspólnotach w Jordanii 80 lokalnych bibliotek. W 2010 r. Dajani wzięła udział w ogólnoswiatowej konferencji Clinton Global Initiative co wpłynęło na poszerzenie jej kontaktów i znajomości z osobami z całego świata. Twórcy projektu promującego miłość do czytania, zobowiązali się do utworzenia 100 kolejnych jordańskich bibliotek. Natomiast kobiety z innych krajów planują skopiować ten pomysł m.in. w Indonezji i Peru.

Na swojej stronie internetowej Rana Dajani opisuje jak stworzyć oddolną bibliotekę w sąsiedztwie⁴¹.

Z innych afrykańskich inicjatyw obejmujących dzieci, należy wymienić projekt LibrAfrica. Uczniowie szkoły podstawowej z Rugando w Ugandzie poprosili o pomoc w zdobyciu książek. Przy wsparciu Polaków zorganizowano tam bibliotekę. Celem projektu jest wyrównanie szans rozwoju dzieci afrykańskich⁴².

African Library Projekt, to kolejny przykład prężnie działających ruchów oddolnych, dzięki którym powstają biblioteki w wioskach afrykańskich. W projekcie z jednej strony, biorą czynny udział wolontariusze ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, którzy zbierają, sortują i pakują książki. Organizowane są zbiórki po lokalnych szkołach i dzielnicach oraz zbierane drobne fundusze na wysyłkę książek do Afryki. Z drugiej zaś strony oceanu, wolontariusze Korpusu Pokoju i administratorzy szkół, po otrzymaniu darów organizują biblioteki dla afrykańskich społeczności. Przykładowo szkoła podstawowa z Ngwane w Botswanie otrzymała 17 kartonów książek. Korzysta z nich około 300 dzieci⁴³. Wiele tak powstałych bibliotek jest jedynymi w obszarze wieluset kilometrów. Inspiracją do działań African Library Project są lokalne społeczności z całej Afryki, które zdają sobie sprawę, że książki to ich przyszłość. Proszą o nie i zgłaszają się na ochotnika przy powstawaniu „swoich” bibliotek.

Miejscowość Hudson w stanie Wisconsin stanowi przykład źródła amerykańskich bardzo aktywnych działań oddolnego czytelnictwa. W 2009 r. jej mieszkaniec Todd Bol stracił pracę, a swój garaż zamienił na biuro. Ku pamięci swojej zmarłej matki-nauczycielki zbudował i umieścił obok domu model drewnianej szkoły wypełnionej jej książkami. Pomysł spodobał się innym, więc zaczęła budować miniaturowe biblioteki. W ciągu roku rozdał 30 sztuk. I tak się zaczęła historia organizacji Little Free Library. Pomysł połączenia w jednym sztuki ludowej, klubu książkowego i dzielenia się z innymi dał wspaniałe efekty. Z czasem zatrudniono 14 osób. Tworzone biblioteki stanowią ozdobę przydomowych trawników. W wyglądzie często wyrażają osobowość ich właścicieli. Są różnorodne, np. w formie sowy, robota czy wiktoriańskiej rezydencji⁴⁴. Rick Brooks jest współzałożycielem tej organizacji non-profit i współpracując z rodzinami i grupami społecznymi stworzył już ponad 10 tys. bibliotek w 49 krajach⁴⁵. Organizacja oferuje zestawy i instrukcje

montażu oraz gotowy produkt – modelowy stojak w kształcie domu z oknami, drzwiami i najważniejsze – z wystarczającą ilością półek na książki. Jak stwierdziła jedna z właścicielek małej biblioteki: *To nie moje. To nie jest nasze. Staje się czymś, co chce sąsiedztwo*⁴⁶.

PODSUMOWANIE

Uczestnictwo w oddolnych inicjatywach czytelnictwa znajduje coraz więcej naśladowców. Dzięki fundacjom, zrzeszeniom, projektom, osobom prywatnym zarówno w Polsce, jak i na całym świecie powstają biblioteki oddolne. Są różnie nazywane: biblioteki sąsiedzkie, osiedlowe, klubowe, społeczne, plenerowe. Tworzą się albo tam gdzie brak instytucji kulturalnych (peryferia osiedlowe pozbawione bibliotek), albo w wyniku niechęci do ich odwiedzenia (np. margines społeczny), albo tam gdzie można śmiało wygłaszać swoje przekonania wbrew ogółowi (biblioteki ideologiczne).

W długotrwałym procesie ich kształtowania przechodzą różne perturbacje: brak współpracy, zrozumienia, zaangażowania instytucji kulturalnych czy mieszkańców danego osiedla, bloku, wsi. Jedne projekty szybko upadają (inicjatywa Gdańsk – Ujeścisko), inne prężnie działają (np. PBS, Gdańsk – Stogi). Jedne angażują lokalne, małe społeczności (np. w Potasznii), a inne trwają dzięki współpracy międzynarodowej (np. projekt African Library). Formy ich działania i organizacji są różne. W jednych obowiązują karty czytelnicze, reguły postępowania, w innych brak reguł, regulaminów. Podobnie i lokale biblioteczne stanowią różne formy. Biblioteki zajmują pustostany, gminne ośrodki kultury, mury szkoły, prywatne lokale czy ozdabiają przydomowe trawniki.

Nie to jest jednak najistotniejsze. Wszędzie tam, gdzie tworzą się oddolne biblioteki ich „właściciele” dają sygnał innym, że najważniejsze są inicjatywy, gdzie społeczność niezależnie od państwowych działań i instytucji kulturalnych, sama dla siebie tworzy miejsca spotkań. Powstaje obszar, gdzie każdy może być aktywny, rozumiany i mile widziany. Książka w takich bibliotekach nie jest najważniejszą, ale staje się towarzyszem spotkań i zabaw. Cieszy fakt, że ciągle jest poszukiwana, odkrywana, potrzebna w swej niezmiennej od wieków formie kodeksu.

PRZYPISY

- ¹ LEWICKA-KALKA, E. *Lokalny system upowszechniania kultury w Pile w latach 1945-2007*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Piła 2008, s. 36.
- ² TARKOWSKI, A., BENDYK, E. *Scenariusze przyszłości bibliotek*, Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, Warszawa 2011, s. 10.
- ³ Tamże, s. 52.
- ⁴ Tamże, s. 50.
- ⁵ RYNARZEWSKI, M. Biblioteki oddolne w Polsce: W luce ideologicznej, cz. 1, *Warsztaty Bibliotekarskie*, 2015, nr 1, <http://warsztatybibliotekarskie.pedagogiczna.edu.pl/biblioteki-oddolne-w-polsce-cz-1-w-luce-ideologiczne>, [dostęp: 11.02.2020].
- ⁶ Tamże.
- ⁷ Tamże.
- ⁸ *Wielkie otwarcie Praskiej Biblioteki Sąsiedzkiej*, <http://praga-pn.waw.pl/page/25,aktualnosci.html?id=11698>, [dostęp: 15.02.2020].
- ⁹ DULCZEWSKA-MASZOTA, E. Biblioteki oddolne: Efemeryda czy zwiastun przyszłości?, *Bibliotekarz* 2017, nr 3, s. 4.
- ¹⁰ <http://las.akcjalokalna.org/projekty/biblioteki-sasiedzkie/>, [dostęp: 11.02.2020].
- ¹¹ *Biblioteki*, http://fundacjazmiana.pl/?page_id=69, [dostęp: 11.02.2020].
- ¹² Tamże.
- ¹³ <http://crowdfunding.pl/2012/09/27/praska-biblioteka-sasiedzka-szuka-wsparcia-u-internautow>, [dostęp: 15.02.2020].
- ¹⁴ Tamże.
- ¹⁵ KALETA, M. *Potencjał obywatelski bibliotek: Studium przypadku*, 2017, pdf, s. 18.
- ¹⁶ Tamże.
- ¹⁷ Tamże, s. 3.
- ¹⁸ Tamże, s. 10.
- ¹⁹ Tamże, s. 13.
- ²⁰ Tamże, s. 15.
- ²¹ WÓJTOWICZ, M. *O bibliotekach sąsiedzkich w Gdańsku*, <http://nowe-peryferie.pl/index.php/2016/ksiazki-sa-osrodkiem-skupienia-o-bibliotekach-sasiedzkich-gdanska>, [dostęp: 15.02.2020].
- ²² DULCZEWSKA-MASZOTA, E., dz. cyt., s. 5.
- ²³ WÓJTOWICZ, M., dz. cyt.
- ²⁴ Tamże.
- ²⁵ Tamże.
- ²⁶ DULCZEWSKA-MASZOTA, E., dz. cyt., s. 8.
- ²⁷ *15 marca na Tarnogaju ruszy osiedlowa biblioteka*, <http://www.wroclaw.pl/15-marca-na-tarnogaju-ruszy-osiedlowa-biblioteka>, [dostęp: 15.02.2020].
- ²⁸ Tamże.
- ²⁹ <https://tvn24.pl/poznan-biblioteka-sasiedzka-mozna-cos-dac-i-znalezc-tez-cos-dla-siebie-4638239>, [dostęp: 11.01.2021].
- ³⁰ <https://ksiadzka.net.pl/biblioteka-sasiedzka>, [dostęp: 11.01.2021].
- ³¹ <https://tvn24.pl...>, dz. cyt.
- ³² *Biblioteka Obywatelska w Potaszni*, http://www.miliczpowiat.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=754:biblioteka-obywatelska-w-potaszni&catid=8:aktualnosci&Itemid=107, [dostęp: 15.02.2020].
- ³³ *W Suszcu działa sąsiedzka biblioteka*, <http://www.pszczynska.pl/w-suszcu-dziala-sasiedzka-biblioteka.html>, [dostęp: 15.02.2020].
- ³⁴ DULCZEWSKA-MASZOTA, E., dz. cyt., s. 7.
- ³⁵ RYNARZEWSKI, M., dz. cyt.
- ³⁶ <https://syrena.org/biblioteka..>, [dostęp: 15.02.2020].
- ³⁷ *Biblioteki plenerowe*, <https://bemowiacy.waw.pl/dzialania/biblioteki-plenerowe/>, [dostęp: 11.01.2021].
- ³⁸ RYNARZEWSKI, M., dz. cyt.
- ³⁹ *Działające wspólnie libertariańskie centrum społeczne*, <https://cowley.clua/libray/other-radical-libraries>, [dostęp: 15.02.2020].
- ⁴⁰ ELMASRA, F. *Biblioteki oddolne promują miłość do czytania*, <https://www.voanews.com/world-news/middle-east-dont-use/grassroots-libraries-promote-love-reading>, [dostęp: 15.02.2020].
- ⁴¹ Tamże.
- ⁴² *O projekcie LibrAfrica*, <http://www.librafrica.org/#about-section>, [dostęp: 15.02.2020].
- ⁴³ *O nas*, <http://www.linkedin.com/company/african-library-project>, [dostęp: 15.02.2020].
- ⁴⁴ http://lacrossetribune.com/news/local/in-years-grassroots-little-free-libraries-grow-to/article_1b371961-b889-5379-8c6a-c7f99d6b4711.html, [dostęp: 15.02.2020].
- ⁴⁵ http://lacrossetribune.com/news/local/little-free-library-stands-encourage-reading-neighborly-bonding/article_3e8cfb0-f0f3-11e2-8f48-0019bb293f4.html, [dostęp: 15.02.2020].
- ⁴⁶ Tamże.

ADAM RUSEK



Fot. Bartek Wieczorek

DŁUGIE I OWOCNE ŻYCIE PAPCIA CHMIELA

Henryk Jerzy Chmielewski 1923-2021

22 stycznia zmarł Henryk Jerzy Chmielewski, znany powszechnie jako Papcio Chmiel, autor komiksu *Tytus, Romek i A'Tomek*. Jego zasługi dla rozwoju i popularyzacji komiksowego gatunku w naszym kraju są olbrzymie. Był postacią natychmiast rozpoznawalną: miał sumiaste wąsy, lwią grzywę siwych włosów wieńczył monsturalny cylinder własnej roboty, szyję zaś najczęściej zdołał kolorowy krawat z Tytusem. Za tym barwnym i skrojonym ku uciesze najmłodszych wizerunkiem krył się jednak człowiek niesłychanie pracowity i swój zawód traktujący bardzo poważnie. Określenie: „tytan pracy” w jego przypadku nie będzie nadużyciem – dość przypomnieć, że ostatni album Chmielewskiego: *Tytus, Romek i A'Tomek pomagają księżu Mieszkowi ochrzcić Polskę z wyobraźni Papcia Chmiela narysowani* miał swą premierę zaledwie kilka dni po śmierci bardzo przecież leciwego autora.

Chmielewski był warszawianinem. Urodził się, jak to często wspominał, „w Barbakanie” – tzn. w wielkiej kamienicy, która stała przed wojną w miejscu, gdzie dziś jest warszawski barbakan, zrekonstruowany w latach 50. Jako dzieciak rozczytywał się w amerykańskich komiksach, zamieszczanych w ukazujących się wówczas gazet-

kach („Karuzeli”, „Wędrowcu” czy „Świecie Przygód”). Przypomniwał sobie o tej fascynacji, gdy po powstaniu warszawskim (był jego uczestnikiem),



„Świat Młodych” 1957, nr 87
Fot. Autor

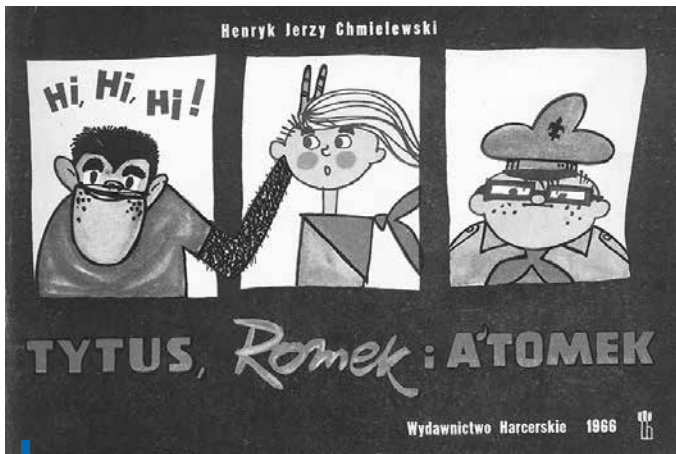


„Świat Młodych” 1973, nr 99
Fot. Autor

zakończeniu wojny i odbyciu służby wojskowej w sierpniu 1947 r. zatrudnił się jako rysownik w przeniesionej właśnie do stolicy redakcji „Świata Przygód” – pisemka usiłującego początkowo kontynuować komiksowe tradycje przedwojennego tygodnika o tym samym tytule. Przerwysował w nim najpierw francuskie komiksy (amerykański musiał zaś sam zakończyć według własnych pomy-

słów), potem nadszedł czas na własne utwory. Były bardzo niezdarne, ale młody autor w ten sposób zdobywał niezbędne doświadczenie.

Gdy w 1949 r. do „Świata Przygód” dołączyło pismo harcerskie „Na tropie”, nowo powstały periodyk przybrał tytuł „Świat Młodych”. Dzia-dzio Chmiel (taki pseudonim nosił wówczas rysownik, by odróżnić się od innego Henryka Chmielewskiego, znacznie starszego odeń grafika) został członkiem nowej redakcji, do rysowania komiksów wrócił jednakże dopiero w 1955 r., na początku politycznej odwilży – wtedy bowiem publikowanie utworów tego gatunku przestało być politycznie podejrzane. Rok później ukończył studia (rozpoczęte w 1950 r.) w warszawskiej Akademii Sztuk Plastycznych, a w październiku 1957 r., kiedy na orbitę został wyniesiony pierwszy radziecki sztuczny satelita Ziemi, „Świat Młodych” rozpoczął publikowanie jego obrazkowej historii *Romek i A'Tomek* – o niesłychanych przygodach w kosmosie dwóch „młodszych nastolatków”, uczniów stołecznej Szkoły Podstawowej (A'Tomek – wyjaśniał autor – to Tomek ery atomowej) oraz małpki imieniem Tytus. Historyjka z miejsca zyskała niesłychaną popularność wśród czytelników harcerskiej gazety i Chmielewski już na zawsze związał się z tercetem swoich bohaterów. W następnych latach w „Świecie Młodych”, pod nową, rozszerzoną nazwą (*Tytus, Romek i A'Tomek*) zaczęły ukazywać się dalsze opowieści o perypetiach przyjaciół, a począwszy od roku 1966 do księgarń trafiały regularnie komiksowe albumiki z ich przygodami, publikowane początkowo przez Wydaw-



„Tytus, Romek i A'Tomek”, ks. I, okładka
Fot. Autor



„Tytus, Romek i A'Tomek”, ks. IX, okładka
Fot. Autor

nictwo Harcerskie, później zaś przez Młodzieżową Agencję Wydawniczą (MAW).

Na czym polegała tajemnica natychmiastowego sukcesu serialu Chmielewskiego? Nie był to przecież pierwszy komiks opublikowany przez „Świat Młodych” – przed nim pismo drukowało komiksy takich majstrów jak Bohdan Butenko, czy Szymon Kobylński. Utwór (narysowany przeciętnie i w postaciach bohaterów wykorzystujący stereotypowe komediowe przeciwieństwa: duży/mały, chudy/gruby) miał jednak ważne zalety: Tytusa (gadającego małpoluda, bardziej przypominającego figlarnego dzieciaka, niż zwierzę); aktualną problematykę dotyczącą lotów kosmicznych; ciekawą, łączącą humor z fantazją fabułę; wreszcie żywy język używany przez młodzież, dzięki któremu dialogi bohaterów nie raziły sztucznością – przeciwnie: były dowcipne i okraszane zabawnymi wyrażeniami, szybko podchwytywanymi przez czytelników. W komiksie nie stroniono od aktualizacji i żartobliwych nawiązań do rubryk i wydarzeń znanych z macierzystej gazety, pojawił się w nim również sam autor, prowadzący żartobliwy dialog ze swymi bohaterami, co także przysporzyło mu zwolenników. Wreszcie ważne też było, że seria nie zakończyła się szybko – miała aż 41 odcinków, dzięki czemu czytelnicy mogli „oswoić się” z jej protagonistami, zapamiętać ich.

Wszystkie te przymioty zostały rozwinięte w następnych seriach komiksu, rozgrywających się już na Ziemi, zarówno w krainach egzotycznych (Australia i Oceania, Ameryka Południowa), jak i w scenerii krajowej. Bohaterowie poruszali się po

nich w najdziwniejszych pojazdach – wytworach niepomahowanej wyobraźni i fantazji autora (trąbolot, slajdolit itp), podróżowali też w czasie, niepokojąc swoimi psotami Krzyżaków. Niektóre z technicznych wynalazków opracowywali sami, inne dostarczał profesor T. Alent z Instytutu Niezwykłych Wynalazków: ekscentryczny naukowiec, który został ostatnim z grona stałych bohaterów komiksu. W pierwszej połowie lat 60. ustaliła się również hierarchia społeczna głównych postaci: pękaty okularnik (A'Tomek) został przywódcą, spychając z tej pozycji dominującego wcześniej Romka – ten nieco neurotyczny osobnik musiał zadowolić się pozycją numer dwa: odtąd podlizywał się przywódcy i gnębił ostatniego w hierarchii Tytusa. Tytus zaś w wesołego figlarnego i zmyślnego (to właśnie on skonstruował mechaniczną szkapę, zwaną Rozalią!) ucznia podstawówki zmienił się stopniowo w szympansa, którego chłopcy traktują paternalistycznie i usiłują „uczłowieczyć” – tzn. zsocjalizować, nadać mu jak najwięcej cech ludzkich. Proces ten miał doprowadzić do zwycięstwa nad naturą i ostatecznej przemiany zwierzęcia w człowieka. Ten koncept stał się motywem przewodnim komiksowych „ksiąg”, począwszy od 1966 r. wydawanych osobno, niezależnie od serialu prasowego. Początkowo tematykę kolejnych albumików ustalało wydawnictwo, mające określone priorytety: stąd w pierwszej księdze Tytus dostąpił zaszczytu wstąpienia do harcerstwa (wcześniej cała trójka nie miała z tą organizacją wiele wspólnego, teraz sformowała zastęp), w następnej uczono go przepisów ruchu drogowego, w trzeciej leciał

w kosmos (ZSRR wygrywał wtedy z USA rywalizację w lotach kosmicznych), w czwartej wspólnie z kolegami przechodził szkolenie wojskowe, a w piątej cała trójka poleciała wanonolotem dookoła świata, piętnując przy okazji kapitalistyczne porządki. Chmielewski nie cierpiał ingerencji decydentów w swoją pracę, musiał się jednak dostosowywać do oczekiwań wydawców. Później zresztą naciski zewnętrzne były coraz mniej widoczne, a zastęp A'Tomka tylko sporadycznie uczestniczył w wielkich akcjach harcerskich (np. w akcji Frombork i Operacji Bieszczady 40). W albumikach autor wykorzystywał bardzo wiele pomysłów stosowanych wcześniej w serialu prasowym. Dopiero w 1974 r. cykl drukowany w „Świecie Młodych” został opublikowany w albumie bez zmian jako *Księga XI*.

W latach 60. i 70. humorystyczny komiks Papcia Chmiela cieszył się wśród młodych czytelników ogromną popularnością, a powiedzonka Tytusa i jego kompanii wchodziły na stałe do języka uczniowskiego. Nawet pojawienie się w „Świecie Młodych” młodszej konkurencji (komiksu Szarloty Paweł: *Jonka, Jonek i Kleks, czy Kajka i Kokosza* Janusza Christy) nie osłabiło poczytności *Tytusa...*, drukowanego w gigantycznych, kilkuset tysięcznych nakładach, a mimo to trudno dostępnego w księgarniach. Tytus wraz ze swymi mentorami podróżował na Wyspy Nonsensu, „wkręcał się” pod ziemię, próbował kariery dziennikarskiej... Zmiany nadeszły dopiero po przełomie politycznym w 1989 r. Cykl nie znikł wprawdzie – tak jak wiele innych utworów polskich komiksarzy – z rynku wydawniczego (przypomnę, że to od wydrukowania w wielkim nakładzie osiemnastej książki *Tytusa...* błyskotliwą karierę wydawniczą rozpoczął Mieczysław Prószyński!), ale sam Papcio – uskrzydłony nową rzeczywistością – postanowił w swoich albumach położyć większy nacisk na ich warstwę edukacyjną (mimo iż dawka edukacji zawsze była w jego utworach obecna), skierować je do nieco starszych czytelników, i, przy okazji, „uaktualnić”, nasycić elementami współczesności. W rezultacie Tytus a to malował graffiti na murach, a to zostawał „kibolem” i brał narkotyki, a to wstępował do NATO, aż wreszcie się ożenił i udał w podróż poślubną. Dalszym zmianom uległ też styl graficzny Chmielewskiego: w rezultacie

oszczędna początkowo, uproszczona kreska, charakterystyczna dla estetyki lat 60., została zastąpiona rysunkiem barokowo zaokrąglonym. Wszystkie te zmiany sprawiły, że popularność serii spadła i o nowych czytelników było coraz trudniej. Opublikowana w 2008 r. *Księga XXXI. Tytus kibicem* okazała się ostatnią w tej formule. Papcio nie zrezygnował jednak z rysowania swych bohaterów. Pojawili się oni w albumach, poświęconych ważnym wydarzeniom w historii Polski i świata, które zaczął wówczas kreować. Najpierw zostali warszawskimi powstańcami, potem m.in. wzięli udział w Bitwie Warszawskiej, walczyli pod Grunwaldem i Wiedniem, pomagali też pokonać Anglików walczącym o niepodległość kolonistom amerykańskim. Nie były to już komiksy, lecz wielkoformatowe albumy, w których przedstawiono odrębne scenki z udziałem Tytusa, Romka i A'Tomka, relacjonujące omawiane wydarzenie i przynoszące wiele informacji historycznych. Chmielewski oddał się tu całkowicie swej historycznej pasji, o humorze wszakże nigdy nie zapomniał.

Papcio Chmiel był tym, który skierował komiksowy gatunek w Polsce na zupełnie nowe tory i wraz z jego śmiercią zakończył się ważny okres w rozwoju rodzimych opowieści obrazkowych. Rysownik był pierwszym krajowym komiksiarzem – osobą, która kreowanie komiksów uczyniła swoim zawodem, a nie zajęciem dodatkowym, pobocznym, traktowanym wstydliwie, jak to bywało przedtem. Ci, którzy w latach 50. dołączyli do tego grona – Jerzy Wróblewski, Janusz Christa, Bohdan Butenko – już odeszli. Teraz przyszła kolej na nestora, który do końca nie utracił poczucia humoru, traktował siebie i swoją olbrzymią popularność z dystansem, ba! – wydał nawet – oprócz dwóch tomów autobiografii (*Urodziłem się w Barbakanie/Tarabanie w Barbakanie, Tytus zlustrowany! Żywoć człeka zmalpionego*) – napisane przez nieletnich czytelników komiksu *Epitafia i mowy pożegnalne na Cześć i Chwałę Papcia Chmiela*. Oto początek jednego z nich: *W tym hecnym grobie leży, /ze swym humorem już nie pobieży.... On już nie pobieży. Pozostali jednak Romek, A'Tomek, no i ukochany przez swego Papcia Tytus. Ci jeszcze długo będą nas bawić.*

Dr Adam Rusek

70 Biblioteka Pedagogiczna w Tarnowie LAT HISTORII

Biblioteka Pedagogiczna w Tarnowie to instytucja, której historia sięga lat 50. XX w. Powołana z myślą o kształceniu i doskonaleniu nauczycieli, początkowo służyła wyłącznie kadrze pedagogicznej oraz studentom z miasta i okolic. Wraz z upływem lat, realizując zadania obejmujące działalność biblioteczną, wspomagająco-pedagogiczną oraz kulturalną, biblioteka otwierała się na wszystkich czytelników – nie tylko na osoby zawodowo związane z nauką i oświatą. Artykuł jest próbą przybliżenia najważniejszych wydarzeń z przeszłości instytucji, która w roku 2021 obchodzi 70-lecie istnienia.

BIBLIOTEKI NAUCZYCIELSKIE I PEDAGOGICZNE

Idea zakładania specjalistycznych bibliotek wspierających szkoły i nauczycieli zrodziła się w latach 20. XX w. Impulsem do tworzenia tego rodzaju placówek była potrzeba pedagogizowania społeczeństwa w nowo odrodzonej Polsce. Wydany w 1919 r. „Dekret o obowiązku szkolnym” wprowadzał przymus posyłania dzieci do szkół, co wiązało się z poważnymi trudnościami natury finansowej, personalnej i lokalowej, które musiały przezwyciężyć ówczesne kuratoria oświaty¹. Duży problem stanowiło wówczas zaopatrzenie szkół w podręczniki i pomoce naukowe. Kadra pedagogiczna była nieliczna i miała ograniczony dostęp do materiałów edukacyjnych. Biblioteki nauczycielskie powołano z myślą o rzeczywistym wspomaganiu placówek dydaktycznych w pracy podejmowanej niemalże od podstaw. W okresie powojennym najpilniejszym zadaniem oświatowym była likwidacja powszechnego analfabetyzmu

charakterystycznego zarówno dla wsi, jak i dużych miast. O skali zjawiska może świadczyć fakt, że według danych statystycznych z 1921 r. aż 33% Polaków nie potrafiło czytać ani pisać².

Pierwsze biblioteki nauczycielskie powołane zostały do istnienia przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządzeniem z dnia 23.08.1921 r. Instytucje podlegały pieczy kuratoriów oświaty poszczególnych miast, które regulowały ich działalność za pomocą szczególnych wytycznych zamieszczanych w okólnikach³.

Biblioteki nauczycielskie, funkcjonujące nieprzerwanie od 1921 do 1938 r., zarządzane były przez Rady Biblioteczne lub Zarządy oraz Kierowników, którymi najczęściej byli nauczyciele szkół średnich. Kadra personalna jednostek była stosunkowo nieliczna w porównaniu do czasów współczesnych, gdyż liczyła zaledwie od jednej do kilku osób.

Pomysł utworzenia bibliotek wspierających nauczycieli powrócił po II wojnie światowej. 13 lutego 1951 r. Zarządzeniem Ministerstwa Oświaty zorganizowana została krajowa sieć bibliotek pedagogicznych, która ostateczny kształt przybrała w roku 1957. W tym czasie do istniejących 17 pedagogicznych bibliotek wojewódzkich dołączyło 300 bibliotek powiatowych⁴. Tarnów znalazł się w gronie dziewięciu miast z terenu ówczesnego województwa krakowskiego, w których biblioteki powstały w roku ogłoszenia zarządzenia⁵.

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA W TARNOWIE

W momencie założenia, zbiory Pedagogicznej Biblioteki Powiatowej (PBP) w Tarnowie obejmowały

mowały zaledwie kilka szaf książek wydzielonych z tarnowskiej Biblioteki Publicznej (mieszczącej się w budynku przy Placu Kazimierza Wielkiego 4). Pierwszym kierownikiem, a zarazem jedynym pracownikiem nowo powstałej jednostki był Józef Tymkowicz – dotychczasowy kierownik Powiatowej Biblioteki Publicznej w Tarnowie, który z przerwami funkcję tę pełnił do 1975 r.⁶



Józef Tymkowicz, Kierownik BBP w latach 1951-1975⁷

Księgozbiór biblioteki powiększał się systematycznie wraz z upływem lat. Zasiłały go materiały kupowane przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Krakowie (placówkę nadrzędną), przydziały z Ministerstwa Oświaty, książki pochodzące z byłego inspektoratu szkolnego, książki nabywane z funduszy Wydziału Oświaty oraz dary czytelników.

W kwietniu 1952 r. miała miejsce pierwsza z wielu przeprowadzek biblioteki.

W 1975 r. w wyniku zmian w podziale administracyjnym kraju, Pedagogiczną Bibliotekę Powiatową w Tarnowie przekształcono w Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką. Decyzją tarnowskiego Kuratorium Oświaty i Wychowania placówka otrzymała dwie sale wynajęte w Domu Kultury Zakładów Mechanicznych „Ponar-Tarnów” przy ul. Waryńskiego 14. W okresie obejmującym pierwszą połowę lat 70. biblioteka prowadziła bardzo prężną działalność w terenie. Dużym sukcesem tamtych lat było zorganizowanie punktów bibliotecznych przy każdej z 85 szkół podstawowych powiatu tarnowskiego⁸.

Pierwszym dyrektorem Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Tarnowie został Jan Godek, który pełnił tę funkcję od 1975 r. do 1978 r. W tym czasie do PBW włączone zostały w charakterze filii dotychczasowe Powiatowe Biblioteki Pedagogiczne w Bochni, Brzesku, Dąbrowie Tarnowskiej i Dębicy. Funkcję dyrektorów na

przełomie lat 70. i 80. pełnili: Stefan Kmieć oraz Wiesława Szerachowicz piastująca stanowisko do 1984 r. Wraz z podniesieniem statutu biblioteki do rangi placówki wojewódzkiej nastąpił rozwój struktury jednostki, a zatrudnienie wzrosło do czterestu etatów. W lutym 1977 r. w bibliotece funkcjonowały trzy wydziały: Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, Wypożyczalnia i Czytelnia. W 1983 r. wyodrębniono dwa kolejne: Informacyjno-Bibliograficzny oraz Metodyczno-Instruktażowy, który funkcjonował do 1983 r. W 1982 r. zorganizowano Wydział Zbiorów Specjalnych zlokalizowany przy ul. Dworcowej 5. Okres najbardziej dynamicznego rozwoju biblioteki trwał do 1985 r. Wtedy to również uruchomiono kolejną filię placówki – Bibliotekę Składową.

W latach 1984-1985 obowiązki dyrektora pełniła Elżbieta Zięba. W latach 1985 do 1991 funkcję tę piastowała Dorota Janusz-Bobka. W tym czasie zapoczątkowany został proces modernizacji i komputeryzacji biblioteki. W 1988 r. we współpracy z Ośrodkiem Badań i Kontroli Środowiska otwarta została Czytelnia Ekologiczno-Techniczna wyposażona w komputer klasy IBM XT Turbo i bazę CDS ISIS. Dzięki nowoczesnemu sprzętowi komputerowemu księgozbiór Czytelni został skatalogowany cyfrowo. Sama Czytelnia Ekologiczno-Techniczna funkcjonowała do sierpnia 1991 r. Chaos schyłku lat 80. XX w., wynikający ze zmiany ustroju i przemian polityczno-gospodarczych w kraju, odbił się bardzo negatywnie na pracy biblioteki. Dużym problemem było wówczas poważne niedofinansowanie instytucji, które skutkowało m.in. zredukowaniem, a następnie całkowitym zaprzestaniem prowadzonej przez nią działalności wydawniczej.

Ostatnia dekada dwudziestego wieku to czas, w którym stanowisko dyrektora biblioteki pełniła Zofia Galas (lata 1991-1997). To trudny okres wielkich wyzwań ekonomicznych, przed którymi stanęły instytucje kulturalno-oświatowe w całej Polsce. W 1991 r. obsługę finansowo-księgową biblioteki powierzono Wojewódzkiemu Ośrodkowi Metodycznemu w Tarnowie, co skutkowało jeszcze większym pogorszeniem sytuacji finansowej. W 1993 r., przy okazji kolejnego podziału administracyjnego kraju, zmieniono nazwę jednostki na Bibliotekę Pedagogiczną w Tarnowie. Pozbawienie nazwy biblioteki członu „województka” było decyzją pochopną i nietrafioną. W tym okresie ze względów finansowych ograniczono również prenumeratę czasopism oraz znacznie zmniejszono

liczbę kupowanych książek. Znaczemu zmniejszeniu uległa wówczas także liczba etatów nauczycieli pracujących w bibliotece.

Trudna sytuacja ekonomiczna uległa poprawie dopiero w 1999 r. wraz ze zmianą organu prowadzącego na Samorząd Województwa Małopolskiego. Zmiany w finansowaniu umożliwiły zwiększenie wydatków na książki oraz wdrożenie procesu komputeryzacji. Najważniejszą inwestycją tego okresu było zakupienie systemu bibliotecznego MAK, którego baza w 2002 r. liczyła już blisko 108 tys. rekordów. W tym samym roku w bibliotece przygotowane zostało również Informatorium z wydzienymi stanowiskami dla czytelników, a w 2006 r. zainstalowane zostało Internetowe Centrum Informacji Multimedialnej (ICIM). Funkcję dyrektora biblioteki pełniła w tym okresie Alicja Wiązowska (lata 1997-2007)⁹. Grażyna Szyszka, kolejna dyrektor jednostki, piastowała stanowisko do 2015 r. i odpowiadała za inwestycje remontowe oraz porządkowe w bibliotece. Pierwsze lata XXI w. to wzmożona działalność biblioteczno-informacyjna placówki i duża liczba udostępnianych książek – dla przykładu w 2007 r. czytelnicy wypożyczyli blisko 20 tys. woluminów¹⁰.



Beata Kania, dyrektor BP w Tarnowie od 2015 r.

Biblioteka Pedagogiczna w Tarnowie od 2015 r. zarządzana jest przez Beatę Kanię. W ramach jednostki funkcjonuje 6 wydziałów: Wydział Organizacyjno-Administracyjny z Samodzielną Komórką Finansową, Wypożyczalnia (prowadzenie systemu prolongat i rezerwacji, czuwanie nad terminowym zwrotem książek i wypożyczanie materiałów na bieżąco), Czytelnia (udostępnianie materiałów na miejscu, prenumerata czasopism), Wydział Zbiorów Multimedialnych (wypożyczanie filmów, audiobooków, muzyki i gier planszowych, udostępnianie multimedialnych pomocy dydaktycznych i zbioru literatury dziecięcej), Wydział

Informacyjno-Bibliograficzny (opracowanie bazy zawartości czasopism, udostępnianie bibliografii bieżących i retrospektywnych, przygotowywanie tematycznych zestawień bibliograficznych, pomoc w wyszukiwaniu informacji) oraz Wydział Opracowania Zbiorów (zamawianie i kupowanie książek, opracowywanie zbiorów)¹¹.

Biblioteka posiada filie w Bochni, Brzesku¹² oraz Dąbrowie Tarnowskiej. Każda z filii może pochwalić się unikalnymi formami aktywności pedagogiczno-kulturalnej i bogatą tradycją¹³. Historyczną filią Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie była również Pedagogiczna Biblioteka Powiatowa w Dębicy. Założona w 1952 r. placówka w wyniku zmian w podziale administracyjnym kraju od 1999 r. funkcjonuje jako jednostka samodzielną. Organem prowadzącym biblioteki jest Miejski Zarząd Oświaty w Dębicy, a jej siedziba znajduje się przy ulicy Głowackiego 30.

Okres ostatnich 5 lat to czas wielu działań mających służyć rozwojowi biblioteki i dostosowaniu jej do standardów XXI w. W 2016 r. w depozyt Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie przekazane zostały zbiory Tarnowskiej Szkoły Wyższej (TSzW) liczące ponad 2 tys. książek. Od tego czasu połączone zasoby biblioteki uczelnianej i pedagogicznej są zapleczem naukowym dla studentów i pracowników TSzW. Biblioteka przekształcana jest w ośrodek funkcjonujący w oparciu o model hybrydowy – łączący księgozbiór tradycyjny z cyfrową przestrzenią informacyjną. W 2017 r., w związku z jubileuszem 65-lecia instytucji, opracowany został nowy ekslibris i nowe logo instytucji¹⁴. W tym samym roku wprowadzono usługę udostępniania e-booków, a także podjęte zostały intensywne działania mające na celu promocję w mediach społecznościowych.

Rok 2018 to kolejna zmiana lokalizacji biblioteki – tym razem na potrzeby księgozbioru zaadaptowano parter okazałego gmachu Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli (MCDN) – Ośrodka w Tarnowie przy ul. Nowy Świat 30, który biblioteka zajmuje do chwili obecnej. Przeprowadzkę udało się zrealizować dzięki środkom pozyskanym w ramach inwestycji pn. „Modernizacja pomieszczeń bibliotecznych na potrzeby centrów dydaktyczno-informatycznych w powiązaniu z projektem Małopolska Chmura Edukacyjna Działanie 2.1 RPO WMO”. Biblioteka zyskała dwukrotnie większą powierzchnię względem poprzedniej lokalizacji i wzbogaciła się o nowoczesną pracownię komputerową, obszer-



Budynek MCDN ODN przy ul. Nowy Świat 30 – obecna siedziba Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie

ny magazyn z przesuwanymi regałami, pracownię dydaktyczną do prowadzenia zajęć i salę kameeralną przeznaczoną na działalność kulturalną. W 2019 r. udostępniono system elektronicznych wypożyczeń międzybibliotecznych cyfrowej wypożyczalni Biblioteki Narodowej „Academica”. W grudniu 2020 r., dzięki staraniom dyrektora i fundusom pozyskanym od Organu Prowadzącego, wysłużony program biblioteczny Mak wymieniony został na system Sowa SQLPremium, który znacznie ułatwia czytelnikom korzystanie z zasobów jednostki w trybie online. W tym samym czasie podpisana została umowa na przekazanie pod opiekę biblioteki archiwaliów artystycznych Teatru im. Ludwika Solskiego w Tarnowie.

BIBLIOTEKA OTWARTA DLA KAŻDEGO

Biblioteka Pedagogiczna aż sześciokrotnie zmieniała lokalizację: od pierwszego lokum w jednym pomieszczeniu w kamienicy mieszkalnej przy placu Kazimierza Wielkiego po zajmowany obecnie przestrzenny budynek przy ul. Nowy Świat 30. Kaźdorazowo przeprowadzka wiązała się ze zwiększeniem powierzchni przeznaczonej na potrzeby zbioru i czytelników. Nieustannym przeobrażeniom podlegała również działalność kulturalno-dydaktyczna instytucji, która prowadzona była zawsze w odpowiedzi na potrzeby czasów i otoczenia. Systematycznie aktualizowany był także księgozbiór biblioteki – zajmujący niegdyś zaledwie kilka szaf. Dziś wybór materiałów dla nauczycieli obejmuje przeszło 80 tys. woluminów, blisko 3,5 tys. egz. czasopism (głównie z zakresu pedagogiki, psychologii, nauk społecznych i literatury) oraz ok. 5 tys. egzemplarzy materiałów zgromadzonych w zbiorach multimedialnych.

Biblioteka Pedagogiczna w Tarnowie to instytucja o bogatej tradycji, która istnienie swe zawdzięcza trosce i pracy dwóch pokoleń nauczycieli bibliotekarzy zaangażowanych w jej rozwój i trwanie. To miejsce o wyjątkowym klimacie, nowoczesne i przyjazne, w którym każdy czytelnik znajdzie wartościową książkę, rzeczową informację naukową oraz atrakcyjną ofertę kulturalną.

Marek Czaja
Biblioteka Pedagogiczna w Tarnowie

PRZYPISY

- 1 MARKIEWICZOWA, H. Społeczna akcja likwidacji analfabetyzmu na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej, *Przegląd Historyczno-Oświatowy* 2008, nr 1-2, s. 26.
- 2 STAŃCZYK, P. Wykształcenie ludności II Rzeczypospolitej w świetle badań GUS, *Społeczeństwo i Ekonomia* 2016, nr 1, s. 11.
- 3 MIKULSKA-PIOTROWSKA, E. *Biblioteki pedagogiczne Kuratorów Okręgów Szkolnych w Polsce w okresie międzywojennym*, <http://e-pedagogiczna.edu.pl/upload/file/bibliotekiped/mgr1.pdf> [dostęp: 19.12.2020].
- 4 WALCZAK, K. Sieć bibliotek pedagogicznych po reformie administracyjnej – organizacja, zmiany, perspektywy, [w:] *Biblioteki pedagogiczne wobec wyzwań współczesnej oświaty*, red. D. Wańka, Kalisz 2008, s. 21-26.
- 5 SMOŁA, Ł., SMOŁA, M., SZYSZKA, G. *Jubileusz 60-lecia Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie 1951-2011*, Tarnów 2011, s. 7.
- 6 Tamże, s. 7.
- 7 Zdjęcia zamieszczone w artykule pochodzą z archiwum Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie.
- 8 SMOŁA, Ł., SMOŁA, M., SZYSZKA, G. *Jubileusz 60-lecia Biblioteki...*, dz. cyt., s. 7.
- 9 *Biblioteki pedagogiczne w Polsce. Informator bibliotek pedagogicznych w roku szkolnym 2003/2004*, red. B. Czajka i in., Warszawa 2003, s. 125-128.
- 10 KANIA, B., MRÓZ, M. *Działalność Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie 1951-2008* (maszyn.).
- 11 *Z książką mi po drodze. 65 lat Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie*, red. B. Kania, Tarnów 2017, s. 30.
- 12 CZAJA, M. 60 lat inspiracji, czyli o brzeskiej Bibliotece Pedagogicznej, *Poradnik Bibliotekarza* 2017, nr 11, s. 30-31.
- 13 KANIA, B., MARZEC, L., CZAJA, M. Prowadząc ku książkom... Biblioteka Pedagogiczna w Tarnowie, *Tarnowskie Dialogi Naukowe* 2019, nr 2, s. 72-73.
- 14 *Kronika Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie* (rękopis).

PRAWO BIBLIOTECZNE

NOWE PROGI I TRYBY W ZAMÓWIENIACH PUBLICZNYCH



Biblioteki co do zasady finansowane są ze środków publicznych. Wydatkowanie tych środków wymaga brania pod uwagę nie tylko zasad, określonych w ustawie o finansach publicznych, ale także przepisów Prawa zamówień publicznych.

Ten zamówieniowy aspekt wymaga uwagi ze względu na istotne zmiany, jakie nastąpiły w tym zakresie z początkiem 2021 r., w związku z wejściem w życie ustawy z 19 września 2019 r. (Dz. U. z 2019 r., poz. 2019 ze zm.), zwanej dalej „nową ustawą”, która zastąpiła poprzednie Prawo zamówień publicznych (ustawę z 19 stycznia 2004 r. – Dz. U. z 2019 r., poz. 1843 ze zm.).

Z praktycznego punktu widzenia sygnalizacji wymagają zwłaszcza przepisy nowej ustawy, normujące wartościowe kryteria jej zastosowania oraz tryby dokonywania zamówień publicznych, tym bardziej że w tych kwestiach stan prawny wykazuje wyraźne różnice w porównaniu z regulacją obowiązującą przed 1 stycznia 2021 r.

BRAK ZAMÓWIEŃ BAGATELNYCH

Nowa ustawa w swym pierwotnym brzmieniu przewidywała szczególnie zakres zamówień, określanych mianem bagatelnych, czyli zamówień o wartości, bez podatku od towarów i usług, mniejszej niż 130 tys. zł, nie mniejszej jednak niż 50 tys. zł, czyli np. zamówień o wartości 55 tys. zł bez podatku VAT. Do zamówień tych miały, w początkowym założeniu, znajdować zastosowanie niektóre przepisy nowej ustawy, w tym m.in. przepisy określające obowiązki zamawiających, dotyczące zamieszczania ogłoszeń w Biuletynie Zamówień Publicznych.

Ostatecznie z tej bagatelnej kategorii zrezygnowano, gdyż unormowania w tym bagatelnym zakresie (art. 2 ust. 2 nowej ustawy) zostały uchylone z mocą od 1 stycznia 2021 r. przez nowelizację nowej ustawy, zawartą w ustawie z 27 listopada 2020 r. o zmianie ustawy o umowie koncesji na roboty budowlane lub usługi, ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2020 r., poz. 2275).

W związku z powyższą zmianą w nowej ustawie pozostawiony został tylko podstawowy próg wartościowy, wyznaczający zakres jej zastosowania. Chodzi o próg z art. 2 ust. 1 pkt 1 nowej ustawy, który przewiduje, że jej przepisy stosuje się do udzielania zamówień klasycznych oraz organizowania konkursów, których wartość jest równa lub przekracza kwotę 130 tys. zł, przez zamawiających publicznych.

W przeciwieństwie do Prawa zamówień publicznych z 2004 r., które określało w art. 4 pkt 8 analogiczny próg stosowania jego przepisów w odniesieniu do euro (zamówienia i konkursy, których wartość nie przekracza wyrażonej w złotych równowartości kwoty 30 tys. euro), w nowej ustawie próg ten ma złotówkowy charakter.

W konsekwencji zamówienia o wartości mniejszej niż 130 tys. zł nie wymagają stosowania przepisów nowej ustawy. Do takich zamówień wystarczające jest stosowanie ogólnych zasad, określonych w ustawie o finansach publicznych (w tym

w jej art. 44) oraz wewnętrznych zasad dokonywania zamówień o tej mniejszej wartości, przewidzianych w danej instytucji (bibliotece) w ramach stosownego regulaminu (zarządzenia dyrektora).

Powyższa nowelizacja z listopada 2020 r. nie wprowadziła natomiast zmian, jeżeli chodzi o istotne dla bibliotek wyłączenia, dotyczące m.in. zakupów bibliotecznych. Chodzi o art. 11 ust. 5 pkt 2 i 4 nowej ustawy. Stanowią one, że przepisów nowej ustawy nie stosuje się do zamówień o wartości mniejszej niż progi unijne, których przedmiotem są dostawy lub usługi:

1) z zakresu działalności kulturalnej, związanej m.in. z gromadzeniem materiałów bibliotecznych przez biblioteki albo

2) z zakresu działalności oświatowej, związanej z gromadzeniem w bibliotekach szkolnych podręczników, materiałów edukacyjnych i materiałów ćwiczeniowych, o których mowa w ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (jeżeli zamówienia te nie służą wyposażaniu zamawiającego w środki trwałe przeznaczone do bieżącej obsługi jego działalności).

Nadal także szczególne zasady, dotyczące udzielania zamówień na tego rodzaju dostawy lub usługi z zakresu działalności kulturalnej określa Rozdział 4a ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Zgodnie z art. 37a tej ustawy, podmiot prowadzący działalność kulturalną, udzielając zamówienia, o którym mowa w art. 11 ust. 5 pkt 2 i 3 nowej ustawy, którego wartość jest równa lub przekracza 130 tys. zł, zamieszcza ogłoszenie o udzielanym zamówieniu na swojej stronie podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej.

Jeżeli chodzi natomiast o aktualne progi unijne, to określa je załącznik do obwieszczenia Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych z 1 stycznia 2021 r. w sprawie aktualnych progów unijnych, ich równowartości w złotych, równowartości w złotych kwot wyrażonych w euro oraz średniego kursu złotego w stosunku do euro stanowiącego podstawę przeliczania wartości zamówień publicznych lub konkursów (M. P. z 2021 r., poz. 11).

Zgodnie z powyższym załącznikiem, na przykład dla jednostek sektora finansów publicznych, dla których organem założycielskim jest jednostka samorządu terytorialnego, czyli m.in. dla bibliotek publicznych, mających status samorządowych instytucji kultury, aktualny próg unijny w przypadku udzielania zamówień klasycznych na dostawy i usługi wynosi 214 tys. euro, co stanowi równowartość kwoty 913 630 zł.

NOWY TRYB PODSTAWOWY

Zamówienia o wartości równej lub przewyższającej kwotę 130 tys. zł, czyli zamówienia, do których co do zasady stosuje się przepisy nowej ustawy, zostały wyraźnie rozgraniczone na tzw. zamówienia krajowe, czyli zamówienia o wartości poniżej progów unijnych, oraz zamówienia o wartości równej lub przewyższającej te progi, czyli tzw. zamówienia unijne.

W praktyce dla bibliotek podstawowe znaczenie mają zamówienia krajowe, a to ze względu na ograniczone możliwości finansowe bibliotek, wpływające na ograniczoną wartość dokonywanych przez nie zamówień, która z reguły progów unijnych nie przekracza.

Odnosnie do zamówień krajowych nowa ustawa przewiduje, w porównaniu z Prawem zamówień publicznych z 2004 r., nowe rozwiązania, dotyczące trybów, w jakich zamówienia te mogą być dokonywane. Na uwagę w tym zakresie zasługuje przede wszystkim nowy tryb podstawowy, zróżnicowany na trzy warianty:

- 1) bez negocjacji,
- 2) z możliwością negocjacji oraz
- 3) z obowiązkiem negocjacji.

Zróżnicowanie to wynika z art. 275 nowej ustawy. Stanowi on, że zamawiający udziela zamówienia w trybie podstawowym, w którym w odpowiedzi na ogłoszenie o zamówieniu oferty mogą składać wszyscy zainteresowani wykonawcy, a następnie zamawiający:

1) wybiera najkorzystniejszą ofertę bez przeprowadzenia negocjacji albo

2) może prowadzić negocjacje w celu ulepszenia treści ofert, które podlegają ocenie w ramach kryteriów oceny ofert, o ile przewidział taką możliwość, a po zakończeniu negocjacji zamawiający zaprasza wykonawców do składania ofert dodatkowych, albo

3) prowadzi negocjacje w celu ulepszenia treści ofert, a po zakończeniu negocjacji zamawiający zaprasza wykonawców do składania ofert ostatecznych.

Pierwszy z powyższych wariantów trybu podstawowego stanowi odpowiednik przetargu nieograniczonego, którego nowa ustawa w stosunku do zamówień krajowych już nie przewiduje, podobnie jak trybu zapytania o cenę.

Duże możliwości daje drugi wariant trybu podstawowego. Najogólniej rzecz ujmując, postępowanie w tym wariantcie może zostać przeprowadzone w dwojakiej formule.

Po pierwsze, zamawiający może ograniczyć się, podobnie jak w wariantcie pierwszym, do wyboru najkorzystniejszej ze złożonych ofert, albo też, po ich złożeniu, zdecydować się na przeprowadzenie negocjacji, zapraszając wykonawców do złożenia ofert dodatkowych. Ich złożenie jest istotne zwłaszcza wówczas, gdy wszystkie złożone pierwotnie oferty zawierają ceny przewyższające wartość środków, jakimi zamawiający dysponuje na realizację danego zamówienia, co w przypadku braku przeprowadzenia negocjacji skutkowałoby unieważnieniem postępowania.

Wyjątkowo zamawiający w tym drugim wariantcie zobowiązany jest do kontynuowania postępowania, czyli przeprowadzenia negocjacji, jeżeli liczba wykonawców, którzy w odpowiedzi na ogłoszenie o zamówieniu złożyli oferty niepodlegające ogłoszeniu, jest mniejsza niż 3 (art. 289 ust. 3 nowej ustawy).

W trzecim wariantcie trybu podstawowego, w przeciwieństwie do wariantu drugiego, zasadą jest prowadzenie negocjacji przez zamawiającego, choć nie jest to konieczne w każdym przypadku. Mianowicie, jeżeli liczba wykonawców w trzecim wariantcie, którzy w odpowiedzi na ogłoszenie o zamówieniu złożyli oferty niepodlegające odrzuceniu, jest mniejsza niż 3, zamawiający może kontynuować postępowanie, zapraszając do negocjacji ofert tych wykonawców, albo unieważnia postępowanie (art. 289 ust. 4 nowej ustawy).

WOLNA RĘKA I KONKURSY

Wprowadzenie nowego trybu podstawowego nie oznacza, że nowa ustawa nie wykazuje podobieństw, jeżeli chodzi o tryby postępowania, w zestawieniu z poprzednim Prawem zamówień publicznych. Występują one w szczególności odnośnie do trybu z wolnej ręki oraz procedur konkursowych.

Odnośnie do zasad trybu z wolnej ręki, dotyczącego zamówień krajowych (poniżej progów unijnych), nowa ustawa w art. 304 odsyła w tym zakresie do stosowania co do zasady przepisów Działu II Rozdziału 3 Oddziału 8 nowej ustawy, regulujących wolną rękę w zamówieniach unijnych.

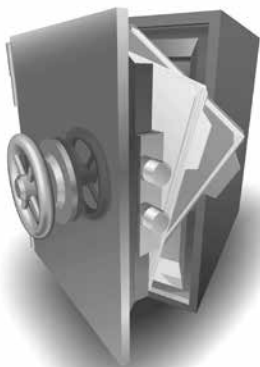
Szczególne zasady, dotyczące wolnej ręki w zamówieniach krajowych, zawierają tylko dwa artykuły, tzn. art. 305 i 306 nowej ustawy. Pierwszy z tych artykułów określa przesłanki, uzasadniające zastosowanie tego trybu. Zgodnie z art. 305 nowej ustawy, zamawiający może udzielić zamówienia w trybie zamówienia z wolnej ręki m.in. wówczas, jeżeli zachodzi jedna z okoliczności, o których mowa w art. 214 ust. 1 pkt 1-5 i 7-14 nowej ustawy, czyli m. in. wówczas, gdy dostawy, usługi lub roboty budowlane mogą być świadczone tylko przez jednego wykonawcę, w przypadku udzielenia zamówienia w zakresie działalności twórczej lub artystycznej (art. 214 ust. 1 pkt 2 nowej ustawy).

Znacznie bardziej rozbudowana jest regulacja konkursów w zamówieniach klasycznych (art. 325-358 nowej ustawy), stanowiących jeden ze szczególnych mechanizmów i procedur w tego rodzaju zamówieniach, unormowanych w Dziale IV nowej ustawy. Zamówienia klasyczne to zamówienia publiczne inne niż zamówienia sektorowe i zamówienia w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa (art. 7 pkt 33 nowej ustawy).

Art. 325 ust. 1 nowej ustawy stanowi, że zamawiający może zorganizować konkurs w celu wyboru pracy konkursowej o charakterze twórczym, dotyczącej w szczególności planowania przestrzennego, projektowania urbanistycznego, projektowania architektonicznego, projektowania architektoniczno-budowlanego, przetwarzania danych, projektowania z zakresu informatyki oraz zamierzenia innowacyjnego.

Powyższa regulacja, dotycząca konkursów, jest istotna zarówno dla zamówień krajowych, jak również unijnych. Świadczy o tym zasada, wyrażona w art. 325 ust. 2 nowej ustawy, przewidująca poprzedzenie konkursem zamówienia na usługi projektowania architektonicznego lub projektowania architektoniczno-budowlanego, w stosunku do której w ust. 3 tego artykułu przewidziano wyjątki, dotyczące m.in. zamówień o wartościach mniejszych niż progi unijne.

Rafał Golat
Radca Prawny w Warszawie



Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza Doświadczenia i praktyka

Określanie czasu przechowywania i usuwania danych osobowych

Usuwanie danych jest jednym z najczęściej identyfikowanych w bibliotekach problemem w zakresie zapewniania zgodności z przetwarzaniem danych osobowych. Z jednej strony, trudność stanowi określanie czasu przechowywania danych, z drugiej – sposób ich skutecznego, nieodwracalnego zniszczenia. Spotkałam się z głosami, że w bibliotece żadnych dokumentów, w tym danych nie należy trwale niszczyć, gdyż mogą stanowić wartość historyczną, do której będą za kilkadziesiąt lub kilkaset lat sięgać naukowcy. Jednakże nie mogę zgodzić się z takim poglądem, nie tylko ze względu na przepisy o ochronie danych osobowych, ale także długofalowe koszty przechowywania nadmiarowych dokumentów.

Jak wskazali autorzy „Kodeksu RODO dla bibliotek”²¹ administrator *czuwa nie tylko nad prawidłowością przetwarzania danych, ale również nad właściwym ich przechowywaniem i usuwaniem. Dane osobowe powinno się przechowywać przez okres nie dłuższy niż wynika to z realizacji celu, w którym te dane zostały zebrane i są przetwarzane. Nie ma możliwości przechowywania danych bez ograniczenia czasowego. W przepisach obowiązującego prawa (np. prawo pracy, prawo podatkowe, ustawa o rachunkowości), prawnym interesie ADO (np. okres roszczeń cywilno-prawnych), jak również*

w wewnętrznych regulacjach w bibliotece (np. instrukcji kancelaryjnej) doprecyzowuje się kwestię dotyczącą czasu przetwarzania danych osobowych. Skonkretyzowany czas przechowywania danych osobowych został wskazany w szczególności w przepisach prawa pracy czy przepisach podatkowych, więc nie powinno stanowić problemu określanie momentu ustania przydatności danych pracowniczych, zleceniobiorców czy danych zawartych w fakturach i księgach rachunkowych.

Bardziej problematyczne jest ustalenie czasu przechowywania danych czytelników, byłych czytelników, dłużników biblioteki, uczestników wydarzeń czy prowadzących korespondencję z biblioteką. W odniesieniu do tych danych należy w pierwszej kolejności odnieść się do instrukcji kancelaryjnej oraz jednolitego rzeczowego wykazu akt. Jeżeli dla danego typu dokumentów/spraw nie została przydzielona kategoria archiwalna, właściwe będzie kierowanie się zasadą przechowywania danych do czasu ustania celu przetwarzania.

OKREŚLANIE MOMENTU USTANIA CELU PRZETWARZANIA

Przepisy o ochronie danych, podchodzą bardzo miękko do kwestii ustalania momentu usta-

nia czasu przetwarzania, dając administratorowi, a zatem bibliotece, możliwość samodzielnego określenia tego momentu. Z jednej strony, jest to bardzo wygodne, z drugiej – ma sens tylko wtedy, gdy potrafi się skutecznie ten moment określić. Ponownie odwołam się do „Kodeksu RODO dla bibliotek”, gdzie autorzy wskazali, że *jeżeli dane przetwarzane są na podstawie zgody osoby, której dane dotyczą to w takiej sytuacji przetwarzanie odbywa się do momentu wycofania zgody, jednak nie dłużej niż wymaga tego realizacja celu. Istotne znaczenie ma więc ustalenie terminu usuwania danych lub co najmniej okresowego ich przeglądu*. Przykładem danych przetwarzanych na podstawie zgody przez bibliotekę mogą być:

- wizerunek pracownika,
- dane kontaktowe pracownika wykorzystywane do realizacji pracy (w zamian za ekwiwalent),
- dane uczestników konkursów,
- wizerunek uczestników wydarzeń,
- e-mail czytelnika, który zgodził się na otrzymywanie informacji o wydarzeniach bibliotecznych,
- numer telefonu czytelnika w celu otrzymania powiadomień.

Takie dane nie są bibliotece niezbędne do realizowania jej ustawowych celów. Ich podanie przez osoby, których dotyczy jest dobrowolne i co najważniejsze, zgoda na podstawie, której dane są przetwarzane, może być odwołana w dowolnym momencie. Jeżeli zgoda nie zostanie odwołana, to czas przetwarzania (a tym samym usunięcia) powinien być tożsamy z okresem przez jaki wykorzystuje się te dane. Dla przykładu, w momencie zakończenia współpracy z pracownikiem, jeżeli pozostawił identyfikator ze zdjęciem, należy go niezwłocznie zniszczyć.

Podobnie jeżeli biblioteka postanowi usunąć zdjęcia uczestników wydarzenia ze swojej strony, można też usunąć uzyskane zgody. Nie oznacza to jednak, że takie zdjęcie może znajdować się na stronie internetowej biblioteki wiecznie. Jeżeli zdjęcie służy celom promocyjnym, należy ustalić rozsądny okres promocji poprzez zdjęcia (np. dwa lub trzy lata) i po tym czasie zaprzestać rozpowszechniania zdjęć na stronie. O tym, że cel promocyjny ustał, najlepiej będzie świadczyć znikoma liczba wejść na stronę, na której są zamieszczone. W takim wypadku nie sposób jest dłużej uzasadniać dalsze przetwarzanie danych w tym celu (czyli publikowanie na stronie). Dopuszczalne byłoby

dalsze przechowywanie już nie na stronie, ale na lokalnym dysku, kilku wybranych zdjęć, obrazujących wydarzenie (a nie uczestników) do celów archiwalnych i naukowych. Warto podkreślić, że tak długo, jak dane na podstawie zgody są przetwarzane, tak długo biblioteka musi być w stanie udowodnić, że zgodę pozyskała, a zatem ją przechowywać i ponosić koszty tego przechowywania (art. 7 RODO).

Zasada ograniczenia czasu przechowywania, służy zapewnieniu lepszej kontroli nad danymi. Osoba, która zgodziła się, np. na udostępnienie jej danych, jako zwycięzca konkursu, na stronie internetowej biblioteki, ma prawo zakładać, że ta informacja nie będzie tam dłużej niż jest to niezbędne do przekazania wszystkim zainteresowanym, w szczególności innym uczestnikom. Już zbierając dane na podstawie zgody należy rozważyć ewentualny czas przechowywania, aby przekazać go w klauzuli informacyjnej. Jeżeli nie będzie możliwe przekazanie precyzyjnej informacji, można poinformować, że dane będą przechowywane do czasu ustania celu przetwarzania lub wycofania zgody.

DANE BYŁYCH CZYTELNIKÓW

Podobnie, jak w przypadku zgody, problematyczne jest wskazanie czasu przechowywania danych „byłych” czytelników. Przepisy biblioteczne nie regulują precyzyjnie tej kwestii. Ponownie zalecam w pierwszej kolejności sięgnąć do instrukcji kancelaryjnej. Być może jest tam określony czas przechowywania tych danych lub niektórych dokumentów czytelnicznych. Jeżeli nie został wskazany, biblioteka ma prawo ustalić go autorytarnie. Moim zdaniem powinien to być rozsądny czas, przez jaki można się spodziewać, że czytelnik jednak pojawi się ponownie w bibliotece i będzie chciał skorzystać z jej usług, bez potrzeby ponownego zakładania konta (choćby być może będzie musiał ponownie podpisać kartę zobowiązania, jeżeli niezbędne będzie zaakceptowanie nowej treści regulaminu). Wiele bibliotek przyjmuje, że czas przechowywania danych „byłego” czytelnika wynosi 5 lat od ostatniej wizyty, jeżeli jest on rozliczony z wszelkich zobowiązań wobec biblioteki. Jest to rozsądny okres, a jego ustalenie powinno mieć odzwierciedlenie w regulaminie biblioteki. Czytelnik nie tylko poprzez klauzulę informacyjną, ale także poprzez odpowiednie zapisy regulaminu, powinien zostać poinformowany nie tylko o zasadach założenia, ale także usunięcia jego konta. Gdy minie określony

w regulaminie termin, wszystkie dane czytelnika powinny zostać zniszczone bezpowrotnie, a te zawarte w systemie zanonimizowane.

OBRONA LUB DOCHODZENIE ROSZCZEŃ

Przepisy kodeksu cywilnego określają czasy przedawnienia roszczeń. Jest to dobry punkt wyjścia do określenia czasu przechowywania danych dłużnika. Ponownie można wskazać mu precyzyjny okres przechowywania w tym celu lub poinformować o tym, że te dane będą przechowywane do czasu ustania roszczeń. Warto także podkreślić, że w pewnych okolicznościach biblioteka będzie przechowywać także dane w celu obrony przed roszczeniami, np. wnioski osób, których dane dotyczą o realizację ich praw wynikających z przepisów RODO albo wnioski innych podmiotów o udostępnienie danych osobowych. Jeżeli w bibliotece jest prowadzony rejestr wejść i wyjść, to czas przechowywania tego rejestru także powinien być rozsądnie określony w odniesieniu do celu, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa. Ja rekomendowałabym, aby było to nie dłużej niż 3 miesiące, analogicznie do danych z monitoringu wizyjnego.

PROTOKOŁY Z ROZSTRZYGNIĘĆ KONKURSÓW

W przypadku zamówień publicznych, przepisy szczegółowo określają czas przechowywania danych, ale dla zamówień poza Prawem Zamówień Publicznych (PZP), brak już takiego dookreślenia. W takim przypadku należy kierować się przepisami o rachunkowości oraz podatkowymi i przyjąć, że jest to 5 lat kalendarzowych, po roku w którym spisano protokół. Podobnie postąpiłabym z innymi dokumentami, których czas przechowywania nie został określony w przepisach prawa, ani w instrukcji kancelaryjnej, a które wiązały się z wydatkowaniem publicznych środków.

SYLWIA CZUB-KIELCZEWSKA
WRC Consulting

PRZYPISY

- 1 RODO dla bibliotek. Kodeks postępowania wspierający we właściwym stosowaniu RODO, red. S. Czub-Kielczevska, Ł. Wojciechowski, rozdz. 2.4 Zasady przetwarzania danych osobowych (s. 19).

▶▶ W KILKU SŁOWACH

• Do kolejnej odsłony naszych „Naj...” wybrałszy z rękopiśmiennych zbiorów Biblioteki Śląskiej najbardziej niezwykły (i najbardziej pracowity) podręcznik wykonany własnoręcznie przez ojca dla syna. W 1748 r. ułożył go Jacob Bohle, pastor w Spechtdorff (obecnie Płociczno), a adresatem był jego syn Ludwig: „Die Lust Im Bildern Vor seinen Sohn Ludwig Jacob Bohlen aus Liebe verfertigt von Jacob Bohlen”. W niewielkiej książeczce wszystkie strony są dokładnie pokryte ręcznie wykonanymi kolorowymi rysunkami i różnorodnymi zapisami. Znajdziemy tu alfabet niemiecki, łaciński, hebrajski, grecki oraz fragmenty biblijne, modlitwę „Ojcze nasz”, sentencje i przysłowia. Jeden z wersetów Psalmu 113 zapisany został w 15 językach, między innymi również po polsku. Na końcu zamieszczone są zapiski dotyczące rodziny Bohle. Wynika z nich, że książeczka służyła kolejnym pokoleniom przez ponad 100 lat, co zresztą



widać na wytartych rogach kartek, których zapewne dotykało wiele rąk.

Rękopis dostępny jest w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej: <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/26475/edition/23474>

Monika Wieczorek
Biblioteka Śląska w Katowicach

ZAPROSILI NAS

• Centrum Myśli Jana Pawła II na wydarzenie online: spotkanie autorskie z Pawłem Skibińskim, autorem publikacji *Odnova tej ziemi. I Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, czerwiec 1979* wydanej przez Państwowy Instytut Wydawniczy wspólnie z Centrum Myśli Jana Pawła II. Transmisja online/Facebook Centrum Myśli Jana Pawła II i Państwowy Instytut Wydawniczy (9.03.2021).

• Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy na spotkanie/wykład w ramach realizowanego projektu pn. „Filozofuj z ojcem Bocheńskim”. Wykładowi dr. Rafała Szprynca, autora publikacji naukowych o logice filozoficznej będzie towarzyszyć wystawa o Ojcu Bocheńskim, zawierająca wyjątkowe rysunki bohatera projektu w wykonaniu pracowników oraz współpracowników bemowskiej biblioteki. Wykład dostępny jako webinarium na kanale YouTube Biblioteka Bemowo oraz na e- platformie bibliotecznej (13.04.2021).

■ POSIEDZENIA ZG SBP W TRYBIE NADZWYCZAJNYM

16 lutego 2021 r. odbyło się online na platformie ClickMeeting posiedzenie ZG w trybie nadzwyczajnym. Głównym jego tematem była możliwość przeprowadzenia wyborów w strukturach SBP oraz organizacji Krajowego Zjazdu Delegatów SBP w czasie epidemii w świetle opinii prawnej. Biorąc pod uwagę obowiązujące na terytorium Polski ograniczenia wynikające ze stanu epidemii, Zarząd Główny SBP podjął decyzję o przedłużeniu kadencji władz wszystkich struktur Stowarzyszenia (koła, oddziały, okręgi, Zarząd Główny), komisji rewizyjnych oraz sądów koleżeńskich, do czasu odwołania stanu epidemii i przywrócenia warunków przeprowadzenia wyborów zgodnie ze Statutem SBP (Uchwała nr 1/2021). W trakcie spotkania przewodnicząca, poinformowała także o bieżących pracach SBP. Zapowiedziała nową serię wydawniczą SBP przy współpracy z Wydziałem Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW: „Komunikacja społeczna i media – teoria, metodologia, praktyka”. W bieżącym roku planowane jest wydanie dwóch tomów w tej serii.

25 lutego 2021 r. odbyło się online na platformie ClickMeeting nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Głównego SBP. Spotkanie poprowadziła dr Barbara Budyńska, Sekretarz Generalny SBP.

W związku z dłuższą nieobecnością Joanny Pasztaleniec-Jarzyńskiej, Przewodniczącej SBP, Zarząd Główny SBP powierzył pełnienie obowiązków Przewodniczącego SBP dr Barbarze Budyńskiej, Sekretarzowi Generalnemu SBP (Uchwała nr 2/2021).

■ POSIEDZENIE PREZYDIUM ZG SBP

2 marca 2021 r. odbyło się online na platformie ClickMeeting posiedzenie Prezydium ZG, które poprowadziła dr Barbara Budyńska, p.o. Przewodniczącej SBP. Tematem spotkania były sprawy bieżące SBP oraz działania planowane na 2021 rok.

■ II MIEJSCE SBP W PLEBISCYDZIE „KSIĄŻKA ROKU 2020” W KATEGORII FUNDACJA/STOWARZYSZENIE ROKU

W Plebiscydie „Książka Roku 2020” lubimy-czytać.pl, Allegro w kategorii Fundacja/Stowa-

rzyszenie Roku, dzięki głosom Internautów, SBP zajęło II miejsce. W tegorocznej edycji Plebiscytu postanowiono uhonorować organizacje, które aktywnie i efektywnie wspierały środowisko literackie oraz branżę książki w czasie pandemii COVID-19. Zwycięzcą i Fundacją Roku 2020 została „Fundacja ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom”!

■ KONKURS NA PLAKAT TYGODNIA BIBLIOTEK 2021

3 marca 2021 r. odbyło się posiedzenie Jury Konkursu na plakat promujący XVIII edycję ogólnopolskiego programu „Tydzień Bibliotek”, odbywającego się w dniach 8-15 maja 2021 r. pod hasłem „Znajdziesz mnie w bibliotece”. Jury przewodniczył Andrzej Tomaszewski. Na konkurs wpłynęło 205 projektów, z czego 175 było poprawnych pod względem formalnym. Decyzją Jury zwyciężył projekt Katarzyny Stanny. Jury przyznało także wyróżnienia: Beacie Rolak, Elizie Banaś, Adrianowi Jastrzębskiemu (wyróżnienie dla plakatu skierowanego do dzieci). Gratulujemy.

■ 13. FMB ONLINE

Tegoroczne Forum Młodych Bibliotekarzy organizowane przez SBP we współpracy z małopolskimi bibliotekami odbędzie się w dniach 15-17 września 2021 r. w formule online. Szczegółowe informacje: <https://13fmb.rajska.info/>, http://www.sbp.pl/13_fmb i w mediach społecznościowych SBP.

■ BADANIA EFEKTYWNOŚCI BIBLIOTEK PEDAGOGICZNYCH

Trwa coroczne badanie efektywności bibliotek pedagogicznych w ramach projektu SBP Analiza Funkcjonowania Bibliotek. Formularz danych statystycznych: <https://afb.sbp.pl/afbe/>.

■ ZMIANY W PUNKTACJI CZASOPISM NAUKOWYCH

Ministerstwo Edukacji i Nauki opublikowało nową listę punktowanych czasopism naukowych. W nowym wykazie zwiększono liczbę punktów z 20 do 40 dla „Przeglądu Bibliotecznego”, kwartalnika wydawanego przez SBP.

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia dostępne są także na <http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>

■ ODSŁONY CATA

W dniu 4.02. br. w Bibliotece na Koszykowej odbyło się spotkanie z prof. dr. hab. Rafałem Habielskim, poświęcone najnowszej pracy wydanej nakładem Ośrodka KARTA zatytułowanej *Odsłony Cata. Stanisław Mackiewicz w listach* (Warszawa 2020). Prof. R. Habielski jest pracownikiem Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego. Wśród jego zainteresowań badawczych na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia historii prasy polskiej oraz dziejów powojennej polskiej emigracji, której Stanisław Mackiewicz był jednym z wybitnych przedstawicieli.

W swoim wystąpieniu prof. R. Habielski przedstawił poszczególne etapy biografii jednego z czołowych przedwojennych polskich publicystów. Stanisław Mackiewicz (1896-1966), który już przed II wojną światową przyjął pseudonim literacki „Cat”, począwszy od 1922 r. był redaktorem wileńskiego dziennika „Słowo”. W latach 1928-1935 zasiadał w Sejmie jako poseł z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR). W okresie wojny przebywał na emigracji, gdzie wchodził m.in. w skład Rady Narodowej, stanowiącej emigracyjny quasi parlament. Także po zakończeniu wojny pozostał w Wielkiej Brytanii, gdzie m.in. redagował pismo „Lwów i Wilno”. W latach 1954-1955 pełnił funkcję premiera Rządu RP w Londynie. W czerwcu 1956 r. zdecydował się na powrót do Polski, gdzie spędził ostatnią dekadę życia. W kraju związał się ze Stowarzyszeniem PAX, publikując na łamach prasy paxowskiej. Na jego spuściznę pisarską składa się 21 książek, 55 broszur oraz kilka tysięcy artykułów. Wśród jego najważniejszych prac wymienić należy m.in.: „Klucz do Piłsudskiego” (1943), „Dostojewskiego” (1947), „Stanisława Augusta” (1956) oraz „Zielone oczy” (1958). Poglądy prezentowane przez publicystę charakteryzował konserwatyzm, antykomunizm oraz, szczególnie przed II wojną światową, silna proniemieckość. Był admiratorem polityki Józefa Piłsudskiego i monarchistą. Jego twórczość pisarską cechowało bogactwo podejmowanych tematów, ekspresja formułowanych opinii, nowatorstwo stosowanych form dziennikarskich i literackich, duża erudycja oraz odważa w prezentowaniu niepopularnych poglądów.

Prezentowana praca stanowi wybór zarówno prywatnej, jak i oficjalnej korespondencji pisarza i publicysty z lat 1946-1966. Wśród adresatów

publikowanych listów znajdują się m.in.: Aleksander Bocheński, Józef Czapski, Jerzy Giedroyc, Mieczysław Grydzewski, Jarosław Iwaszkiewicz, Zofia Kossak-Szczucka, Michał Kryspin Pawlikowski, Bolesław Piasecki, Jerzy Putrament, Melchior Wańkowicz oraz Waclaw Zbyszewski. Większość z prezentowanych listów nie była dotąd publikowana. Korespondencja pochodzi z kolekcji przekazanej Ośrodkowi KARTA w 2016 r. w formie depozytu przez wnuka pisarza, Piotra Niemczyka. Stanowi ona unikatowy zbiór, z którego wyłania się skomplikowany i nierzadko dramatyczny, ale zawsze fascynujący obraz życia społeczno-politycznego i kulturalnego powojennej Polski.

Nagranie ze spotkania wyemitowane zostało na kanale YouTube Biblioteki.

MACIEJ MOTAS

■ POLSKA ILUSTRACJA W ISLANDII

Już niektóre polskie książki dziewiętnastowieczne przyciągają wzrok niezwykłą urodą okładki i wnętrza. Dość wspomnieć wydanie *Bajek i powiastek* Stanisława Jachowicza z 1976 r. z drzeworytami wykonanymi według rysunków Wojciecha Gersona, czy też unikatową książkę obrazkową *Bieda z Nędzą. Baśń ludowa* Kazimierza Władysława Wójcickiego z ilustracjami Władysława Szymanowskiego, wydaną w mało wiaży poznanej i opisananej serii „Biblioteczka obrazkowa dla grzecznych dzieci” (1881). Przełom wieków, choć przywodzi na pamięć obraz słodkich wiktoriańskich buziek (H. Bennet) zamieszczanych masowo przez wydawnictwo M. Arcta w książkach Marii Konopnickiej, to jednak może się poszczycić także takimi artystycznymi klejnotami, jak *Bajka o Kasi i królewiczu* Lucjana Rydla, opracowana graficznie przez Stanisława Dębickiego, a wykonana z niezwykłym pietyzmem w zakładzie litograficznym Neuberta w Pradze-Smichowie w roku 1904. Właśnie na przełomie wieków, m.in. za sprawą Stanisława Wyspiańskiego, narodziła się idea pięknej książki, w której krzewienie zaangażowani byli najwybitniejsi artyści oraz znawcy sztuki graficznej czasów Młodej Polski i dwudziestolecia międzywojennego. Dzieła ilustratorskie takich artystów, jak Zofia Stryjeńska, Franciszka Themerson, Edmund Bartłomiejczyk, Stanisław Bobiński, Kamil Mackiewicz, Jan Marcin Szancer, zapoczątkowały powojenny rozkwit polskiej sztuki książki, któ-

ry trwał nieprzerwanie od lat pięćdziesiątych do osiemdziesiątych XX w. i nosi do dziś miano polskiej szkoły ilustracji. Fenomen ten, stanowiący do tej pory jedną z polskich wizytówek w świecie sztuki (obok polskiej szkoły plakatu na przykład), wciąż nie przestaje zachwycać, zadziwiać i zachęcać do jak najszerzej prezentacji polskiej grafiki książkowej na forum międzynarodowym.

Z takich właśnie potrzeb i inspiracji narodziła się inicjatywa Ambasady RP w Reykjavíku, aby zorganizować wydarzenia mające na celu promocję polskiej ilustracji w Islandii. Przedstawiciele Ambasady zwrócili się z prośbą do dr. Michała Strąka, dyrektora Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego, o objęcie przedsięwzięcia honorowym patronatem Biblioteki, zaś do niżej podpisanej o opiekę kuratorską i koordynację prac związanych z realizacją poszczególnych zadań.

Projekt ma charakter edukacyjno-artystyczny oraz popularyzatorski. Jest skierowany w pierwszym rzędzie do środowisk polonijnych (Polacy są największą mniejszością narodową w Islandii), ze szczególnym uwzględnieniem sieci szkół polonijnych i innych ośrodków nauki języka polskiego jako ojczystego oraz bibliotek z oddziałami polskich książek. Adresowany jest również do środowisk islandzkich zainteresowanych polską kulturą. Aby umożliwić osobom nieznającym języka polskiego zapoznanie się z przygotowanymi materiałami, wszystkie teksty zostały przetłumaczone na język islandzki.

W ramach projektu przygotowano wystawę online *Sto lat polskiej ilustracji: Świat w obrazach* (dr Martyna Groth) oraz publikację *Polska szkoła ilustracji*, w opracowaniu graficznym Ewy Jakubowskiej-Gordon i opracowaniu merytorycznym Ewy Grudy. W publikacji wykorzystano obszernie fragmenty książki prof. Anny Boguszewskiej (UMCS) *Ilustracja i ilustratorzy lektur dla uczniów w młodszym wieku szkolnym w Polsce w latach 1944-1989* (Lublin 2013). Zarówno wystawa, jak i publikacja prezentują dokonania kilkudziesięciu polskich ilustratorek i ilustratorów w okresie od odzyskania niepodległości w 1918 r. po czasy najnowsze. Niezwykle trudno byłoby przytoczyć w tym miejscu wszystkie nazwiska, ograniczę się zatem do kilkunastu wybranych losowo: Franciszka Themerson, Olga Siemaszko, Bożena Truchanowska, Teresa Wilbik, Krystyna Witkowska, Krystyna Michałowska, Maria Ekier, Krystyna Lipka-Szarbałło, Elżbieta Gaudasińska, Elżbieta

Wasiuczyńska, Grażka Lange, Iwona Chmielewska, Joanna Concejo, Marianna Oklejak, Bohdan Butenko, Janusz Grabiański, Adam Kilian, Wiesław Majchrzak, Janusz Stanny, Jan Marcin Szancer, Zdzisław Witwicki, Jan Lenica, Henryk Tomaszewski, Józef Wilkoń, Stanisław Zamecznik i wielu, wielu innych wspaniałych twórców, którzy od stu lat ubarwiają życie czytelnikom książek.

Dla najmłodszych czytelników i „oglądaczy” książek, próbujących (albo jeszcze nie mających odwagi spróbować) swoich sił w twórczości własnej, współczesna ilustratorka Marianna Oklejak przygotowała film „Jak powstaje ilustracja? Skąd się biorą pomysły...” Marianna Oklejak jest znana dzięki ilustracjom do takich książek, jak *Kajtuś czarodziej*, *Król Maciuś I* i *Król Maciuś na wyspie bezлюдnej* Janusza Korczaka czy wielotomowy cykl dla przedszkolaków o kilkuletniej uroczej dziewczynce Basi, pióra Zofii Staneckiej, a także dzięki inspirowanym polskim folklorem książkom autorским *Cuda wianki* i *Cuda niewiady*.

W swoich filmowych warsztatach plastycznych artystka w niewielkim stopniu skupia się na swoich własnych ilustracjach (choć je od czasu do czasu pokazuje), lecz rozmawia z dziećmi o procesie twórczym, o potrzebie uważności, spostrzegawczości, o odwadze tworzenia, pożytkach płynących z kreatywności i jeszcze o paru cennych cechach, które można w sobie wypracować, jeśli nie zostały nam dane „za darmo”. Wydaje się, że po skończonym filmie rzadko które dziecko nie nabierze chęci do... narysowania dźwięku lub skrzypiącego pod nogami śniegu. A przecież o to w końcu chodzi, żeby uwierzyć w to, że można i warto dodać temu światu jeszcze trochę piękna. Nawet jeśli nie jest się zawodowym artystą.

Wystawa, filmowe warsztaty i publikacja są pokazane na stronie www i portalach społecznościowych Ambasady RP w Reykjavíku. Będzie można je obejrzeć przez cztery miesiące od dnia upublicznienia (jest to związane z prawami autorskimi ilustratorów). Potem będą służyć jako pomoc przy prowadzeniu warsztatów w islandzkich szkołach i w bibliotekach.

A na zakończenie pozwolę sobie dodać, że przygotowuję prezentację opartą na materiałach zgromadzonych m.in. podczas pracy nad projektem islandzkim. Powinna pojawić się na stronie Biblioteki na Koszykowej jeszcze w pierwszym kwartale tego roku.

EWA GRUDA

POSTAKTUALIA

Życie zmieniło się nam z dnia na dzień, o ile nie z godziny na godzinę. Powiedzmy prawdę: nikt nie wie co robić i tylko tyle, że ta niewiedza tu i tam oraz niekiedy bywa bardziej produktywna, a czasami mniej.

Ale kiedyś to dziadostwo skończy się jednak i wtedy padną pytania: co zrobiliście w trudnych momentach. W jaki sposób próbowaliście ulżyć, przyjść z pomocą tym, którzy tego potrzebowali. Nie gadaniem. Propozycją, ofertą, konkretem – choćby drobnym. I w zależności od skojarzenia, dalsza przyszłość bibliotek ukształtuje się średnio lub źle.

Żeby cokolwiek skonkretyzować, trzeba wyodrębnić nowe obszary **ofert**. Nie **rodzaje** bibliotek – to teraz jest bez znaczenia. Każda niech próbuje robić to, co robić może, chwilowo nie oglądając się na wyodrębnianie publiczności. Jeśli możesz, to oferuj komu możesz i temu, kto zechce. Jak rozdepczemy covid, to wrócimy do starych zwyczajów. Na razie podziały ofertowe są inne.

Tym, których covid już dopadł, bibliotecznie nie da się zaproponować nic. Świadomość prawie żadna, a jak jest to z lękiem o życie, gorączka. Oraz wielogodzinne oczekiwanie w karetkie przed szpitalem. Oby z pozytywnym efektem. A potem rejterada w pośpiechu, bo trzeba zwolnić łóżko.

Personel medyczny, skonany do granic, przygnębiony bezradnością. Ci ludzie na ogół nie chcą żadnych gazet, telewizorów, internetów, programów radiowych, które lubują się w eksponowaniu do entej potęgi tego, co samo z siebie jest przerażające, a oni znają z autopsji. W tym gronie trudno natomiast całkowicie wykluczyć zapotrzebowanie na **lekturowe** odciążenie, czyli na chwilowe wejścia czytelnicze w całkowicie inny świat. Zechcą zapewne daleko nie wszyscy, ale może jednak. Ale wtedy pozostanie kwestia *techniczna*. W jaki sposób zasygnalizować ofertę oraz jak dostarczyć ewentualnie wybrane tytuły.

Jeszcze inny adres przedsięwzięć wyznaczają osoby na kwarantannie. Które w naturalny sposób utknęły pomiędzy internetem a telewizją. No więc przydałoby się dorzucić jeszcze propozycję biblioteczną. Łatwiej tam, gdzie wmontowano w kwarantanny całe osiedla (są takie), ale gdzie indziej też przydałaby się zewnętrzna biblioteczna informacja ofertowa. Myśli ktoś, że przez internet? Zawracanie głowy. Internet nie działa w mikroskali.

To co napiszę wygląda na fikcję, a jednak... Informację ofertową biblioteki dla kwarantannowców należałoby ponaklejać w widocznych miejscach osiedli lub ulic (na drzwiach budynków?) i dopiero potem oczekiwać zgłoszeń – telefonicznych lub właśnie internetowych – i wypracować jakąś formę dostawy zamówień. Oraz zwrotów: z trzydniową karencją. Trudne? Jak wszyscy diabli. Ale może niekiedy możliwe.

Jednakże w niewielkiej skali i w wąskim wymiarze. Biblioteki nie są na coś takiego przygotowane, ani doposażone technicznie, personalnie, bądź finansowo. Jednak wymiar wąski to nie jest wymiar zerowy. No i tak zostaną zapamiętane.

Poza tym zaś jest cała reszta społeczeństwa. Usiłująca żyć względnie normalnie, natomiast w podwyższonej atmosferze lęku, a niektórzy – z obawą przed utratą środków do życia. To niby częściowo są te same osoby, które korzystały z bibliotek wcześniej, ale teraz wszyscy są inni. Mają odmienne priorytety, zmierną ku czemuś innemu. Dotychczasowa formuła oferty już do nich nie trafi – trzeba inaczej. Bez modyfikacji, sami z siebie, teraz do bibliotek nie przyjdą, a i potem również nie wrócą.

Powtórzę też, że istotnie należałoby wyjść poza dawne ramy ograniczające. Biblioteki pedagogiczne mogłyby otworzyć się i chwilowo funkcjonować tak, jak publiczne. Uczelniane (poza głównymi) również. Stare zwyczaje da się przywrócić później. Biblioteki szkolne z kolei może wzmożłyby kontakty oraz zamówienia zdalne. Skoro na odległość można nawet uczyć (no...), to już zamawiać wypożyczenia tym bardziej.

Potrzebne są zatem świeże, bardziej aktywne formy bibliotecznych propozycji. Zaczepiające ludzi, szczególnie tych, którzy potencjalnie mogą być zainteresowani: może chcesz? Rok temu takiej sytuacji nie było.

No tak – kto to ma robić? Krasnoludki. Na osiedlu, gdzie mieszkam, takim jak ja (prawie) stułatkom młodzież proponowała wsparcie przy kupnie czosnku oraz piwa. Za czosnek podziękowaliśmy: śmierdzi. Natomiast w sprawie bibliotecznej oferty nikt nikogo nie pytał. No to nie.

Natomiast w czasach post pandemicznych już nie pogadamy. Żywią obawy, że nie będzie z kim.

Jacek Wojciechowski

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
we współpracy z Biblioteką Publiczną
m.st. Warszawy – Biblioteką Główną
Województwa Mazowieckiego

Rada Redakcyjna:

Zdzisław GĘBOŁYŚ (przewodniczący),
Sylvia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA,
Małgorzata JEZIERSKA, Mirosława MAJEWSKA,
Bożena WINIARSKA

Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFANČZYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:

Ewa MAJEWSKA

Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

„Bibliotekarz” – www.czasopisma.sbp.pl/bibliotekarz

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania
redakcyjnego i skracania tekstów.



Wydawnictwo Naukowe
i Edukacyjne Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP
ds. wydawnictw

tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii
ul. Ciurlionisa 4, 05-270 Marki.

ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie
i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt
prenumeraty rocznej w 2021 r. to **210 zł**. Zamówienia
na czasopismo można składać w ciągu całego roku,
od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem www.sbp.pl/prenumerata,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP. Budynek F, al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy
proponujemy następujące rabaty:

- 2-9 egzemplarzy – 20%,
- 10 i więcej egzemplarzy – 30%.

„Bibliotekarz” jest dostępny online w Archiwum
Cyfrowym SBP pod adresem www.ac.sbp.pl

WAŻNE DLA AUTORÓW PUBLIKUJĄCYCH W „BIBLIOTEKARZU”

1. Przesyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP (wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl. Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
3. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie w związku z digitalizacją „Bibliotekarza”.

KALENDARIUM TARGÓW I FESTIWALI W POLSCE

Zestawienie krajowych targów i festiwali książkowych zaplanowanych lub przewidywanych w 2021 roku

Poznańskie Targi Książki	termin zostanie podany wkrótce
Warsaw Comic Con – Festiwal Fantastyki i Komiksów	maj 2021
Wirtualne Targi Książki Empiku	21-23.05.21
Międzynarodowy Festiwal Kryminału we Wrocławiu	26-30.05.21
Big Book Festival	czerwiec 2021
Festiwal Książki w Opolu	czerwiec 2021
Imieniny Jana Kochanowskiego w Warszawie	czerwiec 2021
Izabelińskie Spotkania z Książką	czerwiec 2021
4. Targi Książki Nad Odrą Kędzierzyn-Koźle	02.06.21
II Festiwal Kryminału Retro Kryminalny Magiel	10-12.06.21
Gdańskie Targi Książki	11-13.06.21
Izabelińskie Spotkania z Książką	11-13.06.21
III Międzypokoleniowy Festiwal Literatury Dziecięcej – Ojce i Działki (Warszawa)	17-20.06.21
III Międzypokoleniowy Festiwal Literatury Dziecięcej – Ojce i Działki (Radom)	26.06.21
Festiwal Góry Literatury w Nowej Rudzie, Wałbrzychu i Ścinawce Górnej	lipiec 2021
Non-fiction. Festiwal reportażu w Krakowie	lipiec 2021
III Międzypokoleniowy Festiwal Literatury Dziecięcej – Ojce i Działki (Katowice)	01-04.07.21
Festiwal Fantastyki Pyrkon w Poznaniu	02-04.07.21
Rabka Festival	07-10.07.21
Zakopiański Festiwal Literacki i Targi Książki „Pod Tatry tylko książką”	09-11.07.21
III Międzypokoleniowy Festiwal Literatury Dziecięcej – Ojce i Działki (Sopot)	23-25.07.21
Festiwal literacki „Patrząc na Wschód” w Budzie Ruskiej	sierpień 2021
Festiwal Stolica Języka Polskiego w Szczecznym	sierpień 2021
Pardes Festival – Spotkania z Kulturą Żydowską	sierpień 2021
Miedzianka Fest w Miedziance	sierpień 2021
Plener Literacki w Gdyni	13-15.08.21
III Międzypokoleniowy Festiwal Literatury Dziecięcej – Ojce i Działki (Gdynia)	13-16.08.21
10. Festiwal Literacki Sopot	19-22.08.21
Plener Literacki w Płocku	27-29.08.21
Targi Książki w Białymstoku	jesień
Poznański Festiwal Kryminału Granda	wrzesień 2021
Warszawskie Targi Książki	09-12.09.21
III Międzypokoleniowy Festiwal Literatury Dziecięcej – Ojce i Działki (Lublin)	16-19.09.21
Plener Literacki w Ogrodzie Saskim w Warszawie	17-19.09.21
XXVII Targi Wydawców Katolickich	23-26.09.21
Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie	14-17.10.21
12. Conrad Festival	październik 2021
Festiwal Dużego Formatu	październik 2021
Targi Książki w Katowicach	12-14.11.21
Targi Książki Historycznej w Warszawie	25-28.11.21
30. Wrocławskie Targi Dobrych Książek	02-05.12.21



Organizator
SBP
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowo ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
Partnerzy

MPLC

IBUK
Sztuka

Współorganizatorzy
PAULA KOSZARNA

BELLONA

Zapraszamy do składania zamówień na plakat, który będzie promował tegoroczny Tydzień Bibliotek.

Zwycięzcą konkursu został plakat Katarzyny Stanny z Warszawy.

Plakat w formacie 470x680 mm można zakupić:

mailowo: sprzedaz@sbp.pl, telefonicznie: 22 608 28 26,

za pośrednictwem sklepu internetowego: www.sbp.pl/sklep